



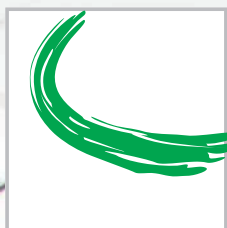
**SPADA
OPŁACALNOŚĆ
PRODUKCJI
MLEKA**

s. 26



**ROLNICZKA DO
TAŃCA I DO...
HODOWLI
TUCZNIKÓW**

s. 27-28



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 11 (131) listopad 2021

JAK PRZECHOWYWAĆ ZIEMNIAKI BEZ STRAT?

s. 22-24

Na zdjęciu Piotr Kamiński,
prezes Hodowli
Ziemniaka Zamarte

CZY POLSKI ŁAD WESPRZE ROLNIKA?

REKORDOWE CENY BYDŁA

s. 7-9

s. 5

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



WAŁ DOGNIATAJĄCY





PIAST

Rośnij razem z nami



GMP+
Assurance








**BEZ
GMO**
PRODUKT
NATURALNY








PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.piastpasje.pl



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



CERTIFICATE
OF QUALITY
Exp. 06/2021

POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA
REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE
 ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
 tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
 e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE
 ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
 tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
 e-mail: lab-kobierno@pfhb.pl

OFERUJEMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ
 BADANIE MLEKA I PASZ
 BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW – PAC

STADO ONLINE SOL – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

- audyty somatyczne
- usługa SOMATYKA PLUS
- plany nawozowe
- audyty dobrostanu - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

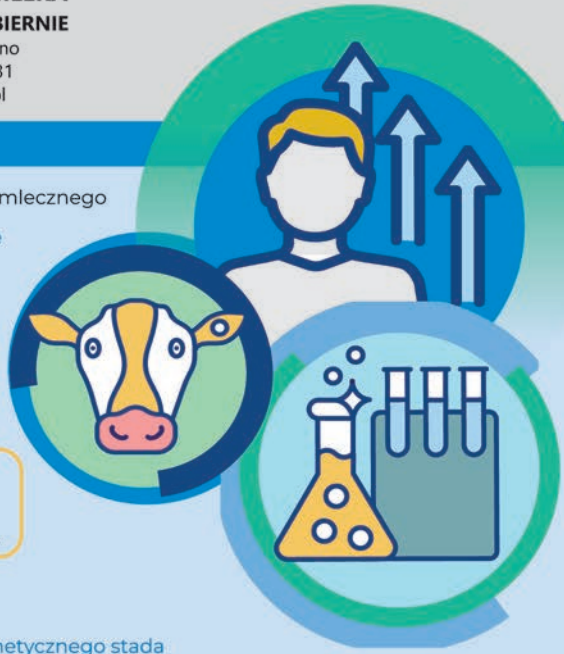
DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Czy będzie ŁADnie?

Prezentacja założeń Polskiego Ładu w rolnictwie wywołała ożywioną dyskusję i różnorakie komentarze na forach internetowych. Można z nich wysnuć pewne wnioski, a właściwie prawidłowości: podczas gdy właściciele małych gospodarstw są zadowoleni, że dostaną wyższe dopłaty, duzi producenci nie rozumieją, dlaczego go nie docenia się i nie wspiera ich wkładu w rozwój rynku żywności. Natomiast zarówno na jednych, jak i na drugich - jak płachta na byka - działają obietnice lepszego jutra wygłaszane przez ministra Grzegorza Pudę. Tu panuje zaskakująca zgodność. Nie pamiętam, żeby jakkolwiek minister rolnictwa miał tak negatywny odbiór środowiska.*

W tym numerze publikujemy główne założenia Polskiego Ładu w rolnictwie wraz z komentarzami (czasami dość ostrymi) przedstawicieli związków producentów rolnych oraz byłego ministra rolnictwa. Ja sama chciałabym zwrócić uwagę na jeden z punktów, moim zdaniem bardzo istotny, a mianowicie sfinansowanie bonu edukacyjnego dla młodych ludzi ze wsi. Bo nawet przy wsparciu państwa małe gospodarstwa będą się wykruszać, a ich właściciele i dzieci będą szukać pracy poza rolnictwem. I chodzi o to, żeby ich na tym rynku pracy wzmocnić, żeby nie byli tanią siłą roboczą, lecz wykwalifikowanymi specjalistami. Mam na myśli nie tylko wykształcenie na poziomie zawodowym, ale przede wszystkim możliwość ukończenia studiów. Zwłaszcza stacjonarnych, bo takie poza wiedzą dają obycie, okazję do korzystania z dóbr kulturalnych i materialnych dużego miasta. Dziś wysłanie na takie studia dziecka (nie mówiąc już o dwójce czy kilkorgu) przekracza możliwości finansowe większości małych gospodarstw.

Za bon edukacyjny trzymam więc kciuki. Żeby tylko był dobrze przemysłany.

*Gdy oddajemy ten numer do druku, wiadomo już, że uładzał polskie rolnictwo będzie nowy minister Henryk Kowalczyk

Spis treści

Informacje

Jesteś na KRUS-ie? Zgarnij 250 tys. zł dotacji na start firmy	4
Ponad 160 tys. ha wolnej ziemi	4-5
Dopłaty na kontach rolników	4-5
Rekordowe ceny bydła	5
Nowy minister rolnictwa	6
Zajmujesz się agroturystyką? To szkolenie dla ciebie	6
Są pieniądze na małe przetwórstwo i Rolniczy Handel Detaliczny	6
Polski Ład dla rolnictwa - obietnice wyborcze czy realne wsparcie?	7-9
Skąd rolnik może pozyskać pieniądze na fotowoltaikę	10-11
ZA NAMI	37-38, 47
Felieton: Jak polski pręt pojechał do Belgii	50

Uprawy

Wapnowanie gleb to podstawa	14-15
Wizytówki uprawowe	15
Kukurydza 2021 - jakie plony?	16
Kukurydziane nowości i innowacje - po jakie warto sięgać?	17-21
Ziemniaki na sadzeniaki. Jak przechowywać je bez strat	22-24
Sieje tylko kwalifikaty i nowe odmiany	25

Hodowla

Coraz więcej krów, coraz więcej mleka	26
Tańcząca rolniczka	27-28
Wizytówka hodowlana	28
Perspektywy polskiego owczarstwa	29-30

Technika rolnicza

Ciągnik roku 2022. Znamy zwycięzców konkursu	31-32
Ciągnik hybrydowy już za dwa lata	33-34
Techniczne wizytówki	35-36

Więści Regionalne

Rolnik do zadań specjalnych	39-40
Postawili na drób i cały czas ryzykują	42-43
Uprawa bezorkowa jest coraz popularniejsza, ale pluga nie wyprze	44
ZA NAMI	46

Więści dla domu

Warzywa - na stokdo w ośmiu odsłonach	48-49
Krzyżówka	51

Odwiedź nasz portal

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 7-9



s. 10-11



s. 25

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 42.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Dzierła



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowska, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM:

Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Aneta Supel - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Jesteś na KRUS-ie? Zgarnij 250 tys. zł dotacji na start firmy

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa już w listopadzie ogłosi nabór na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich lub w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców. Nabór obejmuje również działające już firmy, które chcą poszerzyć swoją działalność o nowe PKD.

Najistotniejszym warunkiem, jaki musi spełniać wnioskodawca, aby wziąć udział w naborze, jest ubezpieczenie społeczne rolników (KRUS) w pełnym zakresie: jako rolnik, małżonek rolnika lub domownik nieprzerwanie od co najmniej 12 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy. Ważne także, aby dla użytków rolnych, wchodzących w skład gospodarstwa, została przyznana jednolita płatność obszarowa za rok poprzedzający rok złożenia wniosku lub za rok, w którym został złożony wniosek o przyznanie pomocy.

- Osoby ubezpieczone w KRUS mogą otrzymać od 150 tys. do 250 tys. zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej - informuje Bartłomiej Mielnik z kancelarii doradczej BM&Partners. - Wysokość bezzwrotnej premii uzależniona jest od ilości utworzonych miejsc pracy, wliczając w to samozatrudnienie.

Z premii beneficjent może sfinansować zakup nowych maszyn, urządzeń, środków transportu - z tym, że 70% kwoty musi być wydane na inwestycje w środki trwałe. Wsparciu podlegają również operacje związane z budową, przebudową, remontem połączonym z modernizacją, wyposażeniem lub zagospodarowaniem nieruchomości. Pozostałe 30% można przeznaczyć na wydatki bieżące związane z rozpoczęciem działalności.

Pomoc jest wypłacana w dwóch

raty - 80% po założeniu działalności oraz 20% po zrealizowaniu biznesplanu. Na zrealizowanie biznesplanu przewidziano maksymalnie okres 2 lat od uzyskania I raty.

Działalność pozarolnicza może obejmować wiele sektorów - od agroturystyki, gastronomii, przez budownictwo, stolarstwo, wynajem maszyn, utrzymanie terenów zielonych po fryzjerstwo czy księgowość. Wykaz aż 415 dozwolonych kodów PKD można znaleźć w tabeli udostępnionej na stronie <https://www.gov.pl/web/arimr>

Kolejność przysługiwania pomocy zależy od sumy uzyskanych punktów. - Należy ich zdobyć co najmniej 4, aby pomoc otrzymać. Punkty są przyznawane m.in. za wiek wnioskodawcy (jeśli nie przekracza 40 lat w dniu składania wniosku), za innowacyjność operacji, ilość utworzonych miejsc pracy lub za kwalifikacje zawodowe - podkreśla Bartłomiej Mielnik.

Działalność trzeba prowadzić nieprzerwanie przez 5 lat od wypłaty I raty premii.

Wnioskodawca przed złożeniem wniosku o wypłatę drugiej raty premii musi zrezygnować z ubezpieczenia w KRUS i zacząć opłacać składki ZUS i pozostać ubezpieczonym w ZUS do upływu minimum 5 lat od wypłaty pierwszej raty premii, co wiąże się oczywiście z określonymi kosztami. Jednak nie są to tak wysokie koszty zważywszy na możliwość skorzystania jako przedsiębiorcy z tzw. małego ZUS-u przez okres 24 miesięcy.

W listopadzie agencja przewidziała też nabór dla rolników na Rolniczy Handel Detaliczny (RHD) - 200 tys. zł oraz tzw. „małe” przetwórstwo - 500 tys. zł. Pomoc jest udzielana w formie refundacji 50% kosztów.

Ponad 160 tys. ha wo

Do wydzierżawienia lub na sprzedaż KOWR ma obecnie na terenie całego kraju ponad 161 tys. ha.

Aktualnie w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa znajduje się ponad 1 mln 356 tys. hektarów, w tym w dzierżawie niecałe 1 mln 80 tys. ha. W innych formach rozdysponowania, w tzw. trwałym zarządzie, w wieczystym użytkowaniu jest niespełna 84 tys. ha. Pozostaje do rozdysponowania ponad 161 tys. ha. - Gruntów obcych - to znaczy takich, których KOWR jeszcze nie przekazał innym podmiotom reprezentującym Skarb Państwa - występuje 33 tys. ha - mówił podczas webinaru „Dotacje dla rolnictwa” Andrzej Batorski, główny specjalista Departamentu Gospodarowania Zasobem w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Największa powierzchnia wolnych zasobów gruntów znajduje się w zachodniej części kraju - w województwach: dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim, wielkopolskim, pomorskim i warmińsko-mazurskim.

Główne formy zagospodarowania gruntów ZWRSP to



dzierżawa i sprzedaż. Okres dzierżawy nieruchomości rolnych wynosi generalnie 10 lat.

W ramach programu „Polski Ład” na platformie eRolnik uruchomiona została przeglądarka umożliwiająca wyszukiwanie

Dopłaty na kontach

18 października ruszyła wypłata zaliczek na poczet płatności bezpośrednich i obszarowych z PROW za 2021 r. Jak przebiega?

Jak zapewnia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - bardzo sprawnie. - W pierwszym tygodniu realizacji na konta bankowe rolników trafiło 3,2 mld zł z tytułu dopłat bezpośrednich oraz płatności obszarowych PROW - mówi Halina Szymańska, prezes ARiMR. W ramach tej kwoty do ponad 343,2 tys. rolników trafiło blisko 2,5 mld zł z tytułu dopłat bezpośrednich, a ok. 254 tys. beneficjentów otrzymało ponad 700 mln zł w ramach płatności obszarowych PROW.

Zaliczki wypłacane są na najwyższym dopuszczonym poziomie

w Unii Europejskiej. W przypadku dopłat bezpośrednich wyniosą 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych - 85 proc. należnych dopłat.

Wypłata zaliczek potrwa do końca listopada. Od 1 grudnia natomiast rozpocznie się przekazywanie pozostałych kwot dopłat bezpośrednich oraz płatności obszarowych z PROW. W tegorocznej kampanii wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożyło ok. 1,3 mln rolników, a koperta finansowa przeznaczona na ich realizację wynosi 15,63 mld złotych. Natomiast cały budżet na płatności obszarowe z PROW za 2021 r. wynosi nieco ponad 3 mld zł.

Oprac. (akf)

— OGŁOSZENIE —



**BM
& PARTNERS**
KANCELARIA DORADZCA

Dotacje PROW

- Dotacja na start firmy – 250 tys. zł
- Dotacja na przetwórstwo – 500 tys. zł
- Małe gospodarstwa – 60 tys. zł
- Młody rolnik – 150 tys. zł
- Grupy producenckie – 100 tys. € rocznie

www.dotacje-prow.pl
tel. 571-501-208

Kompleksowa obsługa • wniosek i biznesplan • rozliczenie

Inej ziemi



nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Każda osoba, która jest zainteresowana wydzierżawieniem lub nabyciem, może wyszukiwać wolne nieruchomości.

(akf)

rolników



WAŻNE

Rolnicy oczekujący na wypłatę zaliczek powinni sprawdzić, czy Agencja posiada właściwe dane dotyczące numerów ich kont bankowych. Jeżeli numer konta będzie nieaktywny, pieniądze wrócą do Agencji. Wszelkie zmiany dotyczące numeru rachunku należy zgłaszać do biur powiatowych ARiMR.

Rekordowe ceny bydła

Od kilku tygodni widoczne są wzrosty cen bydła*. Co ma na to wpływ?

Z informacji uzyskanych od firm skupujących bydło, dowiadujemy się o kolejnych wzrostach cen, które obserwujemy od kilku tygodni. W związku z tym przeanalizowaliśmy notowania od początku 2020 roku (wykres poniżej). Wniosek jest jeden - tak wysokich cen w przeciągu tego czasu nie było. Czym są spowodowane są tak duże podwyżki?

- Jest takie zapotrzebowanie. Po pandemii niektóre zakłady na Zachodzie pozamykali. Tyle jest zamówień z Włoch, z Francji, z Japonii i dzwonią do Polski. Na polski rynek idzie około 17-20%, a 80% idzie za granicę - mówi przedstawiciel firmy zajmującej się skupem bydła, PH Technik.

Podobnego zdania jest rozmówca z firmy Mir - Mar s.c. - Jest w miarę dobry zbyt, ale 90% idzie za granicę. W Polsce jest mało zwolenników wołowiny, u nas bardziej drób i wieprzowina, a cena wołowiny też przeraża społeczeństwo.

Co na temat podwyżek cen bydła sądzi Paweł Sworowski z firmy skupującej Martrans? - Przede wszystkim braki spowodowały wzrost ceny. Niskie pogłowie jest w tej chwili, a jednak na rynkach światowych jest duże zapotrzebowanie na bydło.

Aktualne ceny byków

Według danych zebranych z firm znajdujących się w naszej bazie, 18 października oferta za byka mlecznego HF wyniosła od 8,50 do 10,00 zł/kg żywca.

W przypadku byka mieszańca MCB najniższa oferowana kwota to 9,20 zł/kg, a najwyższa - 10,50 zł/kg.

Byka mięsnej MM natomiast można było sprzedać za 9,70 - 11,50 zł/kg. Różnica między aktualną średnią ceną

w październiku a ubiegłym rokiem wyniosła aż 3 zł na kilogramie byka mięsnego.

Ceny jałówek

W poniedziałek, 18 października, najniższa proponowana kwota za jałówkę mleczną HF oscylowała w granicach 6,50 - 8,00 zł/kg.

Za jałówkę mieszaną MCB z kolei skupy płaciły 7,00 - 8,50 zł/kg.

Cena jałowki mięsnej MM wahała się między 7,50 a 9,00 zł/kg. W przypadku jałowki mięsnej różnica średniej ceny w październiku br. w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku jest mniejsza niż w przypadku byków i wynosi około 1,50 zł na kilogramie.

Po ile krowy?

W trzeciej dekadzie października cena za kilogram krowy w skupach wahała się od 3,00

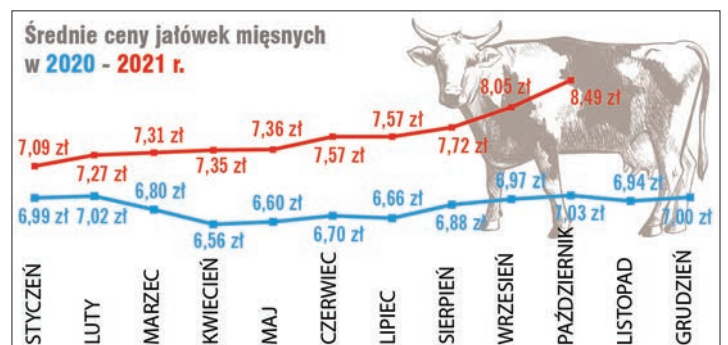
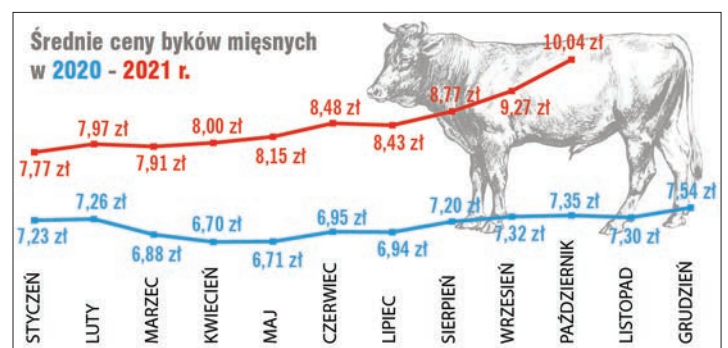
do 7,50 zł/kg.

Jakie są prognozy na najbliższy czas, jeśli chodzi o ceny bydła?

W ciągu ostatnich dwóch lat takich cen, jak w październiku, nie było. Na podstawie poniższego wykresu można nawet stwierdzić, że obserwujemy wzrosty od początku tego roku. Czy w związku z tym nadal przewidywane są podwyżki? - Jeśli chodzi o ceny, to myślę, że już się zatrzymało. Drugi tydzień nie podnoszę, a już na cały dzień mam zgłoszone zamówienia. Rolnicy widzą, że już do góry nie idzie, to wypychają, bo czasami może być tąpnięcie w drugą stronę - analizuje przedstawiciel PH Technik.

O opinii zapytaliśmy także Pawła Sworowskiego: - Ceny są już tak wysokie, że handlowcy zaczynają narzekać na to, że nie mogą sprzedać, więc teraz raczej zbliżyliśmy się do stabilizacji.

*stan na 20 października 2021





Nowy minister rolnictwa

Henryk Kowalczyk został nowym ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.

Dotychczas sprawującego tę funkcję Grzegorza Pułę odwołał Prezydent RP Andrzej Duda, jednocześnie powołując Henryka Kowalczyka. Powierzył mu również stanowisko wicepremiera.

- *Liczę na dobrą współpracę z innymi resortami, bo tylko w ten sposób możliwe jest rozwiązanie kwestii ASF, z pewnością nie całkowite, ale w znacznym stopniu ograniczające rozszerzanie się choroby* - powiedział wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk podczas konferencji prasowej w Pałacu Prezydenckim. Za bardzo istotne uznał również kwestie dotyczące Planu strategicznego na lata 2021-2027. - *Na dziś bardzo ważną sprawą, sprawą która ma wymiar co najmniej europejski, jest gwałtowny wzrost cen nawozów sztucznych, a zwłaszcza azotowych* - podkreślił. Nowy szef resortu zwrócił uwagę, że problem podwyżki cen nawozów bardzo rzutuje na opłacalność produkcji rolnej i dotyczy wszystkich rolników. Dodał przy tym, że jest to problem globalny i musi być rozwiązywany na poziomie Unii Europejskiej. Jak zapewnił nowy szef resortu, ważne jest dla niego również rozwiązanie kwestii związanych z ubezpieczeniami upraw i zwierząt gospodarskich.

Oprac. (akf)

Zajmujesz się agroturystyką? To szkolenie dla Ciebie

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich zaprasza przedstawicieli stowarzyszeń agroturystycznych, lokalnych i regionalnych organizacji turystycznych, ośrodków doradztwa rolniczego oraz przedstawicieli i właścicieli gospodarstw agroturystycznych, a także podmioty świadczące tego typu usługi na dwudniowe szkolenie.

Szkolenia odbędą się on-line, na platformie internetowej Zoom lub Microsoft Teams. Niezbędny jest komputer (z kamerką i mikrofonem) z dostępem do internetu lub inne urządzenie np. smartfon.

Zgłoszenia przyjmowane są tylko za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego, który dostępny jest na stronie internetowej KSOW - www.ksow.pl. Więcej informacji uzyskać można również pod numerami telefonów: (22) 274-23-38, (22) 274-23-37. Należy zgłosić się najpóźniej w terminie 5 dni przed dniem rozpoczęcia każdego szkolenia. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Liczba miejsc - ograniczona.

Szkolenia organizowane są przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Oddział w Warszawie w ramach pełnienia funkcji jednostki centralnej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

(akf)



W PROGRAMIE SZKOLENIA M.IN.:

- Wyniki badania „Agroturystyka na nowo”, wnioski z badania dla organizacji i gospodarstw - jakie obserwujemy trendy w rozwoju agroturystyki, jakie są oczekiwania dzisiejszych klientów.
- Marketing, czyli co? Podstawy budowania marki gospodarstwa i produktu agroturystycznego.
- Jak media społecznościowe zmieniły klienta? Nowoczesna komunikacja i kanały dotarcia do klienta gospodarstwa i produktu agroturystycznego.
- Jak działa algorytm? Podstawy mediów społecznościowych i budowania relacji sieciowych z innymi gospodarstwami oraz produktami agroturystycznymi.
- Jakie możliwości współpracy sieciowej oraz jakie możliwości sprzedażowe daje Facebook, Instagram i YouTube? Pomysły i rozwiązania.

DO WYBORU SĄ 4 TERMINY:

- 8-9 listopada (poniedziałek - wtorek) - szkolenie dla organizacji
- 16-17 listopada (wtorek - środa) - szkolenie dla przedsiębiorców i pracowników branży agroturystycznej
- 23-24 listopada (wtorek - środa) - szkolenie dla organizacji
- 30 listopada - 1 grudnia (wtorek - środa) - szkolenie dla przedsiębiorców i pracowników branży agroturystycznej

Są pieniądze na małe przetwórstwo i Rolniczy Handel Detaliczny

Już wkrótce będzie można ubiegać się o środki finansowe w ramach programu „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

W ramach jednego naboru będzie można złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie pomocy na jeden podmiot.

Pomoc przyznana zostanie na operacje polegające na podejmowaniu przez rolników, domowników bądź małżonków rolników, podlegających



ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie, wykonywania działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, m.in. przetwórstwa roślin na produkty, które są wykorzystywane na cele energetyczne. Wsparcie obejmuje też działania polegające na wykonywaniu działalności w zakresie przetwarzania i zbywania przetworzonych produktów rolnych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD).

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części kosztów kwalifikowalnych, do których zalicza się m.in. koszty budowy lub modernizacji budynków wykorzystywanych do prowadzonej działalności, a także koszty zakupu (wraz z instalacją) lub leasingu zakończonego przeniesieniem prawa własności maszyn lub urządzeń do przetwarzania produktów rolnych bądź magazynowania produktów albo przygotowania produktów rolnych do przetwarzania

oraz wyposażenia niezbędnego do prowadzenia działalności w zakresie przetwarzania i zbywania przetworzonych produktów rolnych, koszty ogólne.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy oraz formularze niektórych załączników do wniosku wraz z instrukcją wypełniania są udostępnione na stronie internetowej ARiMR.

Wniosek o przyznanie pomocy składa się w oddziale regionalnym ARiMR właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji. Dokument należy złożyć osobiście lub przez upoważnioną osobę albo przesyłką rejestrowaną, nadaną w placówce pocztowej. Wniosek o przyznanie pomocy wraz z załączoną do niego dokumentacją może być złożony również w formie dokumentu elektronicznego na elektroniczną skrzynkę podawczą.

Nabór ruszy 30 listopada i potrwa do 29 grudnia.

Oprac. (akf)

Polski Ład dla rolnictwa

- obietnice wyborcze czy realne wsparcie?

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Mnośstwo zapewnień i deklaracji padło podczas prezentacji Polskiego Ładu w Przysusze 9 października. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński wraz z premierem Mateuszem Morawieckim, ministrem rolnictwa Grzegorzem Pułą oraz komisarzem UE ds. rolnictwa Januszem Wojciechowskim zapewnili, że problemy polskiej wsi obecnej opcji rządzącej są bardzo bliskie. Nie zabrakło wzniosłych zwrotów. - *Jesteśmy reprezentantem polskiej wsi. Jesteśmy dumni z tego zaszczytu* - powiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości. Z kolei Mateusz Morawiecki podziękował rolnikom „za pot i trud”. - *Dziękuję wam za ciężką pracę i za to, że jesteście na straży polskiej tradycji i wiary. (...) Wierzę w to, że razem z PiS (...) będziemy w stanie polską wieś podnieść ku nowoczesności, ale takiej normalnej nowoczesności, bez zabarwień ideologicznych. Chcemy normalności. Polski rolnik stoi na straży normalności* - stwierdził premier. Padło też kilka konkretnych propozycji.

1. Dopłaty powyżej średniej unijnej dla małych i średnich gospodarstw

Jedną z ważniejszych deklaracji, bo, jak zauważyli mówcy w Przysusze, dotyczącą aż 97% polskich gospodarstw, jest podwyższenie wysokości dopłat z Unii Europejskiej. Jak zapewniono, gospodarstwa małe i średnie, a więc o powierzchni do 50 ha, otrzymają dodatek, który pozwoli zwiększyć dopłatę do hektara tak, aby wynosiła ona więcej niż średnia unijna. Tym samym 97 procent gospodarstw w naszym kraju będzie korzysta-

Wyższe dopłaty dla małych i średnich gospodarstw, więcej pieniędzy na walkę z ASF, możliwość zachowania gospodarstwa przy pobieraniu emerytury - to niektóre z założeń Polskiego Ładu dla polskiej wsi. Co o postulatach sądzą rolnicy?



ło z dopłat na poziomie powyżej średniej unijnej.

Jakie zdanie na ten temat mają rolnicy? Według Mariusza Olejnika, prezesa Federacji Związków Pracodawców - Dzierżawców i Właścicieli Rolnych w nowej perspektywie unijnej tak naprawdę wysokość dopłaty podstawowej zostanie obniżona o kilkadziesiąt euro (z ponad 140 do 117 euro/ha). Natomiast wprowadzenie dwóch dodatkowych płatności spowoduje, że skorzystają z tego małe gospodarstwa. - *Dopłaty zostaną zwiększone*

głównie dla tych, którzy nie produkują na rynek. Wszystko to odbędzie się kosztem gospodarstw towarowych. Takie działanie jest niebezpieczne, bo zmniejszenie wsparcia dla towarowych producentów i przekierowanie jeszcze większej puli pieniędzy na tzw. działalność socjalną, która nie przyniesie pożytku, będzie skutkowało tym, że nie zrealizuje się założonych planów strategicznych, jak innowacje, zmniejszenie stosowania środków ochrony roślin oraz nawozów. By spełnić nałożone przez Unię Europejską wymagania, polscy rolnicy będą potrzebować maszyn,

które są naprawdę drogie. I te maszyny będą mogli kupić tylko zrzeszeni w grupach producenckich albo większe gospodarstwa i świadczyć usługi - wyjaśnił Mariusz Olejnik. Z kolei Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego zauważył, że wyższe wsparcie ma być skierowane w stronę gospodarstw, które wielokrotnie nie są po prostu rentowne. - *Badania dokładnie pokazują, że często z 50-hektarowego gospodarstwa nie da się utrzymać bez specjalizacji. Nie jestem zwolennikiem dzielenia rolników na tych, którzy mają mniej i więcej hektarów. Jestem zwolennikiem podziału na tych, którzy pracują w rolnictwie i tych, którzy są beneficjentami dopłat unijnych. Należy wspierać każdego rolnika, który produkuje żywność lub pracuje w branży rolniczej. Mamy ustawę o ustroju rolnym, która mówi, że gospodarstwo rodzinne w Polsce jest do 300 ha. Nie widzę więc powodu, by gospodarstwa między 50 a 300 hektarów wykluczać* - stwierdził Jacek Zarzecki.

2. Przejście na emeryturę rolniczą bez konieczności przekazania gospodarstwa

Obecnie obowiązuje prawo, zgodnie z którym właściciel gospodarstwa, chcąc przejść na pełną emeryturę, musi wyzbyć się go, a więc sprzedać, wydzierżawić lub oddać w darowiznę ziemię. Jeden z postulatów Polskiego Ładu dla polskiej wsi zakłada możliwość zachowania własności oraz bycia pełnoprawnym emerytem. W ten sposób gospodarze będą mogli sobie dorobić na emeryturze. Czy to jednak nie przyczyni się do podwyższenia średniego wieku rolników w Polsce? Skoro będzie można nadal prowadzić formalnie gospodarstwo w wieku 65 plus, to kiedy przyjdzie czas na przepisanie

majątku młodszemu pokoleniu?

- Wierzę w wielki rozszadek rolników i rodzin wielopokoleniowych, które żyją z rolnictwa. Mądrzy gospodarze patrzą na swoje gospodarstwo nie w perspektywie rocznej czy dwuletniej, ale 10 - 20-letniej. Każdy rozsądny starszy rolnik, który chce mieć następcę w gospodarstwie i zachęcić go do tej produkcji, będzie zdawał sobie sprawę z tego, że przekazanie majątku musi odbyć się w odpowiednim czasie. Ale mamy coraz większy problem z następcami w gospodarstwach. A zmuszanie rolnika do tego, by sprzedawał ziemię, by pobierać emeryturę, dla mnie jest rzeczą niewybaczalną. - skomentował Jacek Zarzecki.

3. Nowy system ubezpieczeń upraw dla rolników

Minister Rolnictwa Grzegorz Puda zapowiedział rewolucję w ubezpieczeniach upraw i zwierząt gospodarskich. Już od przyszłego roku ma funkcjonować Fundusz Ubezpieczeń Rolniczych. Będzie to pierwszy państwowy ubezpieczyciel rolniczy. - Na dopłaty do ubezpieczeń przysięgaliśmy 1,4 mld złotych - poinformował minister Grzegorz Puda. Szef rządu natomiast zapewnił, że każdy rolnik, który będzie się chciał ubezpieczyć, zostanie dopłać od państwa w maksymalnej, możliwej wysokości, na jaką pozwala prawo unijne. Mogłoby się wydawać, że temat ten wzbudzi euforię wśród rolników. W końcu kulejący od wielu lat system ubezpieczeń w Polsce zostanie ulepszony. Jednak i w tym aspekcie przedstawiciele branży rolnej mają mieszane odczucia. - Mam zawsze takie podejście, że nie do końca jestem przekonany do czegoś, do czego państwo za mocno ingeruje. Czy to wypali? Dobrze, jeśli na ten temat będziemy mogli porozmawiać, gdy będą znane szczegóły tej propozycji. Cieszę się jednak, że jest pomysł szukania rozwiązań w tym zakresie i wsparcia ubezpieczenia. Ubezpieczenia upraw to jeden z najważniejszych problemów, jeśli popatrzymy na ostatnie 4 lata. Jest to temat ubezpieczeń, suszy, miliardów złotych, które idą z budżetu państwa na odszkodowania. W Polsce nadal zbyt mała liczba rolników ubezpie-

Polski Ład dla rolnictwa - co obiecuje rząd?

- Dopłaty powyżej średniej unijnej dla małych i średnich gospodarstw
- Przejście na emeryturę rolniczą bez konieczności przekazania gospodarstwa
- Nowy system ubezpieczeń upraw dla rolników
- 15 tys. zł na budowę zbiornika retencyjnego w gospodarstwie
- Bezpłatne miejsca do handlu rolniczego w miastach
- 4,5 miliarda złotych na odbudowę polskiego przetwórstwa oraz sprzedaż i produkcję żywności w gospodarstwie rolnym
- Więcej pieniędzy na walkę z ASF i odbudowa produkcji trzody chlewnej

cza swoje uprawy. Może się okazać, że propozycja w Polskim Ładzie spowoduje, że polską będzie można objąć większą liczbę gospodarstw. Jestem zwolennikiem obowiązkowych ubezpieczeń dla rolników. I może w tym kierunku ten postulat będzie szedł - powiedział Jacek Zarzecki. Mariusz Olejnik chwali pomysł zwiększenia kwoty na dopłaty do ubezpieczeń. Nie rozumie jednak, dlaczego polisy z dotacją z budżetu państwa mają być udzielane do określonej liczby hektarów. - Jeżeli już się słyszy, że te ubezpieczenia będą do jakiegoś arealu albo do jakiejś ilości sztuk, to też będzie eliminacja wsparcia dla towarowych. Jeśli gospodarstwo będzie miało tysiąc hektarów, a będzie mogło ubezpieczyć tylko do 300 ha, to co to znaczy? To będzie kolejne ograniczenie - stwierdził.

4. Dofinansowanie w wysokości 15 tys. zł na budowę zbiornika retencyjnego w gospodarstwie

Zgodnie z kolejną zapowiedzią, każdy rolnik, który zdecyduje się na budowę zbiornika retencyjnego o powierzchni od 1 tys. do 5 tys. m², otrzyma ryczałt do 15 tys. zł. Z wybudowaniem studni głębinowej czy stawu ma być łatwiej pod kątem spełnienia formalności.

5. Bezpłatne miejsca do handlu rolniczego w miastach

Minister rolnictwa zapowiedział, że w ramach Polskiego Ładu rolnicy będą mieli szersze możliwości zbytu swoich produktów m.in. w Internecie, na

darmowych targowiskach lub też w ramach regionalnych centrów sprzedaży. O konieczności skracania łańcucha dostaw od producenta do konsumenta mówi się już od wielu lat. I choć w ostatnim czasie pojawiły się przepisy ułatwiające rolnikom bezpośredni handel, nadal jest wiele do zrobienia. Do sprzedaży bezpośredniej rolników ma zachęcić bezpłatna przestrzeń targowa w miastach. Samorządy będą miały obowiązek wskazania miejsca, gdzie rolnicy będą mogli sprzedać płody rolne mieszkańcom miasta. Dzięki darmowej miejscówce na targowisku rolnikom zostanie więcej w kieszeni. Czy taki bonus nie poróżni jednak gospodarzy z innymi handlarzami? - Nie jestem zwolennikiem nieodpłatnego udostępniania czegośkolwiek i nakazywania samorządom tego, by musiały to robić. Po pierwsze nakazy i zakazy źle działają. A po drugie samorządy z tego tytułu ponoszą jakieś koszty utrzymania, sprzątnięcia, obsługi. I to też wprowadza niepotrzebny podział, ktoś inny płaci, a rolnik nie. Ta opłata powinna być. Dla samorządów jest to świetna forma promocji, skrócenia łańcucha dostaw i umożliwienia swoim mieszkańcom produktów wysokiej jakości bezpośrednio od rolnika. Mam cały czas obawy, że na tych ryneczkach niby dla rolników będą stali pośrednicy, którzy będą sprzedawali swoje produkty z marżami pod przykrywką tego, że to produkt prosto od rolnika. Rolnik musi zrozumieć, że jeżeli gdzieś na takie targowisko, to nie może wywindować ceny za produkt nie wiadomo jak mocno. Marża, która jest między nim a konsumentem, musi być mniejsza po to, by ten towar był w atrakcyjnej cenie. Nie może to być cena dwa razy wyższa niż w markecie, bo jest prosto od rolnika -

stwierdził Jacek Zarzecki. Dodał, że z targowisk skorzysta tylko niewielki procent producentów rolnych. - Te ryneczki to nie jest lekarstwo na polskie rolnictwo towarowe tylko możliwość sprzedaży i dywersyfikacji dochodów u rolników, którzy prowadzą tego rodzaju działalność - powiedział. Podobne zdanie na ten temat ma były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, który obecnie pełni funkcję przewodniczącego Rady ds. Wsi i Rolnictwa przy prezydencie RP. - Jestem wielkim zwolennikiem tego handlu, żeby rolnicy bez zbędnych procedur mogli sprzedawać swoje produkty, jednak zawsze to będzie nisza rynkowa. (...) Dla wielu rolników sprzedaż bezpośrednia nie jest żadnym wyjściem - stwierdził Jan Krzysztof Ardanowski na antenie Radia Maryja. Skrytykował rozszerzenie sprzedaży na cały kraj. - Zwiększenie kwoty do 100 tys. zł sprzedaży bez podatku jest jak najbardziej sensowne, ale rozszerzenie sprzedaży na cały kraj nie ma sensu. Przecież rolnik z Podkarpacia nie będzie sprzedawał swoich produktów w Szczecinie. Jest to wyłącznie hasło odbiegające od rzeczywistości - dodał były minister.

6. 4,5 miliarda złotych na odbudowę polskiego przetwórstwa oraz sprzedaż i produkcję żywności w gospodarstwie rolnym

Ogromne środki mają być przeznaczone na rozwój zakładów przetwórczych w mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach. Według premiera Morawieckiego rolnicy będą mogli liczyć na atrakcyjne dopłaty na działalność przetwórczą - nawet

kilka milionów złotych w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej. I w tym temacie były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski wypowiedział się sceptycznie. - *Polskie przetwórstwo ma niewykorzystane moce przerobowe, ponieważ pracuje na 40-50 procent swoich możliwości, Problemem nie jest dofinansowanie przetwórstwa. Problem leży w przetwórcach, którzy już dostali miliardy na swoje technologie, ale nie chcą wiązać się z rolnikami. Wolą oni sprowadzać mięso z Niemiec czy Danii* - skomentował Jan Krzysztof Ardanowski. Według Grzegorza Brodziaka z Federacji Rolnej pomysły wydają się atrakcyjne, ale jego realizacja napotka na trudności. - *Mam na myśli takie bariery, jak ograniczenia wynikające ze struktury polskich gospodarstw, ich stopnia organizacji, dostępu do wiedzy czy też gotowości do zrzeszania się i współpracy. Dodatkowo pojawi się prawdopodobnie logistyczna bariera dla zbytu takich produktów - trafią one tylko do lokalnych odbiorców, których skłonność do przeznaczania czasu na tzw. zakupy na lokalnym rynku może być dość ograniczona* - stwierdził Grzegorz Brodziak.

7. Więcej pieniędzy na walkę z ASF i odbudowa produkcji trzody chlewnej

Afrykański Pomór Świń w tej chwili jest złą wiadomością dla branży trzodziarskiej. I w tym temacie, w ramach Polskiego Ładu, pojawiły się postulaty. Jarosław Kaczyński zapowiedział odbudowę pogłowia trzody chlewnej oraz walkę z ASF. Zwrócił przy tym uwagę na znajdujący się w sejmie nowy projekt ustawy o prawie łowieckim, który powinien przyczynić się do skuteczniejszej walki z populacją dzików, a także ułatwić rolnikom uzyskiwanie odszkodowań za szkody łowieckie. Odszkodowania te będzie wypłacała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Polski Ład dla wsi zakłada 900 tys. zł dotacji dla rolników z obszarów objętych ASF na odbudowę stada. Pieniądze będzie można przeznaczyć na budowę budynków gospodarskich lub nowe maszyny, urządzenia i wy-

posażenie do produkcji prosiąt w okresie 2021-2026. Ponadto rolnicy mają otrzymać 150 mln zł na wyrównanie strat poniesionych w wyniku ASF, a także nieoprocentowane pożyczki na sfinansowanie zobowiązań cywilnoprawnych dla producentów świń, którzy utrzymywali je na obszarach dotkniętych ASF.

Czy w te zapewnienia wierzą producenci trzody chlewnej? - *Historie o tym, że władza będzie zwalczała ASF i poważnie do tego się zabierze, słyszałem już nieraz. I tak, do tej pory minęło 7,5 roku od momentu pojawienia się ASF w Polsce i mamy coraz gorszą sytuację. Dlatego byłbym tutaj ostrożny i poczekał, czy rzeczywiście będzie jakieś nowe otwarcie na problem związany z pomorem. Chętnie bym bił brawo, gdyby się okazało że działania realne i potwierdzone w czynach, a nie słowach* - stwierdził Aleksander Dargiewicz, prezes Krajowego Związku Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej PolPig. Podał, że mają rzeczywiście odbyć się odstrzały sanitarne dzików w rejonach, gdzie jest największa koncentracja produkcji. - *Wytypowano ileś powiatów, odstrzały mają rozpocząć się już niedługo, bo kukurydza będzie skoszona i dziki nie będą miały naturalnego schronienia. W związku z tym przekonamy się, czy rzeczywiście jest taka determinacja i czy ten odstrzał będzie prowadzony. I czy myślni będą też skłonni podjąć współpracę, bo z tym różnie w przeszłości bywało* - powiedział Aleksander Dargiewicz.

8. Bon edukacyjny dla młodych ze wsi

W Polskim Ładzie dla polskiej wsi znalazł się także zapis o bonie edukacyjnym dla młodych ludzi z obszarów wiejskich. Minister rolnictwa zapowiedział, że na wsiach będą rozbudowywane szkoły, przedszkola i żłobki. - *Chcemy, aby młodzi ludzie wiązali swoją przyszłość z wsią i rolnictwem* - podkreślił minister Puda. Szef resortu rolnictwa w Przysusze wspominał także o przygotowywanych zmianach legislacyjnych, które zabezpieczą produkcję rolną i możliwość wykonywania prac polowych w różnych porach dnia i nocy. ■

MARIUSZ OLEJNIK, prezes Federacji Związków Pracodawców - Dzierżawców i Właścicieli Rolnych

Rolnictwo przez rządzących nie jest traktowane jako ważna gałąź gospodarki państwa. Producentom rolnym rząd pokazał, że ministrem rolnictwa nie musi być fachowiec i to są tego skutki. Nie dba się o producentów rolnych, tylko o elektorat wiejski. I to jest najgorsze. I jest to widoczne coraz bardziej. Jeżeli dla gospodarstw powyżej 50 krów, powyżej 300 hektarów żadnego dodatkowego działania nie ma, to dla kogo to jest?



JACEK ZARZECKI, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego

Rolnictwo to produkcja żywności, a nie branie dopłat. Wolałbym, by te środki, które mają być dołożone do dopłat, trafiły na modernizację, sprostanie wyzwaniom, które przed nami stoją, zrównoważonej produkcji, zmian klimatycznych i środowiskowych. Moim zdaniem dofinansowanie do modernizacji nie powinno sięgać 50%, czy w przypadku młodego rolnika 60% tylko 75%, by rolników zachęcać właśnie w ten sposób do modernizacji swoich gospodarstw. I wsparcie specjalizacji - to jest bardzo ważne. 10-hektarowe gospodarstwo nie utrzyma się z produkcji zbóż, utrzymywania 4 krów i 10 świń. 10 ha gospodarstwo utrzyma się tylko wtedy, gdy będzie miało profesjonalną specjalizację: warzywa, owoce czy też produkcję zwierzęcą, która nie wymaga dużych areałów. To musimy wspierać, bo to cały czas u nas kuleje. Tak, jak od 17 lat, a więc od kiedy jesteśmy w UE, rolnictwo ekologiczne. Nie udało nam się znaleźć dobrej metody na wsparcie rolnictwa ekologicznego. Dziś jesteśmy w 60% importerem produktu ekologicznego. A to znaczy, że ładujemy pieniądze w coś, co ostatecznie nie trafia do konsumenta. 30 tys. sztuk bydła w rolnictwie ekologicznym na ponad 6.400.000 sztuk bydła. Jest to promil w całej produkcji.



GRZEGORZ BRODZIAK, dyrektor Goodvalley, wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców - Producentów Trzody Chlewnej PolPig, członek zarządu FZP-DiWR

Efekty zapowiedzianego pakietu będą zależne od wielu czynników, w tym od ograniczeń wynikających ze struktury polskich gospodarstw, ich stopnia organizacji, dostępu do wiedzy czy też gotowości do zrzeszania się i współpracy. Biorąc pod uwagę efekty dotychczasowych działań, które dotyczyły tych samych problemów w sektorze rolnictwa i próby ich rozwiązania za pomocą często podobnych narzędzi, jak proponowane teraz po raz kolejny w ramach Polskiego Ładu, tylko w trochę innej odsłonie, mam spore obawy, że, niestety, po raz kolejny skończy się w dużej mierze na szumnych postulatach.



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej posiada specjalną ofertę dofinansowania fotowoltaiki, z której mogą skorzystać rolnicy.

„Agroenergia”

Przede wszystkim jest to program „Agroenergia”. W tym roku został on podzielony na dwie części - i właśnie część pierwsza dotyczy finansowania mikroinstalacji, pomp ciepła i towarzyszących magazynów energii. - Osoby zainteresowane naborem na dotacje do fotowoltaiki mogą składać wnioski od 1 października 2021 r., do odpowiedniego dla miejsca zamieszkania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - informuje Sławomir Kmiecik, doradca Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej NFOŚiGW.

Nabory wniosków dla części pierwszej oraz części drugiej są procedowane oddzielnie. W każdej z nich jednak o dofinansowanie ubiegać się mogą osoby fizyczne, właściciele lub dzierżawcy nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych wynosi między 1 ha a 300 ha i co najmniej rok przed złożeniem wniosku o udzielenie dofinansowania prowadzą osobiście gospodarstwo rolne, a także osoby prawne (właściciele lub dzierżawcy nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych zawiera się pomiędzy 1 ha a 300 ha i co najmniej rok przed złożeniem wniosku o udzielenie dofinansowania prowadzą działalność rolniczą lub działalność gospodarczą w zakresie usług rolniczych).

W ramach ogłoszonego naboru w części pierwszej w WFOŚiGW można starać się o dotację, a także o niskooprocentowane pożyczki wspierające realizację projektów. - NFOŚiGW wraz z WFOŚiGW proponują dogodne i „przyjazne”, a przy tym także stabilne formy dofinansowania. Jest to wsparcie dla lokalnych inicjatyw uzyskiwania energii z OZE, korzystnych dla środowiska naturalnego i dla agrobiznesu. W programie „Agroenergia” zaplanowane korzyści i zyski mają charakter zarówno środowiskowy, jak i finansowy, który

Skąd rolnik może pozyskać pieniądze na fotowoltaikę?

Z jakich programów rolnik może uzyskać dotację na instalację paneli fotowoltaicznych w gospodarstwie i na budynkach mieszkalnych?



Fot. Adobe Stock

rolnicy będą mogli pozytywnie odczuć w swoich kieszeniach - uważa Sławomir Kmiecik.

Budżet całego programu, łącznie z naborem, który odbył się w 2019 r., to 200 mln zł (w tym bezzwrotne formy dofinansowania 153,4 mln zł, a zwrotne formy 46,6 mln zł). - Ze względu na fakt, że wsparcie finansowe w ramach programu „Agroenergia” będzie udzielane wyłącznie w ramach horyzontalnej pomocy publicznej na ochronę środowiska, decydującym terminem kwalifikowania kosztów będzie dzień złożenia wniosku o wsparcie finansowe. Przedsięwzięcia zgłaszane do dofinansowania nie mogą być także rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku - zaznacza doradca Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej NFOŚiGW.

W części pierwszej „Agroenergii” dofinansowanie w formie dotacji może sięgnąć do 20% kosztów kwalifikowanych dla in-

stalacji wytwarzających energię (patrz tabela)

- Dla przedsięwzięć dotyczących budowy instalacji hybrydowej, tj. fotowoltaika wraz z pompą ciepła lub elektrownia wiatrowa wraz z pompą ciepła, sprzężonej w jeden układ, dofinansowanie wylicza się zgodnie z powyższą tabelą na podstawie mocy zainstalowanej każdego urządzenia osobno oraz przewiduje się dodatek w wysokości 10 tys. zł - informuje Sławomir Kmiecik.

Możliwe jest też, na co również zwraca uwagę doradca Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej NFOŚiGW, uzyskanie dofinansowania w formie dotacji do 20% kosztów kwalifikowanych dla towarzyszących magazynów energii, przy czym koszt kwalifikowany nie może wynosić więcej niż 50% kosztów źródła wytwarzania energii. - Warunkiem udzielenia wsparcia na magazyn energii jest zintegrowanie go ze źródłem

energii, które będzie realizowane równolegle w ramach projektu - zaznacza Sławomir Kmiecik.

WFOŚiGW mogą udostępnić też pożyczki ze środków własnych wspierające realizację projektów (szczegóły w tabeli obok).

„Czyste Powietrze”

Rolnicy mogą także skorzystać z programu „Czyste Powietrze” - zarówno na zakup i montaż nowego źródła ciepła, jak i na pozostałe prace termomodernizacyjne w tym na zakup i montaż instalacji PV - pod warunkiem likwidacji starego kopciucha na paliwo stałe i jego zezłomowania oraz uzyskania imiennego dokumentu zezłomowania. - Rolnik może skorzystać z dotacji na instalację fotowoltaiczną w programie „Czyste Powietrze”, jeżeli zawarł umowę kompleksową z operatorem sieci dystrybucyjnej jako osoba fizyczna. Natomiast jeżeli umowa kompleksowa jest zawarta na gospodarstwo rolne, to wówczas już nie może uzyskać dotacji na instalację PV - zaznacza Sławomir Kmiecik.

„Mój Prąd”

Podobnie jest w programie „Mój Prąd”, w którym rolnik może ubiegać się o dotację na instalacje fotowoltaiczne 2-10 KW, ale tylko jako osoba fizyczna. - Ważne jest, aby mikroinstalacja była podłączona przez operatora systemu dystrybucyjnego do licznika dwukierunkowego w danym punkcie poboru energii (PPE), była zawarta umowa kompleksowa, a energia pochodząca z instalacji powinna służyć celom mieszkaniowym - uczyła doradca Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej NFOŚiGW. Na ten rok jednak środki z programu „Mój Prąd” się wyczerpały. Kolejne powinny się pojawić w roku następnym.

moc instalacji [kW]	Dofinansowanie w formie dotacji	
	udział w kosztach kwalifikowanych	nie więcej niż [zł]
10 < kW ≤ 30	do 20%	15 000
30 < kW ≤ 50	do 13%	25 000

„Bonusy” z tytułu instalacji paneli fotowoltaicznych

Dodatkowym wsparciem, już poza przedstawioną ofertą NFOŚiGW, jest dla rolników możliwość skorzystania z ulgi w podatku rolnym. - *Należy jednak pamiętać, że korzystając z tej ulgi, rolnik nie może mieć dofinansowanej instalacji z innych środków publicznych, w tym z ww. programów NFOŚiGW* - podkreśla Sławomir Kmieć. Zgodnie bowiem z art. 13 ust. 1 pkt 2 lit. c ustawy o po-

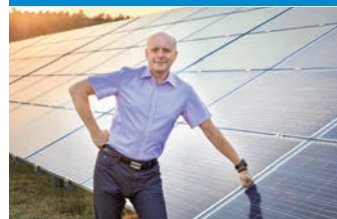
datku rolnym (dalej: upr) podatnikowi podatku rolnego nie przysługuje ulga inwestycyjna z tytułu wydatków poniesionych na zakup i zainstalowanie urządzeń do wykorzystywania na cele produkcyjne naturalnych źródeł energii (wiatru, biogazu, słońca, spadku wód) - jeżeli wydatki te zostały sfinansowane w całości bądź w części z udziałem środków publicznych.

Ulga inwestycyjna jest przyznawana po zakończeniu inwestycji. - *Polega ona na odliczeniu 25% udokumentowanych rachunkami*

nakładów inwestycyjnych od należnego podatku rolnego od gruntów położonych na terenie gminy, w której została dokonana inwestycja (art. 13 ust. 2 upr). Ww. ulgę stosuje się na podstawie decyzji wydanej na wniosek podatnika (art. 13d ust. 1 upr) - informuje doradca Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej NFOŚiGW.

- *Do urzędzeń, o których mowa powyżej, można zaliczyć instalację fotowoltaiczną, której celem jest konwersja energii promieniowania słonecznego na prąd* - dopowiada. (mp)

KOMENTARZ EKSPERTA



Dzierżawa pod fotowoltaikę - o co chodzi?

MARCIN MAĆKOWIAK
T&T Proenergy Sp. z o.o.

To jedna z metod pozyskania pasywnego zarobku. Idea dzierżawienia gruntów pod fotowoltaikę zyskuje na popularności zwłaszcza wśród właścicieli nieużytków rolnych. Dlaczego? Dla posiadacza takiej ziemi oznacza to nie tylko zysk, ale również rozwiązanie problemu. Niezagospodarowany grunt generuje koszty. To, że z niego nie korzystasz, nie oznacza, że za niego nie płacisz. Jest także złodziejem czasu, gdyż niejednokrotnie oznacza konieczność zaprowadzenia porządku. Dlatego rozwiąż ten problem jednym telefonem. Poinformuj nas, że masz grunt pod fotowoltaikę na wynajem. Zarabiaj! Wystarczy, że Twoja działka spełnia poniższe warunki: powierzchnia powyżej 1 ha bez górnej granicy, klasa gruntu IV lub gorsza, grunt rolny, łąka lub pastwisko, bez wysokich drzew i wysokich zabudowań w sąsiedztwie.

WARUNKI UDZIELANIA DOFINANSOWANIA PRZEZ FUNDUSZ BENEFICJENTOM KOŃCOWYM TO:

- W przypadku, gdy dofinansowanie stanowi pomoc publiczną, stosuje się do niego przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków udzielania horyzontalnej pomocy publicznej na cele z zakresu ochrony środowiska (Dz. U. poz. 2250) dotyczące pomocy na inwestycje służące wytwarzaniu energii z odnawialnych źródeł energii.
- Przedsięwzięcie nie może być rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku o dofinansowanie. Przez rozpoczęcie przedsięwzięcia należy rozumieć zamówienie lub zakup urządzeń (pomp ciepła, magazynów i innych instalacji wymienionych w części 7.5 programu, których dotyczy wnioski o dofinansowanie), a także zawarcie umowy na ich montaż lub zlecenie tego montażu w innej formie.
- Dofinansowanie wypłacane jest w formie refundacji poniesionych kosztów po zakończeniu inwestycji.
- Zakończenie przedsięwzięcia rozumiane jest jako przyłączenie mikroinstalacji do sieci elektroenergetycznej oraz zawarcie umowy kompleksowej z przedsiębiorstwem energetycznym, a w przypadku przedsięwzięć dot. pomp ciepła, magazynów energii oraz systemów off-grid, poprzez uzyskanie protokołu odbioru.
- Urządzenia muszą być instalowane jako nowe, wyprodukowane w ciągu 24 miesięcy przed montażem.
- Beneficjent zobowiązany jest do eksploatacji instalacji (wskazanej we wniosku lokalizacji) przez co najmniej 3 lata od dnia zakończenia przedsięwzięcia.
- Dofinansowanie nie może być udzielone na instalacje sfinansowane lub realizowane z innych środków publicznych, z wyłączeniem środków zwrotnych z WFOŚiGW.
- W przypadku przedstawienia kosztu zakupu i montażu instalacji dofinansowanej ze środków Programu priorytetowego „Agroenergia” do rozliczenia w ramach ulgi termomodernizacyjnej, kwota przedstawiona do odliczenia od podatku będzie pomniejszona o kwotę otrzymanego dofinansowania.

Źródło: NFOŚiGW

— OGŁOSZENIE —



10 LAT
ZAPEWNIAMY
ENERGIĘ SŁONECZNĄ



sponsor
drużyny



sponsor
premium



sponsor
generalny

PROENERGY

www.ttproenergy.pl
biuro@ttproenergy.pl

tel. 515 058 352



WYPEŁNIJ FORMULARZ!
ttproenergy.pl/dzierzawa

zaczynj zarabiać WYDIERŻAW GRUNT

Wystarczy, że Twoja działka spełnia poniższe warunki!

-  powierzchnia powyżej 1ha bez górnej granicy
-  klasa gruntu IV lub gorsza
-  grunt rolny, łąka lub pastwisko
-  bez wysokich drzew i wysokich zabudowań w sąsiedztwie

nasza renoma rynkowa

LIDER BUDOWY ELEKTROWNI PV W POLSCE

Najwyższa wydajność systemu! Maksymalizacja zysków poprzez uzyskanie wysokiej wydajności systemu przy możliwie najniższej cenie! Żywotność instalacji to minimum 25 lat, dlatego tak ważne jest by system został zaprojektowany oraz zainstalowany przez certyfikowanych i doświadczonych specjalistów. Jest to możliwe przy wyborze odpowiedniego Generalnego Wykonawcy. **To my zadamy o serwis i konserwację!** Proponujemy nadzór i monitoring pracy elektrowni fotowoltaicznej i to na naszych barkach spoczywa odpowiedzialność prawidłowego działania systemu. Stawiamy na najwyższą jakość! Dlatego też, inwestycja nie jest ryzykowna i przekłada się to na najlepsze możliwe uzyski. **Posiadamy wymagane referencje, wiedzę i doświadczenie**, które pozwala nam na realizację projektu zgodnie z planem. Współpracujemy z wieloma bankami i instytucjami finansującymi, co zwiększa wiarygodność projektu i szanse na otrzymanie finansowania!

Przed zawarciem ubezpieczenia przeanalizować zakres oceny

Dlaczego warto ubezpieczać uprawy? Na co zwracać uwagę, przystępując do zawarcia polisy? Jak szybko można liczyć na wypłatę odszkodowania? Na te pytania odpowiada KRZYSZTOF MRÓWKA, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Rolnych Generali Agro.

■ Jakie korzyści wynikają z ubezpieczania upraw i zwierząt gospodarskich?

Przede wszystkim ubezpieczenie umożliwia skuteczne zarządzanie ryzykiem w gospodarstwie rolnym i przeniesienie wybranych ryzyk, np. pogodowych, na ubezpieczyciela, dzięki czemu możliwe jest zabezpieczenie przed utratą płynności finansowej gospodarstwa. Ponadto, kupując ubezpieczenie upraw i zwierząt gospodarskich, można otrzymać do 65% dotacji do składki.

■ Jakie zwierzęta i od czego można ubezpieczyć w gospodarstwie?

Ubezpieczyć można wszystkie najpopularniejsze rodzaje zwierząt gospodarskich, a w szczególności drób, trzodę chlewną oraz bydło. Ro-



dzaj ubezpieczanego zwierzęcia determinuje zakres, jaki może zostać klientowi

zaproponowany. W przypadku drobiu, oprócz ryzyk nazwanych (w szczególności ognia,

wybuchu, porażenia prądem itd.) możemy zaproponować również ochronę na wypadek wystąpienia przegrzania, awarii wentylacji czy też wystąpienia chorób, tj. salmonella lub histomonozą.

■ Z iloma rolnikami państwo współpracują?

Rocznie obsługujemy w ramach ubezpieczeń rolnych grupę ponad 100 tys. rolników.

■ Jak szybko z reguły następuje wypłata odszkodowania za szkody poniesione w uprawach?

Mamy kilkuset rzeczoznawców w terenie, którzy są wyposażeni w tablety, aby jak najszybciej szacować szkody i aby rolnik mógł otrzymać należne odszkodowanie. Dzięki temu średni czas od momentu zakończenia oględzin na polu klienta do wypłaty odszkodowania jest krótszy niż 3 dni.

■ Od jakich ryzyk rolnicy najczęściej zawierają polisy?

Nasi klienci jesienią najczęściej ubezpieczają ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne, gradobicie, huragan oraz deszcz nawalny

■ Jakie uprawy ubezpieczają?

W obecnie trwającym sezonie jesiennym sprzedają upraw rolnicy ubezpieczają zboża ozime oraz rzepak ozimy.



Susza jest jedną z klęsk występujących w naszym regionie

czenia warto chrony



■ Czy można ubezpieczyć w państwa firmie uprawę od suszy?

Tak, już kolejny rok będziemy na wiosną oferować ubezpieczenie upraw od ryzyka suszy dla klientów, którzy ubezpieczyli lub ubezpieczą w sezonie jesiennym zboża ozime na analogicznych zasadach jak w latach ubiegłych.

■ Co jeszcze państwa zdaniem rolnicy powinni ubezpieczać w swoich gospodarstwach? Majątek ruchomy, nieruchomości, plony?

Ubezpieczenie upraw rolnych jest istotne, ale warto pamiętać, że na koniec dnia wszystkie plony transportowane są do gospodarstwa, w którym są składowane w postaci ziemiopłodów. To odrębny przedmiot ubezpieczenia, a także i inne ryzyko dla ubezpieczyciela. Dlatego warto ubezpieczyć również mienie przetrzymywane w różnego rodzaju budowlach (zwykle silosach), a także w specjalnych budynkach będących magazynami czy chłodniami. Również wszystkie te obiekty i urządzenia mogą i powinny zostać dodatkowo objęte ochroną, gdyż bardzo silne opady, huragan czy ogień mogą wyrządzić duże szkody w gospodarstwie.

■ O czym rolnicy powinny pamiętać, zawierając polisę?

Przed zawarciem ubezpieczenia warto przeanalizować zakres ochrony. Istotne jest,

od jakiego ubytku procentowego w plonie zaczyna się odpowiedzialność ubezpieczyciela, czy jest gwarancja stałej sumy ubezpieczenia, czyli innymi słowami, czy są stosowane mechanizmy, które obniżą odszkodowanie w przypadku spadków cen produktów rolnych w trakcie trwania umowy. Warto również sprawdzić, czy są stosowane udziały własne zmniejszające wypłatę odszkodowania. Każdy rolnik dobrze, aby zweryfikował również, jakie wymagania ma ubezpieczyciel, aby uprawy w sezonie jesiennej sprzedaży ubezpieczeń upraw spełniały określone kryteria przyjęcia do ubezpieczenia tzw. fazy rozwojowe oraz minimalna obsada na metr kwadratowy. Ważne jest, aby przed podpisaniem umowy zapoznać się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia upraw i poprosić o wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości.

■ Czy covid w jakiś sposób wpłynął na zainteresowanie zawieraniem polis przez rolników?

Nie zauważyliśmy spadku zainteresowania ofertą ubezpieczeń w sektorze agro podczas pandemii. Umożliwiliśmy naszym klientom zdalne zawarcie umowy ubezpieczenia - tak, aby każdy klient czuł się bezpiecznie i nie narażał się na ryzyko zarażenia, co było dla wielu osób szczególnie ważne w momentach zwiększonej liczby zachorowań.

Rozmawiała
Dorota Andrzejewska

Wyższa kwota dopłat do ubezpieczeń upraw



900 mln zł
zabezpieczono w tym roku
na dopłaty do ubezpieczeń rolnych

Początkowo na dopłaty do ubezpieczeń upraw i zwierząt gospodarskich w budżecie państwa zabezpieczono tylko 400 mln zł. Tę kwotę w ostatnim czasie zwiększono o dodatkowe środki w wysokości 500 mln zł. Polisy z rządową dopłatą w tym roku udzielają następujące podmioty: Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A., Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”, Generali Towarzystwo Ubezpieczeń S.A., Pocztowe Towarzystwo Ubezpieczeń SA Vienna Insurance Group, TUZ Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, Vereinigte Hagelversicherung VVaG (siedziba w Gießen), Oddział VH VVaG TUW w Polsce.

Jak podało nam ministerstwo rolnictwa, zgodnie z danymi zakładów ubezpieczeń, w sezonie wiosennym wydatkowana została kwota 215,7 mln zł. Oznacza to, że na dopłaty do ubezpieczeń upraw w sezonie jesiennym pozostała pokaźna suma - prawie 700 mln zł. Warto wspomnieć, że w roku 2020 zawarto 198.180 umów ubezpieczenia upraw rolnych. Wiele wskazuje na

to, że w tym roku ilość polis będzie jeszcze wyższa, bo w samym pierwszym półroczu 2021 r. zawarto aż 121.685 umów ubezpieczenia.

Czego dotyczą te umowy? W przypadku produkcji roślinnej (tj. upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych) rolnicy mogą ubiegać się o ubezpieczenia z dopłatą z budżetu państwa od wystąpienia następujących zdarzeń losowych: huraganu, powodzi, deszczu nawalnego, gradu, pioruna, obsunięcia się ziemi, lawiny, suszy, ujemnych skutków przezimowania lub przymrozków wiosennych. Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą, można ubezpieczyć bydło, konie, owce, kozy, drób i świnie od następujących zjawisk: huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawina, ułób z konieczności.

Poziom dopłat z budżetu państwa do składek ubezpieczeń wynosi: 65% składki do 1 ha upraw rolnych i 65% składki do 1 szt. zwierzęcia gospodarskiego.

(doti)

TEKST ■ Marianna Kula

Rodzina Kubackich to rolnicy z bogatym bagażem doświadczeń. - Gospodarstwo prowadzimy z dziada pradziada. Rozkręcił je mój ojciec. (...) Ja z kolei ukończyłem technikum mechanizacji rolnictwa. Zostałem na gospodarstwie z trójki rodzeństwa (mam jeszcze siostrę i brata). Najwięcej czasu spędzam w tutejszym gospodarstwie - na Miłaczewku (gdzie jest bydło - przyp.red.), ojciec natomiast jest „od pola” - opowiada Wojciech Kubacki. Rolnicy uprawiają ok. 700 ha. Sieją głównie: pszenicę, żyto, pszenżyto, jęczmień oraz kukurydzę. Mają też ok. 70 ha użytków zielonych. W gospodarstwie jest bowiem, jak już wcześniej wspomniano, inwentarz. - Zajmujemy się też produkcją zarówno mleczną, jak i mięsną. W tej chwili doimy ok. 180 krów i oddajemy co dwa dni ok. 8 tys. l mleka - wspomina młody rolnik.

ZAINWESTOWALI W ROZSIEWACZ. PRZETESTOWALI GO PODZAS WAPNOWANIA

Ostatnią - najnowszą inwestycją w gospodarstwie rodziny Kubackich jest rozsiewacz do nawozów - RAUCH AXIS M. Przeszedł on chrzest bojowy podczas zabiegów wapnowania. - Rozsiewacz ma pojemność 3,2 t - tak że całkiem spor. Możemy nim obsiać 20 ha za jednym razem, siejąc 200 kg na ha. Całkiem dobrze się tym pracuje, ponieważ jest skomputeryzowany. Posiada wagę. Możemy więc sobie ustawić, ile nawozu chcemy

WAPNOWANIE GLEB TO PODSTAWA

Rodzina Kubackich z gminy Malanów w powiecie tureckim (Wielkopolska) gospodaruje na areale około 700 ha. W tym roku zainwestowali m.in. w rozsiewacz do nawozów. Zwapnowali nim około 200 ha.



W tym roku zwapnowaliśmy ok. 200 ha - mówi Dawid Gancarz

rozsiać na hektar. On dostosowuje nam prędkość, otwarcie komór, możemy ustawić szerokość roboczą. (...) Jest to duże ułatwienie dla rolników i zarazem oszczędność na nawozach. Ten rozsiewacz - tak w ogóle - jest

bardzo praktyczny - mówi Dawid Gancarz, operator maszyn w gospodarstwie rodziny Kubackich. Oprócz rozsiewacza do nawozów pojawił się niedawno także agregat uprawowy marki Horsch. - Planujemy też zakup kombajnu zbożowego - przyznaje Wojciech Kubacki. Jeśli chodzi o ciągniki, to w gospodarstwie prym wiedzie marka Claas. - Mamy: 850, 8540, 650 - wymienia młody rolnik.

ZWAPNOWALI W TYM ROKU 200 HA

Jakiej klasy grunty dominują w gospodarstwie? - U nas gleba jest mozaikowata - mamy ziemię od klasy III do klasy VI - mówi Wojciech Kubacki. Wspomina jednocześnie o tym, jakie działania są podejmowane, by utrzymać glebę



Badanie gleby, jak podkreśla Wojciech Kubacki (na zdjęciu), to podstawa, jeśli chce się osiągać satysfakcjonujące plony

w dobrej kulturze. Podstawa, jak podkreśla młody rolnik, to - oczywiście - wapnowanie. Jeśli chodzi o nawozy wapniowe, to gospodarstwo stosuje te od Timac Agro. - Ich zadaniem jest odżywienie rośliny w wapń i zwiększenie pH gleby - mówi Wojciech Kubacki. Zaznacza jednocześnie, że gleba badana jest co roku - wszystko po to, by wiedzieć, czego i w jakich ilościach jej potrzeba. - Pobieramy próbki z pola i wysyłamy je do laboratorium. Stamtąd przysyłana jest mapa, którą analizujemy i nawozy rozsiewamy już „pod mapkę” - opowiada młody gospodarz. - W tym roku zwapnowaliśmy ok. 200 ha, więc - jak dla nas - jest to dość sporo. Niektóre ziemie były też wapnowane w zeszłym roku - dopowiada Dawid Gancarz.

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW Możliwy dojazd do klienta
• **POD ZASTAW ZIEMI**
• **POD INWESTYCJE i NIERUCHOMOŚCI** LEASING na maszyny i urządzenia
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK
RESTRUKTURYZACJA ZADŁUŻEN LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849

KOMENTARZE EKSPERTÓW NA TEMAT NAWOZÓW WAPNIOWYCH

DAMIAN NITA, starszy doradca techniczno-handlowy w Timac Agro Polska

Na polach państwa Kubackich od kilku lat stosowany jest nawóz PHYSIOMAX 975, który w swoim składzie zawiera 76% węglanu wapnia pochodzenia morskiego oraz 3% magnezu, a także naszą biostymulację - czyli kompleks PHY-SIO+ tj. aminopuryna, wyciąg z alg morskich (ukorzeniacz inaczej mówiąc). Nawóz ten służy głównie do odżywiania roślin wapniem. Często mylimy pojęcie wapnowania i odżywiania wapniem. Wapniowanie ma za zadaniem zmianę struktury gleby, podniesienie pH. Jeżeli natomiast mówimy o odżywianiu wapniem, musimy zastosować nawóz typowy, który zawiera wapń odżywczy dla rośliny - taki, który roślina jest w stanie pobrać w roku stosowania, wbudować go w swoją strukturę. Czym nasz nawóz różni się od innych tego typu nawozów dostępnych na rynku? Najważniejszą rzeczą jest pochodzenie wapnia - czyli tego składnika głównego. W naszym nawozie nie jest to skamielina (...), więc jest on dużo łatwiej rozpuszczalny i dostępny dla rośliny - to po pierwsze. Po drugie ma w swoim składzie biostymulację - czyli to, o czym już wspominałem, wyciąg z alg morskich. Ta aminopuryna dostępna w nawozie powoduje dużo szybszy przyrost systemów korzeniowych i - co za tym idzie - lepsze wykorzystanie składników wprowadzonych, czy to z nawozów mineralnych, czy to organicznych, czy to resztek pożywnych, które zostają na polu.

**EMIL FORYCKI, business unit director w Timac Agro Polska**

We wszystkich naszych rozwiązaniach jest wapń. Wapń tj. fundament naszej działalności i to, od czego ponad 60 lat temu zaczęliśmy. Jest to nośnik naszej biostymulacji. Jest to nośnik aminopuryny, jest to nośnik ukorzeniacza, więc naturalnym jest, że znajduje się w każdym z naszych rozwiązań granulowanych po to, żeby rośliny jeszcze lepiej mogły wykorzystywać składniki, które już się znajdują w glebie - składniki z nawozów masowych, składniki z nawożenia organicznego, a także po to, żeby odżywić roślinę i maksymalnie ją wzmocnić. Nasze nawozy wpisują się w filozofię Europejskiego Zielonego Ładu. Przy stosowaniu naszych nawozów, naszych rozwiązań możemy ograniczyć negatywny wpływ przenawożenia upraw, negatywny wpływ chemii w rolnictwie.



WIZYTÓWKI UPRAWOWE

CODIGIP - król słabszych gleb!

CODIGIP to nowoczesny mieszaniec pojedynczy (SC) o FAO 260 zarejestrowany w COBORU. Nr 1 w plonie ziarna badań rejestrowych 2014-2015 w grupie średnio późnej. W 2015 r., cechującym się skrajną suszą, uzyskiwał nawet o ponad tonę ziarna więcej z hektara w stosunku do wzorca. Z kolei 10 października 2017 r. CODIGIP ustanowił pierwszy oficjalny rekord Polski w plonie kukurydzy na ziarno w Gościejewie na Wielkopolsce z wynikiem 11,149 t/ha przy 14% wilgotności, by następnie już w 2018 r. w Wiązownicy na Podkarpaciu pobić go, uzyskując imponujące 14,2 t/ha ziarna o wilgotności 14%.



CODIGIP, poza swym potencjałem plonotwórczym, doceniany jest przede wszystkim za przydatność do wydajnej uprawy na ziarno w warunkach suszy oraz na słabszych stanowiskach glebowych. W tym celu był hodowany i selekcionowany. Te walory potwierdził również w badaniach urzędowych COBORU.

Produkt poleca hodowla IGP Polska

JUREK - odmiana ziemniaka o znakomitym smaku

Jurek to średnio wczesna odmiana ziemniaka z najwyższej półki od Hodowli Ziemniaka Zamarte. Tworzy ona ponadprzeciętnie ładny, zwarty i średnio wysoki łan. Jest niedościgniona na słabych stanowiskach w suchych latach z uwagi na tendencję do tworzenia grubych bulw. Zawiązuje je dość głęboko w redlinie, co gwarantuje uzyskanie zadowalającego plonu w tak trudnych warunkach.



Smak Jurka zadowoli z pewnością niejednego kapryśnego konsumenta. Jest odmianą dedykowaną długiemu przechowywaniu, wyraźnie nabiera walorów smakowych wraz z przechowywaniem, nie tracąc ich wcale do późnej wiosny.

Produkt poleca Hodowla Ziemniaka Zamarte

OGŁOSZENIA

OTRZYMUJ

REGULARNIE, CO TYDZIEŃ, ZDJĘCIA SWOICH PÓL

FIELD MANAGER DOSTARCZA ZDJĘCIA**SATELITARNE I ZALECENIA W CELU****OPTIMALIZACJI PRODUKCJI ROŚLINNEJ.**

Otrzymuj wszystkie ważne informacje na temat swoich pól - szybko, łatwo i bezpiecznie, np.:

- Specyficzne dla pola prognozy pogody, wystąpienia chorób i migracji szkodników - wszystko to, czego możesz się spodziewać.
- Zarządzanie polami: fungicydy, insektycydy, nawozy - kiedy i ile zastosować?
- Dokumentacja i analiza wszystkich działań dokonanych na Twoich polach - co dzieje się w poszczególnych strefach Twojego pola?
- Specyficzne dla stref pola mapy: aktualne i historyczne mapy biomasy - dowiedz się, w których miejscach możesz poprawić kondycję swoich roślin.



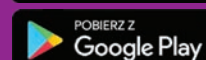
xarvio®
FIELD MANAGER

powered by BASF

**Scyfrzujemy Twoje gospodarstwo,
zadzwoń lub napisz do nas!**

+48 22 307 84 48, pon. - pt. od 8.00 do 17.00
poland@xarvio.info

Copyright © BASF Digital Farming GmbH, Im Zolthofen 24, 50678 Kolonia, Niemcy



Kukurydza 2021 - jakie plony?

Rolnicy w tym roku zasiali więcej kukurydzy. Jak wynika ze wstępnych szacunków Polskiego Związku Producentów Kukurydzy, z pól zniknęło ok. 25% kukurydzy z przeznaczeniem na ziarno. A co z plonami?

Sprawdziłmy to w ostatnim tygodniu października, poprzedzającym zamknięcie listopadowego numeru „Więści Rolniczych”.

Kukurydza - zaawansowanie zbiorów

- Szacujemy, że zebrane jest ok. 25% ziarna, kiszzonka z kolei - oczywiście - jest już skończona, tj. 600-650 tys. hektarów jest zebranych na tę kiszzonkę właśnie. Plon jest taki sobie - szacujemy, że jest to ok. 150 q suchej masy. Natomiast w przypadku kukurydzy na ziarno szacujemy, że średni plon znajdzie się w granicach 6 t z ha - mówi Eugeniusz Piątek, dyrektor biura PZPK. Łącznie zbiory kukurydzy na ziarno, jak wynika z obserwacji specjalisty, powinny z kolei wynieść ok. 7 mln t.

Dyrektor biura PZPK informuje, że żniwa kukurydziane nabrały rozmachu na zachodzie i w centrum Polski. - Rolnicy zbierają tam kukurydzę w granicach 30-32% wilgotności - podaje Eugeniusz Piątek. - Na wschodzie z kolei te zbiory można określić jako sporadyczne, ponieważ jej wilgotność często sięga do 40%. Rolnicy czekają jeszcze na to, żeby aura im pomogła w suszeniu - dopowiada nasz rozmówca. Porusza przy tym ważną kwestię z tym związaną. - Jest duży skup mokrego ziarna. Także ci rolnicy, którzy nie dysponują własnymi suszarniami, też zdecydowali się na uprawę kukurydzy, bo takową odbierają od nich punkty skupu. To też jest pewne ułatwienie, zwłaszcza dla tych mniejszych rolników. Rozwiązuje to bowiem w pewnym stopniu - po stronie gospodarza - problemy z magazynowaniem. Tym

bardziej, o czym także wspomina nasz rozmówca, że koszty suszenia ziarna „właśnie z godziny na godzinę rosną”. Ekspert w tym aspekcie zwraca też uwagę na postęp genetyczny. Ten, jeśli chodzi o kukurydzę, jest widoczny, do ideału jednak jeszcze nie doszliśmy. - W Polsce nie da się kukurydzy wysuszyć na polu. (...). Tutaj trzeba spojrzeć na dwie rzeczy: plon i wilgotność. Niektórzy patrzą na wysoki plon - wyższe plonowanie związane jest z późniejszą odmianą, a późniejsza odmiana tj. wyższa wilgotność przy zbiorze. Te rzeczy są od siebie bardzo zależne.

Rolnicy zasiali więcej kukurydzy

Nasz rozmówca mówi też o tym, że w roku bieżącym - w stosunku do poprzedniego sezonu - mamy o prawie 300 tys. ha kukurydzy więcej (w 2020 r., według szacunków PZPK, obsiano nią ok. 1.300 tys. ha), głównie na ziarno. Z czego to wynika? - Przede wszystkim z tego, że rolnicy szukają jakichś upraw w miarę korzystnych i prostych o małym ryzyku - przez to właśnie „poszli” w kukurydzę. (...). Kukurydza zaczyna się u nas coraz bardziej udawać, zbyt w po-



przednim roku był dość duży, a cena nie najgorsza. Myślę więc, że właśnie przez to ta powierzchnia tej kukurydzy wzrosła - uważa Eugeniusz Piątek. Czy ta tendencja się utrzyma? - Na razie trudno powiedzieć. Wszystko oczywiście zależy od ceny - zaznacza ekspert. - Jeżeli będzie opłacalność, to ta powierzchnia będzie rosła - dodaje.

(mp)



MAXAMMON Jest to preparat alkalizujący zboże stosowany w żywieniu bydła.

Jest to preparat enzymatyczny, który w połączeniu ze zbożem i mocznikiem zapewnia:

- wyższe pH,
- lepszą strawność dawki pokarmowej
- oraz wyższą zawartość białka.

Umożliwia skarmianie większej ilości własnego ziarna bez ryzyka wystąpienia kwasicy.



Doradcy żywieniowi:

Patrycja 795 822 922
Olga 578 533 433
Rafał 574 711 911



KORZYŚCI DLA HODOWCY

- Wyższa zdrowotność zwierząt
- Wyższa mleczność
- Lepsze parametry mleka
- Możliwość skrócenia okresu odchowu bydła opasowego
- Lepsze parametry rozrodu
- Zdrowsze racice
- Lepsze wykorzystanie dawki przez zwierzęta
- Możliwość zmniejszenia udziału drogich surowców białkowych w dawce
- Możliwość ograniczenia buforu w dawce

www.maxammon.pl
Znajdź Nas na Facebook
@Maxammonpolska

KOMENTARZ EKSPERTA

Kukurydza - kisić, suszyć czy alkalizować?

OLGA KURTYKA, Barbatus

Porównując te trzy sposoby konserwacji ziarna, alkalizacja wypada najbardziej korzystnie. W tym przypadku nie tylko przedłużamy przydatność kukurydzy do skarmiania, a również podnosimy jej parametry. Uzyskujemy alkaliczną paszę (pH 8,5-9,0) o podwyższonym białku o 5% oraz wyższej strawności nie tylko samego ziarna, ale całego TMR. Alkalizacja za pomocą naszego preparatu Maxammon zachodzi przy wilgotności 16-20%, więc jeśli chcemy zalkalizować mokrą kukurydzę koniecznie musimy wymieszać ją z suchym ziarnem zbóż w odpowiednich proporcjach. Koszt naszego preparatu to 104 zł/t, oczywiście musimy doliczyć jeszcze koszt mocznika. Całość w przybliżeniu wyniesie 160 zł/t. Alkalizacja jest zdecydowanie tańsza od suszenia mokrego ziarna, niestety nie możemy tego samego powiedzieć, porównując koszt zakiszania a alkalizacji, ale z pewnością daje ona nam więcej korzyści niż samo zakiszanie.



KUKURYDZIANE NOWOŚCI I INNOWACJE - PO JAKIE WARTO SIĘGAĆ?

Jakie odmiany kukurydzy - zarówno na ziarno, jak i na kiszonkę - siał w nadchodzącym sezonie? Jak i czym je nawozić oraz chronić? Czy dobrym rozwiązaniem jest korzystanie z nowości i innowacyjnych rozwiązań? Jeśli tak, to jakich?

TEKST ■ Marianna Kula

Do zasiewów kukurydzy zostało jeszcze sporo czasu (teoretycznie!). Już teraz warto jednak przemyśleć zakup zarówno materiału siewnego, jak i nawozów, a także środków ochrony roślin, tym bardziej że nowości nie brakuje. Od czego więc zacząć? Co w tej materii należy mieć szczególnie na uwadze?

Ważna odmiana kukurydzy, nowości szczególnie cenne

Pierwszym krokiem do osiągnięcia satysfakcjonujących plonów kukurydzy jest wybór odpowiednich odmian. Podkreślali to wielokrotnie nasi rozmówcy podczas realizacji „Wieści Rolniczych” na platformie z innowacjami Videosferaagro.pl w ramach cyklu: „Dobór właściwych odmian kukurydzy i sięganie po odpowiedni materiał siewny - elementami decydującymi o powodzeniu produkcji kukurydzy”.

- Wybierając odmiany kukurydzy na ziarno, należy zwrócić uwagę na to, gdzie tę kukurydzę chcemy sprzedać i jakie jest jej przeznaczenie. Wybierając odmianę grysową,

jaką jest np. Anovi, mamy większe możliwości sprzedażowe, ponieważ ma ona rekomendację młynarską - mówił w jednym z naszych wywiadów Marcin Dereń z GRUPY TOP NASIONA. Wyjaśniał także, czym powinna charakteryzować się dobra kukurydza na ziarno: - Dobra odmiana ziarnowa to przede wszystkim dobre oddawanie wody, dlatego że sam plon jest oczywiście bardzo ważny - jest jednym z głównych czynników, ale to, w jaki szybkim czasie oddaje wodę, też jest niezwykle istotne. Ważne są także: łatwość omłotu, łatwość zbioru, a także - co ma znaczenie w późniejszym roku - łatwość suszenia. Krzysztof Wójcik z Małopolskiej Hodowli Roślin z kolei podkreślał: - Warto stawiać na nowe odmiany. One o wiele lepiej radzą sobie w tych suchych latach. Rolnicy powinni również dostosowywać odmiany do obszaru, w którym gospodarują. Ważne są także grupy wczesności. Jeśli chodzi o odmiany typowo na kiszonkę, to w tym względzie ważna jest oczywiście wysokość plonu, ale - oprócz samej jego wysokości - istotna jest jego struktura - tj. udział kolby w ogólnej masie. Kolejnym ważnym parametrem jest oczywiście strawność zebranej biomasy. Na ten temat wypowiedziała się również eksperka z Centralnego Ośrodka



DIABELNIE MOCNY

więcej informacji na:
www.facebook.com/PhosAgroPolska

www.phosagro.pl



niezwykła
czystość
chemiczna

Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej: - Jeśli chodzi o kukurydzę na ziarno, to główną cechą jest plon ziarna i stabilność tego plonu w poszczególnych latach. Istotna jest także wczesność odmiany, dostosowana do danego terenu, gdzie ta kukurydza jest wysiewana. Ważna jest również odporność danej odmiany na choroby, zwłaszcza na fuzariozy czy też szkody powodowane przez omanicę prosowiankę (odmiany o niższym FAO są bardziej podatne na ataki ze strony tych szkodników - przyp. red.). W przypadku odmian na kiszonkę najważniejszą cechą jest plon ogólny suchej masy, a także strawność danej odmiany. (...). Istotna jest także struktura plonu - czyli udział kolb.

Innowacyjne nawożenie kukurydzy

Nie bez znaczenia - oczywiście - jest także sposób prowadzenia plantacji kukurydzy: nawożenie i ochrona. Tutaj - w pierwszej kolejności - warto zahaczyć o nawożenie zlokalizowane, czyli granulę wysiewaną podczas siewu nasion, w bliskiej ich odległości, które staje coraz powszechniejszą techniką. Swoją opinią na jej temat podzieliła się z nami prof. dr hab. Renata Gaj z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Zlokalizowane stosowanie nawozów ma zalety i wady - podkreśliła ekspertka. Jeśli chodzi o te pierwsze, specjalistka zaliczyła do nich: wolniejsze tempo uwsteczniania składnika w glebach ubogich oraz duże stężenie składnika pokarmowego w warstwie gleby przerośniętej korzeniami. Drugi z wymienionych „plusów”: daje korzystniejsze warunki wodne w strefie lokalizacji nawozu; pozwala roślinie na dłuższe korzystanie ze składnika (-ów) w nim zawartych; zmniejsza nakłady na nawożenie; zmniejsza straty składnika w następstwie wymywania czy też spływu powierzchniowego, a więc - co za tym idzie - powoduje mniejsze zagrożenie dla równowagi chemicznej w środowisku naturalnym. Co, według prof. dr hab. Renaty Gaj, znalazło się po stronie „minusów”? - Wady zlokalizowanego stosowania składników sprowadzają się do: konieczności posiadania specjalistycznego sprzętu lub przystawek umożliwiających jed-



noczesny wysiew nasion i nawozów; lokalnego wzrostu stężenia składników mineralnych (zasolenie, azot amonowy) prowadzące do uszkodzenia kiełkujących nasion - wskazała ekspertka.

Ochrona kukurydzy „po nowemu”

O ochronie kukurydzy przed chwastami w kontekście polityki „od pola do stołu”, będącej filarem Europejskiego Zielonego Ładu, wypowiadał się dość szeroko podczas 61. Sesji Naukowej Instytutu Ochrony Roślin - PIB, która miała miejsce w lutym tego roku, dr Łukasz Sobiech z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Specjalista mówił, że niepewna jest przyszłość takich substancji aktywnych jak: glifosat, S-metolachlor, pendimetalina. Ekspert zwrócił też uwagę na terbutyloazynę. - Zalóżmy też, że dzisiaj 30% arealu uprawy kukurydzy chronione jest terbutyloazyną i - co za tym idzie - przy wycofaniu bądź ograniczeniu tej substancji polscy rolnicy staną przed dużym znakiem zapytania: co z przyszłością ich upraw? - dywagował specjalista. W związku z tym, jak podkreślił, w Katedrze Agronomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu od lat prowadzone są badania nad tzw. technologią dwóch dawek dzielonych herbicydów w kukurydzy. - Tzw. (technologią - przyp. red.) zabiegów dzielonych powschodowych. W Wielkopolsce i na Kujawach mamy w ostatnich latach przecięt, za wyjątkiem może ostatniego roku (...), ale to tylko

potwierdza regułę, okresowy deficyt opadów i - co za tym idzie - duży spadek skuteczności zabiegów do-

glebowych (...). Proponujemy zatem zastosować dwa zabiegi (szczegóły w ramce na 21 stronie - przyp. red.) - tłumaczył specjalista. Jest to dobre rozwiązanie zwłaszcza w przypadku chwastnicy, która pojawia się na plantacji w późniejszym okresie niż większość chwastów - wtedy, kiedy jest cieplej, przy piątym/szóstym/siódym liściu. - Do każdego zabiegu dodajemy adiuwant, żeby zwiększyć skuteczność działania - wyjaśniał dr Łukasz Sobiech. - Co jest bardzo ważne w tej technologii? Wykonanie zabiegu na bardzo małe chwasty. Zabieg wykonujemy na chwasty, które zaczynają dopiero wschodzić - w bardzo niewielkiej fazie rozwojowej - zaznaczał ekspert.

Kukurydza na sezon 2022 - nowości i rekomendacje

SEBASTIAN DRZEWIECKI, agronomista Corteva Agriscience

Nowy sezon w kukurydzy marki Pioneer Corteva Agriscience zapowiada się znakomicie. W ofercie Pioneer znajdują się doskonałej klasy odmiany mieszańcowe, a w sezonie 2021/2022 wprowadzamy kilka wyjątkowych nowości. Pierwsza z nich to P8240 (FAO 240-250) - średnio wczesny dent przeznaczony do uprawy na kiszonkę, biogaz oraz bioetanol. Jest to odmiana M3 dająca kiszonkę o wysokiej zawartości skrobi, bardzo dobrze degradowanej w żywcu. Polecana do uprawy na terenie całej Polski na glebach słabszych i lepszych. Druga nowość w grupie odmian średnio wczesnych to DS1897B (FAO 250-260). Odmiana typu flint. Świetny mieszaniec na ziarno i kiszonkę oraz grys, polecany do uprawy na terenie całego kraju. Rekomendujemy także nową odmianę w technologii Optimum AQUA Max P8904 (FAO 260). To średnio późna odmiana w typie ziarna dent o ponadprzeciętnej zdolności plonowania na kiszonkę i ziarno, polecana do uprawy na terenie całego kraju, nadająca się na gleby lekkie. W grupie średnio późnej nowością jest także P8683 (FAO 260) w typie ziarna dent. Dedykowana do uprawy na terenie całego kraju z przeznaczeniem na wysokojakościową kiszonkę, biogaz, bioetanol.



STANISŁAW WÓJTOWICZ, menedżer produktu - kukurydza RAGT Semences Polska

Obecny rok jest specyficzny. Kukurydza potrafiła zregenerować wszelkie problemy stwarzane przez pogodę w okresie wegetacji. Praktycznie nie będzie odmian, które w większym stopniu zawiodłyby plantatorów. Pomimo dobrych wyników, nie powinniśmy zapominać jednak o tym, że wybór dobrej i sprawdzonej odmiany jest jednym z ważniejszych czynników, wpływających na końcowy sukces, tym bardziej w latach trudniejszych. Powinniśmy pamiętać, że różnie wcześniej bywało - mieliśmy lata wielkiej i długotrwałej suszy, gdzie w niektórych rejonach rośliny nie miały możliwości regeneracji i wydania zadowalającego plonu. Złota wtedy właściwy wybór genetyki miał decydujący wpływ na końcowy efekt. Dlatego, wybierając odmiany, powinniśmy szczególnie zwracać uwagę na ich stabilność w latach, a więc niezawodność. Do takich sprawdzonych i stabilnych odmian z naszej firmy zaliczymy: RGT Babexx, RGT Geoxx, RGT Sensaxx i RGT Xxilo na kiszonkę oraz RGT Attraxion, RGT Connexion, RGT Chromixx, RGT Lipexx i RGT Metropolixx na ziarno czy uniwersalną RGT Rancador.



SZYMON KAWECKI, młodszy specjalista ds. marketingu Agrii Polska

Na sezon wiosenny 2022 wprowadzamy dwie nowe odmiany kukurydzy. W segmencie średnio wczesnym będzie to odmiana P8752. Jest mieszańcem pojedynczym o FAO 250, polecany do uprawy na wszystkich typach gleb. Odmiana bardzo dobrze gospodaruje wodą, dzięki czemu dobrze sprawdza się w trudniejszych suchych latach. Same rośliny są średniej wysokości, sztywne, o bardzo dobrej odporności na wyleganie.

W segmencie średnio późnym z pewnością warto zwrócić uwagę na odmianę Lukaku, FAO 270-280. Polecana jest przede wszystkim do uprawy na ziarno. To mieszańiec bardzo elastyczny w doborze stanowiska, na słabszych glebach bardzo dobrze reaguje na obniżenie obsady (75-80 tys. nasion/ha). Rośliny są niskie z nisko osadzoną kolbą, sztywne, o bardzo dobrej odporności na wyleganie i łamanie się.

**ADAM SKOWROŃSKI, Hodowla Roślin Smolice**

Jeśli chodzi o kukurydzę na ziarno, w tym roku polecamy odmianę SM Wawel. Jest to odmiana średnio wczesna (FAO 230) typu single-cross (SC). Została zarejestrowana w 2021 r. Nastąpiło w niej harmonijne połączenie dobrych dla tego kierunku użytkowania cech fenotypowych z wartościowym genotypem: dość niska roślina (-7 cm do wzorca); kolba typu fix 16-18 rzędów; ziarno: semi dent; najwyższy udział ziarna w masie kolby (+2,5% do wzorca) spośród wszystkich odmian wpisanych do krajowego rejestru w 2021 r., co przełożyło się na wysoki plon ziarna (104,5% wzorca); bardzo dobra sztywność łodyg (+5% roślin stojących); dobry stay-green; dobra odporność na fuzariozę kolb (-3%); bardzo mała podatność kolb i łodyg na porażenie głównią guzową, a także bardzo dobry wczesny wigor siewek i tolerancja na zmienne warunki glebowo-klimatyczne uzupełniając wartościowe cechy tej odmiany.

**KATARZYNA GALLEWICZ, menager ds. kukurydzy marki Dekalb**

DKC3201 to nowa średnio wczesna odmiana mieszańcowa kukurydzy przeznaczona do uprawy na ziarno i kiszonkę. Przy wykorzystaniu na ziarno wyróżnia się bardzo wysokim i stabilnym poziomem plonowania na wszystkich typach stanowisk. Przy wykorzystaniu na kiszonkę charakteryzuje się bardzo wysokim plonem ogólnym suchej masy oraz znakomitymi parametrami jakościowymi kiszonki (wysoka zawartość skrobi i wysoka strawność włókna), dorównując tym samym najlepszym odmianom kiszonkowym na rynku. Cechą rozpoznawczą odmiany jest również znakomity wigor początkowy roślin oraz tolerancja na niskie temperatury, szczególnie istotne w warunkach chłodnej i deszczowej pogody wiosną. Odmiana wytwarza wysokie rośliny o bardzo dobrej zdrowotności, silnym efekcie stay-green oraz wysokiej tolerancji na wyleganie łodygowe i korzeniowe.

**SZYMON PRZYBYSZEWSKI, doradca terenowy IGP Polska**

Portfolio odmian PREMIUM IGP Polska wzbogaciło się o 3 kolejne rekordowe nowości - Inception, Justy i Jam - w zakresie FAO 250. Z racji bezkompromisowej relacji wydajności do wilgotności są najczęściej wybierane do uprawy na ziarno przez rolników w Polsce. Inception, Justy i Jam to nowe odmiany, które aktualnie znajdują się w badaniach urzędowych w Polsce. Odmiana Inception zarejestrowana została przez COBORU wiosną 2021 jako najwyższej plonująca w uprawie ziarnowej odmiana o FAO 250 ze wszystkich nowo zarejestrowanych odmian z imponującym wynikiem 107 % wzorca tj. wymiennie więcej aż o 960 kg suchego ziarna z hektara. Najbardziej cieszy nas to, że po raz kolejny konsekwentnie z nowymi odmianami wprowadzamy olbrzymi postęp w zakresie wydajności odmian ziarnowych dla rolników w Polsce. Potwierdza to słuszność drogi rozwoju, jaką obraliśmy. Nasi właściciele, będąc hodowcami roślin, są również rolnikami, naturalnym jest więc, że znają bieżące potrzeby rolników i skutecznie na nie reagują.




PHYSIOSTART

Kompleks PHYSIO+

CaCO₃ 25% | N 8% | P₂O₅ 28%SO₃ 23% | Zn 2%

Mikrogranulowany nawóz startowy

Korzyści stosowania

- ✓ Natychmiastowa dostępność składników oraz ich błyskawiczne pobieranie poprzez umieszczenie nawozu w bezpośredniej bliskości nasion,
- ✓ Odżywanie dostosowane do wczesnego etapu rozwoju roślin,
- ✓ Intensywny rozwój systemu korzeniowego, zwłaszcza korzeni bocznych i włóknikowych dzięki kompleksowi Physio+.



Timac AGRO

NAWOŻENIE I BIOSTYMULACJA

pl.timacagro.com

Jak i czym nawozić kukurydzę?

KAMIL SKROBISZEWSKI, product manager ds. nawozów dolistnych w firmie PUH Chemirol Sp. z o.o.

Kukurydza jest rośliną o dużych wymaganiach pokarmowych. W celu racjonalizacji kosztów nawożenia należy dołożyć wszelkich starań, aby optymalnie wykorzystać azot. Największe potrzeby pokarmowe kukurydzy rozpoczynają się od fazy 5.-6. liścia, kiedy to w roślinach następuje formowanie pierwotnej struktury plonu. Zadbajmy zatem o właściwe zaopatrzenie w składniki pokarmowe właśnie przed tą fazą. Szczególnie polecamy zastosować produkt Dynamic Cresco, który zawiera amonowy octan cynku, substancję stymulującą wytwarzanie hormonów wzrostu - auksyn, odpowiedzialnych w roślinie m.in. za pobieranie wapnia, azotu, fosforu i siarki. Zastosowanie produktu intensyfikuje rozwój systemu korzeniowego oraz zwiększa wykorzystanie azotu, co czyni go produktem pożądanym w uprawie kukurydzy i w innych roślinach uprawnych. OPTI kukurydza to całkowicie rozpuszczalny, sypki nawóz dolistny z wysoką zawartością azotu, fosforu, potasu wzbogacony o magnez, siarkę i mikroelementy EDTA oraz DTPA. Dzięki wysokiej zawartości składników pokarmowych zawartych w nawozie, wspomagamy rośliny przede wszystkim w początkowych fazach wzrostu i rozwoju, kiedy narażone są na stresy spowodowane m.in. czynnikami atmosferycznymi (niskie temperatury, zastoiska wodne, okresy posuchy), zachwianym pH gleby, a także w przypadku, kiedy pobieranie składników pokarmowych z gleby jest znacznie ograniczone.



MICHAŁ WOJTAS, PROCAM

Bardzo ważnym czynnikiem agrotechnicznym, wpływającym na plon kukurydzy, jest odpowiedni dobór dawek nawozów. Przy nawożeniu azotem musimy pamiętać o wąskim marginesie między właściwą, a zbyt dużą dawką. Przy dawkach pow. 150 kg/ha powinniśmy ją podzielić. Pierwszą dawkę 60-70% podajemy w okresie siewu, natomiast drugą w fazie 4-6 liści kukurydzy. Nawożenie potasem jest szczególnie ważne, gdyż wpływa na regulację gospodarki wodnej, a należy pamiętać, że w fazie intensywnego wzrostu łanu kukurydza pobiera 6-8 kg K₂O na dzień. Trzeci ważny składnik to fosfor. Jego niedobór silnie wpływa na wzrost, ogranicza kwitnienie i zawiązywanie ziarniaków. Odpowiedzią firmy PROCAM na powyższe jest zastosowanie nawozów Prosan max oraz Prosan PK, a także nawozu w formie mikrogranul - Microphos. Bardzo ważnym elementem w nawożeniu dolistnym jest dostarczenie przyswajalnych mikroelementów, nawożenie to wykonujemy w fazie 4-6 liści kukurydzy. Firma PROCAM proponuje rozwiązanie, które pokrywa zapotrzebowanie roślin na najważniejsze dla kukurydzy mikroelementy - Proleaf max 4.0 - 2l/ha + Procambor 1 l/ha. Rewelacyjnym dodatkiem w warunkach stresowych jest zastosowanie regulatora wzrostu imPROVER+ w dawce 0,5-0,6 l/ha, a w przypadku łącznego odżywiania cynkiem i fosforem polecam zastosowanie produktu CynkoPhos Pro+.



DARIUSZ MIESZAŁA, product manager TIMAC AGRO POLSKA

Przez szereg ostatnich lat w Polsce, ale też w całej Europie byliśmy świadkami jak ewoluowało podejście do uprawy i nawożenia kukurydzy. Wprowadzenie nawożenia rzędowego było swoistym kamieniem milowym w tej uprawie, jednak z czasem starano się odszukać sposób na jeszcze skuteczniejsze odżywianie roślin. Tak właśnie powstała metoda nawożenia ultra zlokalizowanego przy wykorzystaniu mikrogranulowanych nawozów, które są aplikowane wspólnie z nasionami w rowku wysiewającym. Nawozem, który spopularyzował ten model aplikacji jest PhysioStart z firmy Timac Agro, którą jako pierwsza na szeroką skalę wprowadziła tę technologię do polskich gospodarstw.

Dzięki wyjątkowej kompozycji składników pokarmowych PHYSIOSTART gwarantuje efektywne odżywienie rośliny, a z drugiej strony zapewnia jej bezpieczny rozwój. Granulki nawozowe zmieszane z glebą otaczają nasiono i zapewniają idealne warunki do wzrostu. To wyjątkowa przewaga nad standardowymi nawozami, których wykorzystanie przez roślinę bardzo często jest ograniczone. PHYSIOSTART jest jednym z najskuteczniejszych rozwiązań nawozowych w uprawie kukurydzy, a zbilansowany skład tego mikrogranulatu jest idealnie dopasowany do potrzeb fizjologicznych młodych roślin. Zawiera azot, fosfor, siarkę, wysoce reaktywny wapń MEZOCALC i kluczowy dla prawidłowego plonowania cynk.

To, co szczególnie wyróżnia nawozy firmy Timac Agro, to obecność w ich składzie kompleksu ukorzeniającego PHYSIO+. Jest to rozwiązanie, które jak żadne inne wspomaga szybki rozwój systemu korzeniowego i włośników, a także stymuluje prawidłowy pobór wody i składników pokarmowych i co ważne kompleks ten jest również obecny w mikrogranulacie PHYSIOSTART, dzięki czemu jest to jedyny mikrogranulat o tak szerokim wpływie na wzrost i plonowanie kukurydzy oraz innych upraw takich jak: buraki cukrowe, warzywa i ziemniaki.



— OGŁOSZENIA —

RAGT
NASIONA



NA ZIARNO

NA KISZONKĘ

Kukurydza RGT

Rgt Alyxx, Rgt Attraxxion, Rgt Babexx, Rgt Bernaxx, Rgt Chromixx, Rgt Conexxion, RGT Exxact, Rgt Exxposition, Rgt Halifaxx, RGT Inedixx, Rgt Irenox, Rgt Lipexx, Rgt Maxxatac, Rgt Metropolixx, Rgt Rancador, Rgt Smartboxx



www.ragt.pl • tel.: +48 56 678 32 07

dr ROMAN BŁASZYK, PhosAgro Polska
UltraNPS dla kukurydzy. Dlaczego?

W efektywnym nawożeniu kukurydzy bardzo ważne jest planowanie nawożenia pod kątem bilansowania składników pokarmowych dostarczanych do rośliny, w oparciu o znajomość zasobności gleby, co pozwala na wzrost efektywności nawożenia pod kątem ekonomicznym. O tym, że azot jest podstawowym czynnikiem plonotwórczym, nie trzeba przypominać. Warto jednak zaznaczyć, że aby dobrze odżywić rośliny w azot, nie wystarczy tylko zwiększyć dawkę, ale przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na dostarczenie roślinom pozostałych makro i mikroelementów, które ostatecznie będą wspomagać pobieranie azotu przez rośliny i wpłyną na bardziej efektywne jego wykorzystanie! W dobie drożących nawozów, takie strategiczne podejście do tematu nawożenia jest koniecznością. Kukurydza produkuje dużo biomasy, ma duże wymagania cieplne i w uprawie jej konieczne jest zapewnienie dobrego dostępu do odpowiedniej ilości składników pokarmowych. Synergia pomiędzy azotem amonowym i fosforem wspiera pobieranie tych składników z gleby, ograniczając wpływ pogody na rośliny. Dzięki temu UltraNPS daje bardzo dobry efekt plonotwórczy, szczególnie, gdy w okresie wegetacji jest chłodno i występują okresowe niedobory wody. Siarka jest bardzo ważnym składnikiem odżywczym w uprawie kukurydzy. Jest też, niestety, często pomijana w technologii nawożenia, a jest ona nieodzowna dla uzyskania wysokiego pobrania azotu, np. dla pobrania 180 kg azotu konieczne jest pobranie 100 kg siarki (SO₃). Kukurydza jest wrażliwa na niską temperaturę, zwłaszcza w początkowych fazach rozwojowych. Do pobrania fosforu przez kukurydzę potrzebne są stosunkowo wysokie temperatury gleby powyżej 12°C. Dlatego do nawożenia startowego kukurydzy warto wybierać nawozy zawierające azot amonowy i fosfor w odpowiednich proporcjach, ponieważ taka kombinacja zwiększa pobieranie fosforu przez kukurydzę w początkowych fazach rozwojowych. Fosfor w nawozie UltraNPS jest pochodzenia apatytowego, wydobywany ze złóż wulkanicznych, co gwarantuje jego wysoką przyswajalność i rozpuszczalność.



dr inż. ANNA TOMCZAK, kierownik produktu INTERMAG

Jednym z podstawowych działań decydujących o powodzeniu uprawy kukurydzy i wykorzystaniu jej ogromnego potencjału plonowania jest właściwe nawożenie. Oprócz dostarczenia podstawowych makroelementów duże znaczenie dla prawidłowego wzrostu i rozwoju tej rośliny mają mikroelementy, będące swoistymi katalizatorami przemian biologicznych i procesów fizjologicznych.

Najważniejszym mikroelementem w uprawie kukurydzy jest cynk. O roli tego pierwiastka w roślinach kukurydzy świadczy fakt, że jest on katalizatorem ok. 300 enzymów. Cynk jest także ważnym składnikiem przy syntezie auksyn - hormonów roślinnych odpowiedzialnych za elongacyjny wzrost pędów i korzeni. Twierdzi się, że cynk wpływa na poziom kwasów nukleinowych w roślinach oraz - co bardzo ważne - zaangażowany jest w proces fotosyntezy. Można stwierdzić, że pośrednio cynk bierze udział w gospodarce węglowodanowej roślin.

Dla roślin najbardziej efektywnym oraz najszybciej pobieranym źródłem cynku, co potwierdzają doświadczenia, jest nawóz mineralno-organiczny AMINO ULTRA® Zn-24, zawierający 240 g cynku w 1 kg nawozu. W nawozie tym wykorzystano technologię GCAA, w której czynnikiem kompleksującym cynk jest występujący w naturze aminokwas - glicyna. Glicyna to najmniejszy i zarazem najbardziej mobilny oraz najszybciej pobierany przez rośliny aminokwas, dzięki czemu nawóz AMINO ULTRA® Zn-24 aplikowany nałistnie jest szybciej i efektywniej pobierany niż standardowe nawozy cynkowe nawet w trudnych warunkach atmosferycznych. Dodatkowo stosowana w technologii GCAA glicyna jest biodegradowalna, co oznacza, że stosowanie AMINO ULTRA® Zn-24 nie obciąża środowiska i jest bezpieczne w stosowaniu.



Czym chronić kukurydzę?

EWELINA KONOPKA, CIECH Sarzyna

Strategia ochrony herbicydowej kukurydzy daje gospodarstwom rolnym wiele możliwości. W zależności od sposobu uprawy i przedplonu można decydować się na zabiegi jednorazowe lub coraz to popularniejsze zabiegi i dawki dzielone. W przypadkach uprawy kukurydzy po poplonach, gdy wschody chwastów są bardzo wczesne i liczne - pierwszy zabieg warto wykonać po siewie kukurydzy, przed jej wschodami - tutaj CIECH Sarzyna szczególnie poleca produkt Halvetic®. To herbicyd przeznaczony do nieselektywnego zwalczania szerokiego spektrum chwastów jedno- i dwuliściennych. Halvetic® z wbudowaną przełomową technologią BGT® (Better Glyphosate Technology) umożliwia skuteczne zastosowanie substancji aktywnej glifosatu w dawce o połowę mniejszej niż dotychczasowe istniejące produkty.



**KRÓL
SŁABSZYCH GLEB**

**Rejestracja
COBORU**

**ZBIÓR KUKURYDZY NA ZIARNO
2018
REKORD POLSKI**

**NAWET TONA WIĘCEJ Z HEKTARA
W WARUNKACH SUSZY!**

AMPOL-MEROL®
Prawy partner Twojego gospodarstwa

**iGP
POLSKA**

IGP Polska sp. z o.o. sp. k.
tel. +48 52 333 8 007
e-mail: info@igp-polska.pl
www.igp-polska.pl

Ziemniaki na sadzeniaki. Jak przechować je bez strat?

Jak przebiega proces przechowywania ziemniaków z przeznaczeniem na sadzeniaki? Z ilu etapów się składa? Na co w ich trakcie zwraca się szczególną uwagę?

TEKST ■ Marianna Kula

Ziemniaki przeznaczone do posadzenia w kolejnym sezonie (ale nie tylko one!) powinny zachować wysoką jakość przez cały okres magazynowania. Jak to zrobić? - *Hodowla Ziemniaka Zamarte przechowuje ziemniaki w skrzyniopaletach w przechowalni kontenerowej z wymuszonym obiegiem powietrza* - mówi Anna Piotrkowska, główny specjalista Działu Handlu i Kontrakcji Hodowli Ziemniaka Zamarte. Proces przechowywania bulw składa się z trzech etapów.

Osuszanie bulw

Pierwszym ważnym etapem przechowywania ziemniaków jest ich osuszanie. - *Polega ono na usunięciu wilgoci, jaka znajduje się na powierzchni bulw, odebraniu ciepła oraz dwutlenku węgla, który powstaje w wyniku intensywnego oddychania* - tłumaczy nasza rozmówczyni. Zaznacza jednocześnie, że do osuszania bulw stosuje się powietrze suche - może być ono zaczerpnięte z zewnątrz. - *Osuszanie jest procesem, który może trwać dzień, ale może trwać również tydzień. Jest to uzależnione: od pogody, od temperatury i wysycenia powietrza wilgocią* - podkreśla Anna Piotrkowska. Dodaje przy tym, że temperatura bulw na etapie osuszania powinna ustabilizować się na poziomie 12 stopni C. - *Osuszanie należy monitorować,*

ponieważ niedosuszenie może skutkować rozwojem chorób przechowalniczych - uczula specjalistka.

Gojenie i zabliznianie ran

Drugi etap przechowywania ziemniaków - to gojenie się i zabliznianie ran oraz uszkodzeń powstałych podczas zbioru i przemieszczania. - *Etap ten może trwać dwa tygodnie, ale może się też przedłużyć do trzech tygodni. Jest to czas, w którym skórka się wzmacnia, korkowacieje i od teraz będzie stanowiła naturalną barierę przed utratą wilgoci oraz będzie stanowiła barierę przed wnikaniem patogenów chorobotwórczych* - tłumaczy Anna Piotrkowska. Wyjaśnia jednocześnie, że do wentylacji stosuje się powietrze o temperaturze 12-18 stopni C i wilgotności względnej 98%.

Schładzanie bulw ziemniaków

Trzeci etap to schładzanie bulw. - *Odbywają się on stopniowo - bez wahań temperatury - od 0,2 do 0,5 stopnia C dziennie. Schładzanie wykonujemy powietrzem o 2-3 stopnie C chłodniejszym od temperatury bulw, a wilgotność względną utrzymujemy na poziomie 98%* - tłumaczy specjalistka. Unika się wówczas też długotrwałej wentylacji, która nadmiernie wysusza produkt. - *Po obniżeniu temperatury oraz ustabilizowaniu jej na wymaganym poziomie (temperatura długotrwałego przechowywania sadzeńiaków to 2 do 4 stopni C), należy zadbać o warunki klimatyczne w przechowalni, żeby zminimalizować*



Anna Piotrkowska, główny specjalista Działu Handlu i Kontrakcji Hodowli Ziemniaka Zamarte, mówi o etapach przechowywania bulw z przeznaczeniem na sadzeniaki

— OGŁOSZENIA —

JADALNE

- Solist
- Paroli
- Mia
- Gala
- Wega
- Soraya
- Baltic Rose
- Alegria
- Baltic Fire

OGÓLNOUŻYTKOWE

- Terrana
- Beo
- Linus
- Pirol
- Ikarus
- Picus

SKROBIOWE

- Partner
- Starkeprofi
- Albatros
- Sommergold
- Godzilla
- Maxilla



NASZE NAJLEPSZE ODMIANY

NORIKA 

Norika Polska Sp. z o.o.
ul. Sądowa 8, 74-320 Barlinek

www.norika.pl
 NorikaPolska



KOMENTARZ EKSPERTA

Jak zebrać i przechować ziemniaki bez strat?

MIROSŁAW GRUSZCZEWSKI, Norika

Zasady zbioru ziemniaków nie zmieniły się od pokoleń, tylko obecne odmiany wymagają większej naszej uwagi. Przed rozpoczęciem zbioru ziemniaków, do przechowywania, musimy je odpowiednio przygotować. Najlepiej, aby łęta była zaschnięta i zdrowa, a bulwy miały twardą skórkę, która się nie będzie łuszczyć.

W zależności od przeznaczenia ziemniaków, dopasowujemy technologię zbioru, głównie prędkość, z jaką są kopane. Odmiany o podwyższonej, jak i obniżonej zawartości skrobi, są bardziej wrażliwe na obicia, co wpływa na długość okresu przechowywania.

Podczas zbioru najlepiej, aby ziemia była lekko wilgotna, przez co dłużej utrzymuje się na taśmach, chroniąc bulwy przed obciami. Ważna jest także temp. podczas zbioru, zarówno powietrza, jak i zbieranych bulw. Zbiór najlepiej przeprowadzić w terminie 2-4 tyg. po zaschnięciu łęt, ponieważ patogeny obecne w glebie mogą przedostać się do bulwy i przez „przetchniki” porazić je, co spowoduje dodatkowe straty plonu.

Po zakończeniu zbioru i złożeniu ziemniaków w przechowalni następuje czas gojenia ran, zasuszania, a następnie stopniowego obniżania temperatury. Jest to najistotniejszy okres w całym cyklu przechowywania ziemniaków. Należy pamiętać, że im jest niższa temp. przechowywania, tym straty na parowanie są mniejsze, jak również mniejsza jest presja chorób przechowalniczych. Stabilna temperatura w trakcie przechowywania, tj. brak skoków powyżej 1°C, wpływa na brak kiełkowania. Są to główne czynniki gwarantujące, na dobre przechowywanie, ale nie jedyne.



straty oraz nie dopuścić do zmian jakościowych produktu - podkreśla nasza rozmówczyni. Systematycznemu kontrowaniu, na tym etapie przechowywania bulw, podlegają następujące parametry: temperatura powietrza, wilgotność względna, poziom dwutlenku węgla. - Stale kontrolujemy też: zapach produktu, obecność muszek, która dowodzi o postępujących procesach gnilnych; obecność wody w kanałach wentylacyjnych, ryzyko kondensacji pary wodnej oraz zbyt wczesne kiełkowanie bulw - wymienia Anna Piotrkowska. - Hodowla Ziemniaków Zamarte nie stosuje preparatów hamujących kiełkowanie - dodaje i podkreśla: - Dokładamy wszelkich starań, aby sadzenie, który opuszcza naszą przechowalnię, był jak najwyższej jakości, aby producent, który z niego korzysta, otrzymał zdrowy łan oraz zdrowy plon.

— OGŁOSZENIA —



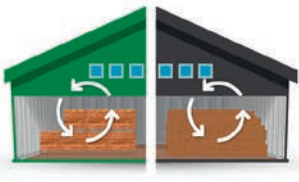

Nie daj kielkom żadnej szansy

Zastosowanie w uprawach ekologicznych i konwencjonalnych

100% BIO



Produkt naturalny na bazie ekstraktu oleju z mięty zielonej



Zastosowanie we wszystkich rodzajach magazynów z wymuszoną wentylacją



Zastosowanie preparatu prewencyjne oraz interwencyjne - na już porośnięte kielki



Tak działa biox-m®
**ZOBACZ
FILM ▶▶▶**



Andermatt Polska sp. z o.o. • Garbary 56 • 61-758 Poznań
Telefon +48 606 347 330 • info@andermatt.pl • anderamatt.pl
Chętnie udzielimy Państwu porady • Zadzwoń do nas

Korzystanie ze środków ochrony roślin wymaga zachowania wzmożonej ostrożności i stosowania wymaganych przepisów. Zanim zaczniesz używać preparatu zapoznaj się dokładnie z treścią etykiety: zasadami bezpiecznego stosowania, piktogramami ostrzegawczymi oraz środkami ochrony indywidualnej. W przypadku wątpliwości skontaktuj się z producentem.

Czy podczas hodowli nowych odmian bierze się pod uwagę ich cechy przechowalnicze?

PIOTR KAMIŃSKI, prezes Hodowli Ziemniaka Zamarte

Hodowca w czasie selekcji hodowlanej bierze pod uwagę ok. 70 cech ziemniaka. Bardzo trudno jest wyhodować odmianę tak, żeby wszystkie cechy były na najwyższym poziomie. Zdolność odmiany do długotrwałego przechowywania, z minimalną masą ubytków, nazywamy trwałością przechowalniczą odmiany. Trwałość przechowalnicza jest zespołem cech determinowanych genetycznie, podlegających w dużej mierze wpływowi środowiska, głównie temperaturze i wilgotności. Cechami odmiany związanymi z trwałością przechowalniczą są: długość okresu spoczynku, odporność na choroby przechowalnicze, odporność na mechaniczne uszkodzenia.

Bulwa jest organizmem żywym, w czasie przechowywania zachodzą w niej procesy życiowe. Oddychanie bulw powoduje wydzielanie pary wodnej i dwutlenku węgla. Bulwy porażone chorobami gnią. Masa ubytków świadczy o dobrym lub złym przechowywaniu. Zdrowe i suche bulwy najlepiej przechowują się w temperaturze 2-4 st. C. Okres ten nazywamy spoczynkiem. Długość tego okresu jest charakterystyczna dla odmiany. Na spoczynek bulw ma duży wpływ temperatura. Powyżej 6 st. C bulwy większości odmian zaczynają kiełkować. Ma to szczególne znaczenie dla producentów frytek i chipsów. W niskich temperaturach zachodzi konwersja skrobi na cukry proste, które są niepożądane w procesie smażenia. Bulwy na ten kierunek użytkowy muszą być przechowywane w temp. 8-10 st. C. W czasie selekcji materiałów hodowlanych, hodowca odrzuca klony przedwcześnie kiełkujące, a także wybiera te odporne na konwersję skrobi na cukier.

W dobie wszechobecnej mechanizacji obróbki ziemniaka, odporność skórki bulw na mechaniczne uszkodzenia ma duże znaczenie. Uszkodzenia są swoistymi „wrotami” dla patogenów, szczególnie bakterii i grzybów. Cechę tę można określić doświadczalnie.

Kolejną cechą jest genetyczna odporność na choroby gnilne, które, jeśli dotyczą okresu spoczynku, nazywane są chorobami przechowalniczymi. Dotyczą odporności na bakterie z rodzaju *Pectobacterium*, grzyby z rodzaju *Fusarium*, *Alternaria* i zarazę ziemniaka.



— OGŁOSZENIA —

HODOWLA ZIEMNIAKA ZAMARTE OFERUJE SADZENIANKI:

ODMIAN JADALNYCH:

- SURMIA
- WERBENA
- PIWONIA
- NASTURCJA
- LORD
- DENAR
- BOHUN
- GWIAZDA
- MICHALINA
- LAWENDA
- JUREK
- OBERON i inne

ODMIAN SKROBIOWYCH:

- CEDRON
- WIDAWA
- KUBA
- RUDAWA
- SKAWA
- JASIA
- BZURA

PROMOCJA JESIENNA*
*dotyczy wybranych odmian

HZZamarte

**POLSKIE ODMIANY ZIEMNIAKA
TO PEWNOŚĆ I NIEZAWODNOŚĆ PRODUKCJI**

PEŁNA OFERTA ODMIAN

604 596 245 | 698 978 254 | 662 156 030
511 133 389 | 52 388 15 76



**OFERUJEMY TRANSPORT
POD WSKAZANY ADRES!**

WWW.ZAMARTE.COM | HZZ@ZAMARTE.COM

Sieje tylko kwalifikaty i nowe odmiany



Tomasz Piotrowski, rolnik z miejscowości Gniechowice k. Kątów Wrocławskich (Dolny Śląsk), jest właścicielem średniej wielkości gospodarstwa rolnego. Uprawia m.in.: pszenicę ozimą, rzepaki i kukurydzę. Zawsze stosuje kwalifikowany materiał siewny. Przy wyborze odmian zwraca uwagę na postęp genetyczny.

TEKST ■ Marianna Kula

Pan Tomasz to gospodarz z kilkunastoletnim doświadczeniem. - Gospodarstwo przejąłem od rodziców w 2004 r. Zaczynałem od niewielkiej powierzchni. W tej chwili - można powiedzieć - że to gospodarstwo jest już średniej wielkości. Produkuję: pszenicę, rzepaki, buraki cukrowe, kukurydzę - paszową i nasienną - mówi farmer. Wymienione rośliny zazwyczaj uprawiane są w systemie orkowym. - W większości jest to uprawa tradycyjna, ale niektóre uprawy są również prowadzone bezokrowo, bo - jeżeli się spieszymy, mamy mało czasu, to wchodzimy w pole i robimy to bezokrowo - tłumaczy nasz rozmówca. Ziemię w gospodarstwie pana Tomasza są różnicowane. - Począwszy od I klasy, chociaż nie jest jej za dużo, poprzez II-IIIa, których jest najwięcej - wyjaśnia gospodarz.

Od zawsze sieje kwalifikaty. Korzysta z nowych odmian

Rolnik stawia na kwalifikowany materiał siewny. - Można powiedzieć, że stosuję go właściwie od zawsze - przyznaje pan Tomasz. Tłumaczy, dlaczego warto zaopatrywać się w nasiona ze sprawdzonych źródeł. - Tutaj mam przede wszystkim zapewnioną jakość, gwarancję tej jakości, gwarancję dobrych wschodów tych nasiona, a w dalszej kolejności - nieco później - wyższe plony. Pan Tomasz mówi także o kryteriach doboru odmian - zwłaszcza zbóż ozimych. - Próbuję uzyskać jak najwyższy plon. Głównym czynnikiem, na który więc

Z panem Tomaszem spotkaliśmy się w połowie października, gdy wykonywał uprawki pod zasiewy pszenicy ozimej Błyskawica



patrzę, jest plonowanie, ale także zimotrwałość roślin i podatność na choroby grzybowe, ponieważ z nimi jest coraz większy problem. Na tym nie kończy. - Dzisiaj akurat (15 października - przyp.red.) będę siał pszenicę Błyskawica, bo ta odmiana - jak najbardziej nadaje się na glebę, którą mam. Poza tym jest na Listach Odmian Zalecanych, co oznacza, że sprawdza się w tutejszych warunkach. Tę odmianę polecali mi też znajomi, którzy już ją wcześniej uprawiali. U mnie z kolei będzie pierwszy raz - mówi farmer.

Gospodarz przyznaje, że warto korzystać z postępu genetycznego. - Staram się siał nowe odmiany. Nie wszystkie - oczywiście - się sprawdzają. Myślę jednak, że Błyskawica (rok rejestracji tej odmiany to 2018 r. - przyp.red.) się sprawdzi i na dłuższą zagości w moim gospodarstwie - zaznacza pan Tomasz.

Zalety kwalifikowanego materiału siewnego i nowych odmian

O tym, że warto siał nowe

odmiany i korzystać z postępu genetycznego mówi także Adam Świstak z Małopolskiej Hodowli Roślin, który na co dzień współpracuje z gospodarstwem Tomasza Piotrowskiego. - Przemawia za tym kilka względów. Myślę, że pierwszym i takim dominującym, jest czystość genetyczna danej odmiany. Ważna jest też jej zdolność kielkowania, którą mamy przebadaną. Parametry takiego ziarna muszą być znakomite. Wyrastają z niego zdrowe rośliny, które dają dobry plon - zaznacza specjalista z MHR. Zwraca też uwagę na następującą rzecz: - Warto korzystać z postępu genetycznego, odmianowego choćby z tego względu, żeby sprostać współczesnym wymaganiom i zwiększyć produktywność gospodarstwa, żeby także zwiększyć jego opłacalność. Przez postęp hodowlany bowiem, przez odporność poszczególnych odmian ogranicza się stosowanie np. środków ochrony roślin, których asortyment w tej chwili jest zmniejszony. Wszystko to, zdaniem naszego rozmówcy, wpisuje się idealnie w zamysł polityki „od pola do stołu”, która jest filarem Europejskiego Zielonego Ładu.

KOMENTARZ EKSPERTA

ADAM ŚWISTAK, Małopolska Hodowla Roślin

Odmiana Błyskawica jest odmianą średnio wczesną pszenicy ozimej. Charakteryzuje się ona bardzo dobrą odpornością na wyleganie, a także odpornością na mrozy. Wysoka zimotrwałość - w skali Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych jest to 4. (...) Z tego też względu nadaje się na późniejsze terminy siewu - siewy po kukurydzy, siewy po burakach cukrowych. Odmiana ta charakteryzuje się również wysoką odpornością na choroby grzybowe takie jak: łamliwość źdźbła, mączniak prawdziwy, septorioza liści, septorioza plew oraz fuzarioza. Polecamy ją - generalnie - na wszystkie kompleksy glebowe, wliczając również te słabsze, gdyż się tam znakomicie sprawdza. W wynikach COBORU ta odmiana od 3 lat posiada bardzo dobre wyniki - powyżej wzorca na obu poziomach agrotechniki (zarówno wysokim, jak i niskim). Jak już wcześniej wspomniałem, rekomendowana jest na gleby bardzo dobre i na gleby trochę gorsze. Tutaj - u pana Tomasza - gleby są w przedziale od II do III klasy bonitacyjnej. Odmiana Błyskawica będzie tu siana pierwszy raz, ale w okolicy Kobierzyc, gdzie znajduje się hodowla, gdzie odmiana została wyhodowana, przedstawia się ona znakomicie i wysoko plonuje.



Coraz więcej krów, coraz więcej mleka

- Ponieważ środki produkcji poszły bardzo mocno w górę, ok. 30-40 %, nasza produkcja jest na pograniczu opłacalności - stwierdza Jacek Kwakowicz, hodowca z Mazur. Jakże ma plany?

Jacek Kwakowicz, właściciel gospodarstwa w miejscowości Warpuny pod Mrągówem (województwo warmińsko-mazurskie) ma 60 krów mlecznych i 60 jałówek. Jeżeli chodzi o rasę - jest to głównie holstejsko-fryzyska (HF). Gospodarstwem zajmuje się od ponad dwóch lat. Przejął je wraz z siostrą od mamy. - *Ja to miałem zaszczerpione od dziecka - cały czas pomagałem rodzicom i tak coraz bardziej się we wszystko „wciągałem” - przyznaje Jacek Kwakowicz. - Później, jak skończyłem szkołę, studia, trochę pracowałem w innej branży, ale w gospodarstwie cały czas się pomagało. Jak zmarł tata, w 2012 roku, przyszedłem tutaj, a następnie na dobre się tym zająłem już jako właściciel.*

Na ponad 100 ha ziemi, łącznie z dzierzawami, uprawia trawy i kukurydzę na kiszonkę. Ma cztery ciągniki z teleskopowymi ładowarkami oraz z jedną, mniejszą - przegubową. Dysponuje też sprzętem „zielonkowym” - kosiarką, zgrabiarką, prasą, owijką, przyczepami - do bel, wywrotką, wozem asenizacyjnym. Skorzystał z unijnego wsparcia - z PROW, Młodszego Rolnika, programu azotanowego. Z tych pieniędzy zakupione



zostały: ciągnik, wóz asenizacyjny, włoka, opryskiwacz, owijkarka i przyczepa do bel.

W prowadzeniu rodzinnego gospodarstwa pomaga mu siostra oraz obecnie także syn. Co przynosi mu największą satysfakcję? - *To, że wydajność idzie cały czas w górę, że mamy coraz więcej krów i że produkujemy coraz więcej mleka*

- mówi Jacek Kwakowicz. Zamierza powiększać stado. W planach ma też pobudowanie wiaty na maszyny i na słomę oraz nowej, większej obory dla 100 krów mlecznych.

Mleko odstawia do Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekoop” w Mrągowie. - *Teraz cena wychodzi ok. 1,60 zł brutto. Do wiosny opłacalność była jako taka. Obecnie, ze względu na*

to, że środki produkcji poszły bardzo mocno w górę, ok. 30-40 %, nasza produkcja jest na pograniczu opłacalności - stwierdza hodowca.

W prowadzonej hodowli ważna jest m.in. walka ze szkodnikami. Największym utrapieniem są muchy w oborze. Właściciel gospodarstwa zwalcza je za pomocą środków chemicznych. - *Smaruję nimi ściany pomieszczeń inwentarskich, dodatkowo stosuję lepy - mówi Jacek Kwakowicz.*

Inne dokuczliwe szkodniki to wrony, kawki i kruki, które niszczą zebrane plony. - *Dziurawią bele, szkodzą w kukurydzy. To jest bardzo duży problem na naszym terenie - przyznaje właściciel gospodarstwa. Podkreśla, że warto walczyć ze szkodnikami dla dobrostanu zwierząt, dla ich komfortu. - Wiadomo, że jak krowa będzie miała komfortowe warunki, szkodniki nie będą im przeszkadzać. I nam będzie wygodniej się pracowało, i im będzie się lepiej bytowało w tej oborze - dodaje hodowca. - Dla nas jest też bezpieczniej - nie dostaniemy np. ogonem, kiedy krowa będzie się odganiała od much, nie będzie taka pobudzona, rozdrażniona.*

Anna Kopras-Fijolek

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:
**Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin**

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)
od 2021 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

5,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł

**Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929**

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1A,
63-200 Jarocin, w tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolnicze”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.



Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zgłoszenia.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| ☐ imię i nazwisko* | ☐ adres zamieszkania* |
| ☐ adres e-mail | ☐ nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- | | |
|---|--|
| ☐ zbierania* | ☐ przechowywania* |
| ☐ opracowywania* | ☐ udostępniania* |
| ☐ usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze
- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych. W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

**pole obowiązkowe*

Podpis i data:

Tańcząca rolniczka

TEKST **Anna Malinowski**

O kobiecie, która jest wszechstronnie utalentowana, moja śp. babcia Katarzyna mówiła „ona jest do tańca i do różańca”. Nie wiem, czy Justyna Właźniak jest do tego drugiego, ale do tańca i rolnictwa powołanie na pewno ma. Z jej 10-hektarowego gospodarstwa w Bogusławicach koło Wolborza w powiecie piotrkowskim, czyli w tzw. zagłębiu trzody chlewnej, schodzi w roku ok. 3.000 sztuk tuczników.

Justyna Właźniak jest młodą, bo zaledwie 23-letnią rolniczką, która zaczęła tańczyć w wieku 8 lat. Trzy lata wcześniej dziadek zabrał ją do chlewni, gdzie widziała po raz pierwszy proszącą się maciorę. Do dzisiaj pamięta, na którym murku w chlewni posadził ją dziadek Jerzy i pozwolił, aby mu duchowo asystowała. Dzisiaj dziadek byłby dumny ze swojej wnuczki, która nie dość, że jest rolniczką, to ma do tego wykształcenie wyższe - pierwszy stopień skończyła na uniwersytecie łódzkim na kierunku biologii

ze specjalizacją środowiskową, a obecnie jest na drugim, a zarazem ostatnim roku studiów magisterskich w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na kierunku zootechnika.

Ta młoda, szczupła i pełna wdzięku kobieta bardziej pasowałaby do pracy w banku niż na gospodarstwie, ale jest inaczej. Gdy pytam ją, jak to się stało, że zajęła się na poważnie rolnictwem, wyjaśnia, że w rolnictwie to ona była od zawsze. Wychowała się wśród ciągników, pól i zwierząt. - To



gospodarstwo prowadzone jest od czterech pokoleń i absolutnie nie wyobrażam sobie zostawienia ojcowizny - mówi z przekonaniem pani Justyna. Od małego dziecka pomagała w przygotowaniu paszy, załadunkach i rozładunkach zwierząt, przy robieniu kiełbasy podczas świniojebicia, była przy żniwach i sianokosach, a wszystko to razem zaowocowało miłością do rolnictwa i podjęciem decyzji o pozostaniu na gospodarstwie. Jej pradziadkowie i dziadkowie dali rolnictwu początek, a rodzice sprawili, że ich gospodarstwo prosperuje na dużą skalę. Dokupienie ziemi, remonty budynków gospodarczych, budowa silosów i nowej chlewni, nabycie sprzętu i maszyn - wszystko to jest zasługą rodziców pani Justyny.

Trudny czas

Pani Justyna prowadzi od 3 lat osobne gospodarstwo. Składa się ono z 10 hektarów, na których uprawiana jest kukurydza, żyto hybrydowe i rośliny strączkowe. Tymi ostatnimi chciałaby w przyszłości zastąpić wysoką w cenie soję.

W październiku 2019 roku, czyli równo dwa lata temu, postawiona została nowa chlewnia. Obiekt nowoczesny, dobrze wyposażony, gwarantujący doskonałe warunki życia zwierzętom oraz komfortową pracę hodowcy. Produkcja odbywa się w cyklu otwartym. Ok. 30-kilogramowe warchlaki rasy Landrace, Yorkshire, Duroc bądź Danbred sprowadzane są co cztery miesiące w ilości ok. 1.000 sztuk z Danii. Po ok. 3 miesiącach kar-

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:
Tel. 22 11 99 047



**Kwiatkowski
& Wspólnicy**

www.kwiatkowskilegal.pl biuro@kwiatkowskilegal.pl



mienia dopasowaną do wieku paszą pełnoporcjową, tuczniki osiągają wagę ok. 130 kg i są sukcesywnie sprzedawane. Przez cały okres chowu ich waga monitorowana jest specjalnymi sensorami umieszczonymi nad zwierzętami, co pozwala na natychmiastowe reagowanie na każdy odchyłek od normy. Dzięki komputeryzacji stałej kontroli podlega nie tylko przyrost wagi zwierząt, ale również spożycie paszy i wody oraz warunki termiczne i wilgotnościowe w chlewni. Pani Justyna wszystko to chwali sobie, ale podkreśla jednocześnie ważną rolę codziennych obchodów, od których zaczyna swój dzień.

Wszystko zapowiadało się dobrze i nawet jakiś czas tak było, ale nikt nie przewidział tego, czego świadkami jesteśmy dzisiaj: ASF (w Bogusławicach jest na razie strefa niebieska), pandemia i bardzo słaba koniunktura na mięso wieprzowe. Mama pani Justyny jest dumna ze swojej córki, podziwia jej zaparcie, odwagę i pracowitość, ale jednocześnie martwi się, mówiąc: - *Wie pani, niekiedy myślę, że tę naszą córkę wpuściliśmy na minę. Ledwo zaczęła, a już po krótkim czasie zaczęły się całe te problemy.* Jej córka Justyna uważa, że są to zbyt mocne słowa, bo przecież rodzice nie zmuszali jej do niczego. To była jej decyzja i nie żałuje tego. Nigdy nie robi nic wbrew sobie i tak też było w tej sytuacji. Gdy pojawiły się problemy, wspólnie zastanawiali się, co robić dalej. Są zgranym zespołem, który wspiera się we wspólnych działaniach, pracy, analizie sytuacji i planach na przyszłość.



To, co najprzyjemniejsze, to co najtrudniejsze

Spytałam panią Justynę o to, co jest dla niej w byciu rolniczką najprzyjemniejsze... i to mimo trudnej sytuacji, jaką obecnie mamy. Długo nie musiała się zastanawiać, aby odpowiedzieć: - *Świadomość tego, że rządzą i gospodaruję dla siebie, a do tego mam jeszcze wsparcie rodziców oraz brata, którzy są dla mnie największym wzorcem. No a poza tym przyjemnością są same zwierzęta. To wielka satysfakcja widzieć, że są zdrowe, w dobrej formie i dobrze się chowają* - wyjaśnia hodowczyni.

A najtrudniejsze? Również to pytanie nie czeka długo na odpowiedź: - *Biurokracja, choć nie chodzi o trudności z nią, a raczej o czas, jakiego wymaga. Trudnym są też w obecnej sytuacji skoki cenowe, brak przewidywalności w temacie*

zbytu, ASF, pandemia... Trochę się to skumulowało, ale wierzę, że jest to okres przejściowy - odpowiada z nutą optymizmu Justyna Właźniak.

Pasza tańca

Jed codzienność wypełniona jest rolnictwem, studiami i tańcem. To pierwsze jest jej powołaniem, drugie - uzupełnieniem pierwszego, a trzecie - pasją i odskocznią, która trzyma całość w równowadze. Po dniu pracy w chlewni czy wykładach na uczelni lubi wejść na salę i potać się sama dla siebie. - *Jeśli mam zły dzień, a takie mamy wszyscy, nie idę użalić się do tuczników, lecz tańczę i to mi zawsze pomaga* - mówi młoda rolniczka. A jaki taniec jest jej ulubionym? Otóż poznała całe ich spektrum, ale tym, w którym czuje się najbardziej spełniona jest taniec nowoczesny.

To właśnie on pozwala pokazać uczucia i wyzwolić emocje najbardziej ze wszystkich i to zarazem w tańcu indywidualnym, jak i grupowym. Swoimi tanecznymi umiejętnościami dzieli się z innymi, prowadząc dwie grupy dzieci i młodzieży w wieku 4-18 lat.

Tanecznym krokiem

Pani Justyna ma plany i to konkretne: chce napisać porządną pracę magisterską i skończyć studia, być jeszcze lepszą w tańcu nowoczesnym, poprowadzić z sukcesem swoje dwie grupy taneczne, wyjechać lub polecieć na urlop.

Dużo tego, ale przypuszczam, że pani Justyna przejdzie przez swoje plany tanecznym krokiem, bo która kobieta miałaby to zrobić, jak nie ta, o których moja babcia Katarzyna mówiła, że są do tańca i do różańca...

Zmiana stref ASF w 39 gminach

39 gmin uzyskało zmianę statusu z obszarów objętych restrykcjami o najwyższym poziomie uciążliwości, na strefy o znacznie łagodniejszych restrykcjach.

Zmianę, na którą czekali hodowcy, udało się wprowadzić dzięki pozytywnie zakończonemu negocjacji z Komisją Europejską. W następnych tygodniach prowadzone będą dalsze intensywne rozmowy dotyczące zniesienia stref w kolejnych obszarach.

(akf)

Zmiany dotyczą województw:

- łódzkiego, w tym powiatu piotrkowskiego, gdzie utrzymywanych jest ponad 350 tysięcy świń;
- mazowieckiego;
- lubelskiego;
- wielkopolskiego;
- warmińsko-mazurskiego;
- świętokrzyskiego;
- opolskiego.

WIZYTÓWKA HODOWLANA

Pasza TRZODA GROWER/ FINISZER

To mieszanka paszowa pełnoporcjowa do stosowania dla świń, które osiągnęły już 30 kg masy ciała, aż do końca tuczu. Odpowiednio dobrane komponenty gwarantują pokrycie zapotrzebowania na witaminy i składniki mineralne przez cały ten czas. Uniwersalny charakter produktu pozytywnie wpływa na wygodę jego stosowania oraz obniża koszty produkcji.

Pasza dostępna w firmie PIAST PASZE Sp. z o.o.



Perspektywy polskiego owczarstwa

Zastanawiającym zjawiskiem jest zestawienie naszego eksportu i importu w roku 2020: łącznie wyeksportowaliśmy 659,3 tys. ton owczego mięsa, natomiast sprowadziliśmy 685,2 tys. ton, co daje bilans ujemny na poziomie 25,9 ton. Zastanawiającym zatem jest, dlaczego jako hodowcy mamy takie problemy ze sprzedażą baraniny na rodzimym rynku.

TEKST ■ Anna Malinowski

Gdy dostałam zaproszenie na seminarium „Stan i perspektywy rozwoju owczarstwa w Polsce”, miałam dylemat, czy pojechać na nie jako hodowca owiec, czy jako dziennikarz. W końcu pojechałam do Wrocławia jako dziennikarz, aby napisać Państwu o szkoleniu, ale z punktu widzenia hodowcy.

Czy pani знаła profesora Nowakowskiego?

- spytała mnie kilka miesięcy temu Marta Iwaszkiewicz - dyrektorka Stacji Badawczo-Dydaktycznej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, a zarazem opiekun i pracownik tamtejszej owczarni, powołanej przed 10 laty do życia przez zmarłego dwa lata temu profesora Piotra Nowakowskiego. Nie znałam profesora, ale też i nie miałam problemu, aby się do tego przyznać. Dzisiaj, po wrześniowym seminarium w Swojczycach - dzielnicy Wrocławia, żałuję, że nie było mi dane poznać profesora Nowakowskiego osobiście i to nie ze względu na jego dorobek naukowy - ten jest bezsprzecznie imponujący i do prześledzenia w licznych publikacjach - ale bardziej ze względu na jego osobowość.

10 lat istnienia owczarni było powodem, aby pochylić się nad dorobkiem naukowym profesora i jego miłością do małych przeżuwaczy, czyli owiec, a zwłaszcza owcy okulskiej. To jego imię otrzymała owczarnia wspomnianego dnia, kiedy to udałam się do stolicy Dolnego Śląska. Gdy dotarłam na



miejsce, grupa uczestników seminarium stała już przed owczarnią. Ich wartkim rozmowom towarzyszyło głośnie pobekiwanie czworonogów, a wszystkim razem przygrzewało przyjemne słońce, w którym słuchaliśmy przemówień, choć określenie „przemówienia” nie pasuje do tego, co usłyszeliśmy. To były raczej wspomnienia i wirtualne rozmowy z profesorem.

Jego córka Marta podziękowała za to, że uroczystość nie odbyła się na uczelni, lecz w miejscu, gdzie jej ojciec był szczęśliwy. Wspominała jego zmęczenie po wykładach, jego głębokie bruzdy na twarzy, gdy wracał do domu po godzinach wykładów na sali uczelnianej i jego rozświetlone oczy, gdy mógł dzień spędzić w owczarni. Owce były jego życiem i pasją.

Jeden z jego przyjaciół - profesor Zbigniew Dobrzański, wspominał ich wspólne podróże naukowe i pytanie Piotra Nowakowskiego: - Czy wiesz jakie zwierzę jest najczęściej wymieniane w Biblii? - spytał i usłyszał, że pewnie owca.

- Tak, to prawda, ale tylko w połowie, bo druga połowa to barany - wyjaśnił z satysfakcją profesor Nowakowski we wspomnieniach swojego przyjaciela.

Były wspomnienia, były wspólne zdjęcia z owcami i bez nich, były prezenty, a wśród nich owcze dzwonki od zaprzyjaźnionych górali i wrocławski krasnal - owczarz, do którego jeszcze powrócę w jesiennym felietonie.

1 krowa = 10 owiec

Wspominana Marta Iwaszkiewicz rozpoczęła szereg wykładów na temat polskiego owczarstwa i jego perspektyw. Od samego początku odpowiedzialna jest za owczarnię i jej mieszkańców, a to, co robi, robi z absolutnym oddaniem od 10 lat. Jest tą osobą, która każdego dnia otwiera owczarnię i tą, która ją zamyka i gasi światło. Profesor Nowakowski miał świetny pomysł i zapewnione wsparcie ze strony uczelni, ale to właśnie ona była tą osobą, której profesor powierzył najbardziej odpowiedzialne zadanie - opiekę

nad zwierzętami, pracownikami, studentami i doktorantami. Ze łzami w oczach (a wzruszała się najczęściej ze wszystkich obecnych) wspominała rozmowę z profesorem, a zarazem swoim mentorem: - Pamiętam, jak profesor chwycił mnie za ramię i spytał, czy zajmę się owcami. Spytał, choć wiedział, że moim oczkiem w głowie wcale nie są owce, lecz bydło. Gdy wahałam się z odpowiedzią, dodał: „Ale przecież to to samo: jedna krowa to 10 owiec”. Taki początek miała przygoda Marty Iwaszkiewicz z owcami, która trwa nieprzerwanie do dzisiaj.

Ujemny bilans

Nie lubię tabel i statystyk (jak to powiedział Winston Churchill: *Wierzę tylko w te statystyki, które sam sfałszowałem*), ale te z wykładu dra hab. Witolda Ranta ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przykuły uwagę wszystkich słuchających. Jeśli wyobrazimy sobie sprzedaż baraniny jako tort, to czy wiecie Państwo, kto się nim zajada? Australia i Nowa Zelandia. To właśnie te dwa państwa odpowiadają za 70% światowego eksportu. W roku 2020 było to w przypadku Nowej Zelandii 386 tys. ton, a Australii - 462 tys. Największymi importerami baraniny są Chiny, Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska. Zaznaczyć przy tym należy, że ok. 90% mięsa owczego zużywana jest w kraju pochodzenia.

A jak wygląda statystyka rynku polskiego? Otóż wg danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w roku 2020 wyeksportowaliśmy 349,3 ton żywych jagniąt za łączną sumę 854,1 tys. euro oraz mięsa owczego 310 ton za sumę

**14-16 STYCZNIA 2022****POZNAŃ**

ŚWIATOWE AGRO PREMIERY W POZNANIU



**ODBIERZ
BEZPŁATNY
BILET!**

Więcej na
www.polagra-premiery.pl

ZAPRASZA



1.966,9 tys. euro. Zastanawiającym zjawiskiem jest zestawienie naszego eksportu i importu w roku 2020: łącznie wyeksportowaliśmy 659,3 ton mięsa, natomiast sprowadziliśmy 685,2 ton, co daje bilans ujemny na poziomie 25,9 ton. Zastanawiającym zatem jest, dlaczego jako hodowcy mamy takie problemy ze sprzedażą baraniny na rodzimym rynku. Zakładając, że koszty transportu nie są tak wysokie, jak w przypadku mięsa sprowadzanego z zewnątrz, rodzimy rynek powinien być nam przychylny... Moje doświadczenie hodowcy mówi jednak coś innego.

Dodatknie walory

Z wykładu dr hab. Aurelii Radzik-Rant dowiedzieliśmy się o pozytywnych walorach mięsa owczego, a zwłaszcza o jego związkach bioaktywnych takich jak chociażby kwas linolowy (CLA). Jakie są walory zdrowotne kwasu linolowego? Otóż przeciwdziała on miażdżycy, osteoporozie, cukrzycy, otyłości, stymuluje układ odpornościowy, wywiera działanie antyoksydacyjne i ma właściwości antykancerogenne czyli przeciwrakowe. Jeśli porównamy zawartość CLA w różnych gatunkach mięs, to okaże się, że mięso owcze ma go najwięcej, bo na poziomie 5,6 mg/g tłuszczu - dla porównania wieprzowina ma go tylko 0,6 mg/g, a drób 0,9 mg/g. Same zalety, a jednak, smakoszy baraniny jest o niebo mniej niż wieprzowiny czy drobiu.

Mikrobiomy a probiotyki

Temat mikrobiomu, czyli flory jelita przybliżyła nam dr inż. Paulina Cholewińska. Teraz wiem, że najbardziej skomplikowany jest on u przeżuwaczy, no i trudno się dziwić: nam wystarczy jeden żołądek - im potrzebne są cztery, my mamy ok. 1000 gatunków bakterii - krowa ok. 5000. Już te dwa porównania budzą respekt i tłumaczą, dlaczego przeżuwacze, w tym również owce, są tak wrażliwymi stworzeniami. Rozporządzenie UE, dotyczące wprowadzenia od przyszłego roku zakazu profilaktycznego stosowania antybiotyków u zwierząt, powoduje nerwowość u hodowców. Nadzieje pokładane są w stosowaniu np. probiotyków, które mają realne szanse stać się

alternatywą do antybiotyków. To właśnie ich mechanizmowi działania poświęcony był w dużej części wykład dr Cholewińskiej, a ja, słuchając jej, miałam jako hodowca wielką nadzieję, że probiotyki, a razem z nimi również fitobiotyki, zakwaszacze czy enzymy zagospodzą niebawem na stałe w naszych owczarniach, chlewniach i oborach.

To, co cenne, to, co rzadkie

W Balicach pod Krakowem znajduje się Państwowy Instytut Badawczy. Z mieszczącego się w nim Instytutu Zootechniki przyjechała dr hab. Aldona Kawęcka, aby opowiedzieć o programach ochrony zasobów genetycznych owiec. Ochroną objęte są nie tylko owce, ale również bydło, trzoda chlewna, drób oraz ryby. 32 programy obejmują 75 ras, w tym 12 ras owiec. Mało kto wie, że początki tego programu sięgają lat 70-tych, a z budżetu krajowego w 1980 roku popłynęły pierwsze dotacje dla stad zachowawczych.

Na terenie Polski spośród 15 ras owiec 10 zagrożonych jest wyginięciem i wymaga ochrony. Najbardziej drastyczna sytuacja jest u merynosa barwnego ze względu na niewielką ilość matek (732) oraz tryków (52) - to stan z roku 2020. Dla porównania wrzosówek było w tym samym czasie 8.324, pomorskich 8.230, czarnogłówek 3487, a polskiej owcy górskiej 2.150 sztuk. Ulubionej przez profesora Nowakowskiego rasy okulskiej naliczono zeszłego roku zaledwie 1.185 sztuk. Hodowcy owiec ras zachowawczych mogą liczyć do dopłaty roczne rzędu 360 zł za sztukę na rok w ramach 5-letniego zobowiązania.

Wykłady się skończyły, ale rozmowom w kuluarach nie było końca. Miło było spotkać ludzi, dla których owce są ważne i którzy martwią się ich przyszłością. Moje berrichony i suffolki nie należą do ras zagrożonych, a ich hodowla niekoniecznie nas wzbogaci, ale to nie znaczy, że podpisałabym się pod powiedzeniem, że kto ma owce ten jest baran. Wierzę, że zmańdrejemy i przełożymy się to na lepszy stan zdrowia konsumentów mięsa owczego, na lepszą egzystencję hodowców owiec oraz na opinie o tych czworonogach również.



sto lat dobrze
zaprojektowanych
wydarzeń

Znamy zwycięzców konkursu!

Poznaliśmy laureatów prestiżowego konkursu Tractor of the Year 2022. Główną nagrodę zgarnął John Deere 7R 350 Auto Powr. Jakie ciągniki zostały wyróżnione w pozostałych kategoriach?



John Deere 7R 350 AutoPowr



John Deere 6120M AutoPowr

Tractor of the Year 2022. Kogo pokonał John Deere?

Case IH Optum 300 CVX Drive AFS Connect, Massey Ferguson 8S.305 Dyna-VT, New Holland T6.180 Methane Power i Valtra T235 Direct - takie ciągniki pokonał w ostatecznej rozgrywce John Deere 7R 350 Auto Powr.

- Ten ciągnik wygrywa dzięki swojej technologii pokładowej, pakietowi automatyzacji, dużej kabinie zapewniającej komfort pracy i doskonałej wydajności na polu - tłumaczy swój wybór jury.

Wrażenie na oceniających zrobił również dodatkowy obciążnik o masie 1.700 kg, który montowany jest pod ciągnikiem

w celu optymalizacji jego masy. Obciążnik może zostać zamontowany i zdemonstrowany bez wychodzenia z traktora.

- Rewolucjonizuje sposób, w jaki rolnicy i usługodawcy mogą zarządzać masą ciągnika bez zbędnego wysiłku i dodatkowego czasu na dostosowanie maszyny do poszczególnego zadania - zapobiegając ubijaniu gleby lub poprawiając przyczepność - wyjaśnia komisja konkursowa.

Best utility (najlepszy ciągnik użytkowy). Kolejny John Deere z nagrodą!

John Deere 6120M z przekładnią AutoPowr zdobył nagrodę w kategorii najlepszy ciągnik użytkowy, pozostawiając w po-



New Holland T6.180 Methan Power

konanym polu traktory: CLAAS ARION 470, Landini 5-120 Dynamic, Massey Ferguson 5S.145 Dyna-6 i Valtra A115 Hitech 4.

- Dzięki bezstopniowej przekładni, krótkiemu rozstawowi osi wynoszącemu 2.400 mm, maksy-

malnej masie roboczej 10.450 kg oraz najnowszej technologii rolnictwa precyzyjnego, ten model jest wystarczająco wszechstronny, aby wykonywać szeroki zakres różnych zadań, od pracy z ładowaczem czołowym po uprawę gleby lub trans-

— OGŁOSZENIE —




HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



port - wyjaśnia swój wybór jury konkursowe.

Best of specialized (najlepszy ciągnik specjalistyczny). Reform H75 Pro

Antonio Carraro SRX 5800, Carraro Tractors Compact VLB75 oraz Ferrari VEGA 85 DUALSTEER musiały uznać wyższość ciągnika Reform H75 Pro, który tym samym został uznany za najlepszy ciągnik specjalistyczny.

- Specjalistyczne zastosowania rolnicze wymagają specjalistycznych ciągników. Dzięki nisko położonemu środkowi ciężkości, przekładni hydrostatycznej i możliwości jednoczesnego zarządzania dwoma narzędziami, model ten został zaprojektowany z myślą o bezpieczeństwie i komforcie na pagórkowatym terenie. Reforma imponuje swoimi możliwościami na zboczach, dzięki czemu idealnie nadaje się do stref buforowych i terenów marginalnych - jury uzasadnia swoją decyzję.

— OGŁOSZENIE —

Sustainable Toty (najlepszy ciągnik zrównoważony). New Holland na metan

Najlepszym ciągnikiem zrównoważonym został uznany New Holland T6.180 Methan Power. Jest to pierwszy tego typu traktor wprowadzony do seryjnej produkcji.

- Zasilanie metanem stanowi

krok naprzód w kierunku bardziej zrównoważonego rolnictwa - tłumaczy wybór komisja konkursowa.

Ciągnik wyposażony jest w 6-cylindrowy silnik, który zapewnia takie same osiągi, jak jego odpowiednik zasilany olejem napędowym. Maszyna jest tańsza w obsłudze i emituje znacznie mniej zanieczyszczeń i dwutlenku węgla do

atmosfery. Traktor nie posiada systemu recyrkulacji spalin i nie potrzebuje Ad Blue.

Łukasz Tyrakowski

Reform H75 Pro



CZAS NA

ZMIANĘ

1-CLICK-GO-AUTOSETUP



Masz dość odręcznych notatek i marnowania czasu na klikanie w wyświetlacze? Z 1-Click-Go-Autosetup możesz skrócić czas konfiguracji w terenie nawet o 50%. Twoje wstępnie zaplanowane zadania w Operations Center pojawiają się na wyświetlaczu generacji 4., gdy maszyna z łącznością JDLink™ wjeżdża na pole. Operator musi jedynie potwierdzić szczegóły jednym kliknięciem i maszyna jest gotowa do pracy.

1CLICK-GO[®]
AUTOSETUP



JOHN DEERE

**ZAŁÓŻ DARMOWE KONTO NA
OPERATIONSCENTER.DEERE.COM**

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

scharmüller
AUSTRIA

Zaczepy automatyczne

Wkłady Pitonfix i K80

Zaczepy do przyczep

Belka dolnego zawieszenia

Program produktów firmy
oraz kontakt do sprzedawców
w Polsce
www.scharmuller.pl

CIĄGNIK HYBRYDOWY JUŻ ZA DWA LATA

Mniejsza emisja spalin i zużycie paliwa, napęd na cztery koła w całym zakresie prędkości, półaktywne amortyzowanie kabiny, zrobotyzowana skrzynia biegów - to tylko kilka cech nowego hybrydowego ciągnika Landini Rex 4 Electra. Ma on trafić do Polski za dwa lata.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Hybrydowy traktor Landini skonstruowany został na bazie serii Rex 4 - przeznaczonej do pracy w sadach i winnicach, znanej już rolnikom od wielu lat. Maszyna dzięki zamontowaniu w niej dwóch silników elektrycznych oraz generatora ma zyskać jeszcze większą uniwersalność. Przede wszystkim producentom chodziło jednak o ekologię i ekonomię. - Ciągnik wpisuje się w trend, który mogą nazywać zrównoważonym rolnictwem. Nie chodzi tylko o niższe spalanie, ale również

precyzyjne sterowanie narzędziami. Obecność elektryczności na pokładzie traktora sprawia, że możemy pracować bardziej wydajnie i bardziej precyzyjnie z narzędziami towarzyszącymi - mówi Dariusz Wilanowski, przedstawiciel firmy ARGO Tractors, która odpowiada za wprowadzanie na polski rynek ciągników Landini oraz McCormick.

110 KM mocy i niezależna przednia oś

Rozwiązanie hybrydowe w ciągniku polega na tym, że został on wyposażony

w standardowy silnik diesla o mocy 110 KM, generator oraz dwa silniki elektryczne o mocy 12 kW każdy - napędzające przednie koła. - System pozwala również na odbiór energii podczas zwalniania lub hamowania. Na wyposażeniu ciągnika jest bateria litowo-jonowa, w której ta energia jest magazynowana i później w razie potrzeby oddawana do napędu przedniej osi - tłumaczy Dariusz Wilanowski. Przedstawiciel firmy ARGO Tractors zaznacza, że rozwiązanie hybrydowe niesie za sobą cały szereg korzyści. Jedną z nich jest możliwość różnicowania prędkości przednich kół w stosunku do tylnych. - Tym samym przy

— OGŁOSZENIA —



doskonały komfort jazdy | 100 % zasilanie elektryczne | bezpieczeństwo jako priorytet

**NOWA SERIA
MERLO E-WORKER**

e-Worker
25.5 - 60
25.5 - 90

2.5 t UDŹWIG

4.8 m WYSOKOŚĆ PODNOŻENIA

60 90 MOC - KM

NOWE MODELE E-WORKER W OFERCIE Twój najlepszy wybór w każdej dziedzinie

Modele 25.5-60 i 25.5-90 z napędem na dwa i cztery koła dedykowane do pracy zwłaszcza w pomieszczeniach zamkniętych oraz innych lokalizacjach wymagających sprzętu o zerowej emisji spalin. Nowe ładowarki charakteryzują się prędkością do 25 KM/h oraz zdolnością poruszania się w trudnym terenie i pokonywania wzniesień o nachyleniu ponad 40%. Dzięki tylnej osi skrętnej minimalny promień zawracania z widłami wynosi tylko 2.850 mm.



Merlo Polska Sp. z o.o.
ul. Warszawska 109, 05-092 Łomianki
tel./fax: +48 22 751 20 22
info@pl.merlo.com
www.merlo.com



Autoryzowana sieć
dealerska na terenie
całego kraju.



**Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK**

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

braku połączenia mechanicznego przedniej osi ze skrzynią biegów nie jesteśmy zobligowani do dopasowywania ogumienia przedniej osi, tak żeby korespondowała z ogumieniem tylnej - wyjaśnia Wilanowski. - Dodatkowo korzyści są takie, że możemy mieć załączony przedni napęd w całym zakresie prędkości - od 0 do 40 km/h - uzupełnia specjalista, zaznaczając, że może się to przydać m.in. w pracach transportowych. Wyposażenie przedniej osi w dwa silniki elektryczne dodatkowo zwiększa skrętność traktora o 15%. Jest to zasługa wektorowania momentu obrotowego silników. - Polega to na tym, że silnik, który obsługuje koło po zewnętrznej, działa na delikatnie wyższych obrotach, dzięki temu skrzęty mogą być jeszcze ciaśniejsze. To daje nam dużą manewrowość w ograniczonych przestrzeniach - tłumaczy przedstawiciel ARGO Tractors.

Zrobotyzowana skrzynia biegów

Nowym rozwiązaniem w hybrydowym ciągniku Landini, w porównaniu do modeli serii Rex 4, na których bazie został zbudowany, jest system sterowania skrzyni biegów. - Jest on oparty na technologii Drive-by-Wire - czyli dźwignia zmiany biegów nie jest w żaden mechaniczny sposób połączona ze skrzynią biegów. Wszystko odbywa się w sposób elektryczny - mówi Dariusz Wilanowski. Jak zaznacza, skrzynia biegów jest zrobotyzowana, więc może pracować w trybie automatycznym. - Takie rozwiązanie w tej gamie ciągników jest bardzo rzadko spotykane i stawia go na czele rozwiązań technologicznych, które klienci mogą znaleźć w ciągnikach specjalistycznych - podkreśla Wilanowski. Przedstawiciel zapewnia również, że ciągnik w przyszłości może być wyposażony w funkcję różnicowania wydatku hydrauliki od obrotów silnika. - Dzięki zastosowaniu komponentów elektrycznych będzie to możliwe i da dodatkową funkcjonalność, dodatkowe cechy, które sprawiają, że ten ciągnik będzie w żaden sposób nieporównywalny z innymi na rynku - zapewnia Wilanowski.

Komfortowa i tańsza codzienna obsługa

Jeśli chodzi o codzienną obsługę traktora, operator nie zauważy zmiany w porównaniu z maszyną o standardowym napędzie. - Wszystko odbywa się automatycznie. Całość sterowana jest przez system PMS (Power Management System). Rozdzielenie mocy elektrycznej i mechanicznej odbywa się za jego pomocą - tłumaczy Dariusz Wilanowski, zaznaczając, że jazda jest dla kierującego znacznie bardziej komfortowa, ponieważ ciągnik posiada elektryczny układ kierownicy, zapewniający bardzo łatwe sterowanie oraz pólaktywne amortyzowanie kabiny znane z zastosowań w większych ciągnikach. Dopasowuje się ono do warunków i automatycznie poziomuje



Hybrydowy ciągnik Landini Rex 4 Electra Evolving Hybrid został zaprezentowany na międzynarodowych targach EIMA International w Bolonii, gdzie przyznano mu nagrodę za innowacyjność - EIMA Technical Innovation Award 2020-21.

kabinę. - Wystarczy nalać paliwa, sprawdzić oleje i ruszać do pracy. Resztą zajmie się technologia obecna na pokładzie maszyny. Co najważniejsze, dzięki zastosowanym rozwiązaniom, spalanie oleju napędowego w ciągniku zostało zredukowane o 10% - zaznacza Wilanowski, dodając, że ciągnik swoje zastosowanie, oprócz rolnictwa, może znaleźć również w pracach komunalnych. - Stosunkowo niska masa i niewielkie wymiary powodują, że śmiało może się sprawdzić w takich zadaniach, jak odśnieżanie chodników czy przestrzeni miejskich - zauważa. Ponadto bardzo dużą wszechstronność ciągnika wzmacnia duża ilość konfiguracji. - Traktor może być wyposażony w różnego rodzaju osprzęt przedni: TUIZ lub ładowacz czołowy. Możemy też rozbudować hydraulikę w taki sposób, że uzyskamy maszynę bardzo wszechstronną, którą możemy wykonywać bardzo szeroki wachlarz działań - wyjaśnia Dariusz Wilanowski.

Cena na razie niewiadoma

- Pierwsze projekty ciągnika pojawiły się przed kilkanaście laty. Chodziło o to, żeby stworzyć produkt, który będzie odróżniał się od konkurencji, a przy tym zapewniał większą ekonomikę pracy i będzie rozwiązaniem proekologicznym. Prace są na ukończeniu, planowane wdrożenie do produkcji to 2023 rok, więc spodziewamy się, że wtedy trafi on do Polski - mówi Wilanowski. Jeżeli chodzi o cenę, przedstawiciel firmy ARGO Tractors zaznacza, że takich informacji jeszcze nie posiada. - Może się to zmienić w ciągu dwóch lat. Wiemy doskonale, że obecnie branża zmaga się z brakiem dostępności układów scalonych i półprzewodników. Ma to duży wpływ na ceny komponentów, więc nie wiemy jeszcze, jak to będzie wyglądało w 2023 roku - tłumaczy Wilanowski. - Myślę natomiast, że traktor nie będzie jakoś astronomicznie drogi, ponieważ komponenty wykorzystane do jego budowy są obecne na rynku, a część z nich jest zaciągnięta z rynku automotive - podsumowuje.

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Kompaktowy Agregat Uprawowy UPH - firma Agro-Tom

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych maszyn w ofercie Agro-Tom. Urządzenie jest przeznaczone do przedsięwzięcia uprawy gleby głównie po orce. Bardzo dobrze sprawdza się w wymagających warunkach, kiedy na polu mamy zwięzłą i zbryloną glebę, która wymaga dokładnej uprawy oraz pozostawienia bardzo równej powierzchni pola. Stosowanie maszyny zaleca się pod rośliny wymagające dokładnej obróbki gleby, takie jak: burak cukrowy, rzepak, kukurydza, warzywa oraz inne rośliny uprawne.

Agregat swoje bardzo dobre parametry pracy zawdzięcza dużej masie oraz szerokiemu wachlarzowi zastosowanych w nim narzędzi uprawowych. Patrząc od przodu maszyny, w wersji podstawowej wyposażona jest ona w następujące elementy robocze: wółka wyrównująca ze zmienną wysokością pracy i regulowanym kątem natarcia, wał płaskownikowy o średnicy 370 mm, 3 rzędy redlic z gęsiostópkami, drugi wał płaskownikowy o średnicy 370 mm, druga wółka wyrównująca oraz wał crosskill.

Agregat UPH występuje w wersji zawieszanej lub półzawieszanej. Dostępne szerokości robocze to 4, 4,5, 5 oraz 6 m.

Więcej informacji na temat maszyny można uzyskać u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom



POKAZY POLOWE

Dnia 9 listopada 2021r. o godzinie 10:00 w miejscowości Gola, gmina Jaraczewo, odbędą się pokazy polowe. Organizatorami są: producent maszyn rolniczych firma Agro-Tom Tomasz Kaniewski, Wielkopolska Izba Rolnicza, Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Jarocinie, ROL-WIR, sołtys, rada Sołectwa, Radna, KGW, OSP Gola.

Podczas pokazów zostanie zaprezentowanych 15 maszyn, m.in. Agregat orkowo-podorywkowy APH Premium 4,2 m, Wał dogniatający 5 m, agregat uprawowy kompaktowy UPH 5 m.

(red)



Ładowarka kołowa Schmidt - 3745

Model 3745 osiąga moc 38 kW. Pojazd charakteryzuje się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu. Długość całkowita ładowarki to 5.066 mm, a wysokość 2.525 mm. Wydajność pompy roboczej to 45 l/min, a prędkość jazdy może być regulowana w przedziale 8-20 km/h. Ponadto maszyna zapewnia operatorowi doskonałą widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu. Jest to wersja tego modelu po liftingu. Ładowarka zyskała nową, komfortową kabinę i ramię, które sprawia, że udźwieg maksymalny urządzenia to 2.100 kg.

Ładowarka dostępna w firmie Schmidt z Lubiatowa

— OGŁOSZENIA —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Merlo TF 35.7 - 140 CS Tier 5

Ładowarka teleskopowa wyposażona w amortyzację kabiny CS (unikat na rynku, patent Merlo). Wymiary ładowarki to: szerokość 2,25 m, wysokość 2,24 m, długość 4,31 m. Masa operacyjna maszyny wynosi 6.650 kg, a maksymalny udźwig to 3.500 kg. Wysuwany teleskop pozwala na podnoszenie ładunku na maksymalną wysokość 6,6 m. Dzięki pompie wielotarczowej Load Sensing ładowarka daje możliwość wykonywania trzech funkcji roboczych jednocześnie. Maszyna napędzana jest silnikiem marki Deutz o mocy 140 KM - Tier 5 z DPF. Posiada najszerszą kabinę na rynku w tej klasie tj. 1.010 mm. Zbiorniki: paliwa oraz oleju hydraulicznego mogą pomieścić 85 l, a zbiornik Adblue ma pojemność 12 l. Ładowarka wyposażona jest w system bezpieczeństwa ASCS (Adaptive Stability Control System), który zapobiega ryzyku przechyłu maszyny w przód podczas przenoszenia ładunku. System reguluje prędkość i maksymalną liczbę ruchów na podstawie trzech parametrów działania: przenoszony ładunek - kg podniesionego materiału, pozycja ładunku - zasięg, wysunięcie wysięgnika i rotacja karetki oraz używany osprzęt - rozpoznawany automatycznie. Po osiągnięciu roboczego progu stabilności system najpierw zmniejsza prędkość wysięgnika, a następnie całkowicie blokuje ruch. Ładowarka rozwija prędkość do 40 km/h, na życzenie w opcji możliwa jest homologacja na ciągnik rolniczy.



Więcej informacji na temat ładowarek w firmie Merlo i u autoryzowanych dealerów marki

Prasoowijarki zmiennokomorowe Kubota - firma Polsad

Nowe zmiennokomorowe prasoowijarki Kubota BV5160-6200 FlexiWrap tworzą bele o wysokiej gęstości, szybko i dokładnie przenosząc je na stół owijarki. Materiał owijany jest przy pomocy dwóch ramion satelitarnych, które zamontowane są na wytrzymałej i solidnej ramie z osią tandemową. Konstrukcja jest przygotowana do pracy w wymagających górzystych warunkach. Przeniesienie beli z prasy w miejsce owijania odbywa się w unikalny sposób. Maszyna jest optymalnym rozwiązaniem, gdy prasowanie i owijanie bel musi wykonać jedna osoba.

Więcej informacji u lokalnego dilera Polsad Jacek Korczak



— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT

szerokości od 90 cm

Prowadzimy sprzedaż części i serwis



SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. 881 206 316
www.schmidt-machinery.pl

Znamy zwycięzców konkursu AGROMISTRZ 2021

Damian Myszczyński - rolnik z woj. warmińsko-mazurskiego (na zdjęciu), autor filmu pt. „Innowacje - klucz do sukcesu” został zwycięzcą konkursu AGROMISTRZ 2021. Drugie miejsce za film pt. „Bezorkowa uprawa roślin” zdobył Arkadiusz Konieczny z woj. wielkopolskiego. Trzeci był Mateusz Czerwinka, z woj. mazowieckiego, który nagrał film pt. „Innowacje i bezpieczeństwo w moim gospodarstwie”.

Konkurs adresowany był do rolników, uczniów szkół rolniczych oraz youtuberów. Uczestnikami zmagani mogli być pełnoletnie osoby fizyczne bądź dwuosobowe zespoły, w których przynajmniej jedna osoba jest pełnoletnia. Warunkiem uczestnictwa było też, by przynajmniej jeden z autorów był rolnikiem, o którego gospodarstwie film opowiada.

Chcąc wziąć udział w konkursie trzeba było nakręcić krótki 2-3 minutowy film promujący dobre praktyki i innowacje w rolnictwie. Główną nagrodą było 5 tysięcy złotych i tytuł - AGROMISTRZ 2021. Łączna pula nagród wyniosła 10 tysięcy złotych.

Konkurs mógł się odbyć dzięki wsparciu z „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich”. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(tuk)



W Piękocinie orali i zajadali się dynią



Fot. Sołectwo Piękocin

Konkurs orki w Piękocinie (powiat milicki) to od 12 lat nie lada gratka dla fanów rolnictwa, zwłaszcza w stylu retro. Podobnie jak w ubiegłych latach, do rywalizacji przystąpili rolnicy, którzy wzorem swoich przodków orali pole konnym zaprzęgiem. Ten składał się z jednego konia, a do orania służył pług - tak zwany nurek. Komisja oceniała czas orki, jej jakość i dokładność oraz prezencję oracza i uprzęż konia. Do konkursu zgłosiło się 12 oraczy z Wielkopolski i Dolnego Śląska. Widowiskową rywalizację wygrał Jan Gryglewicz. - *Warto pielęgnować i przekazywać tradycję i umiejętność orki konnej młodszemu pokoleniu. W konkursie wzięli udział między innymi dziadek i jego wnuczek: Józef i Robert Rękosiewicz. Warto dodać, że pan Józef użyczył również swojego konia kilku innym*

uczestnikom konkursu - podkreśla Andrzej Przepióra z WIR.

Konkursowi orki od 4 lat towarzyszy również Festiwal Dyni. Na uczestników czekały liczne atrakcje oraz dyniowe dania. W centrum wioski wyeksponowano kilkanaście rodzajów zarówno dyni, jak i tykw uprawianych przez mieszkańców Piękocina. Był też konkurs kulinarny na najciekawsze danie z dynią w roli głównej. W kulinarnych potyczkach I miejsce zajęły ex aequo Marzena Szynkowska („Lody dyniowe”) i Agnieszka Czech („Dyniowa rozkosz”).

Organizatorami imprezy byli: Wielkopolska i Dolnośląska Izba Rolnicza, Rada Sołecka Piękocina na czele z sołtysiem Zdzisławem Kanasem, Koło Gospodyń Wiejskich w Piękocinie oraz Ośrodek Kultury w Miliczu.

(HD)

Nowa gama maszyn elektrycznych e-Worker od Merlo

Spółka Merlo wprowadza na rynek podnośniki teleskopowe o niewielkich rozmiarach, zasilane w 100% energią elektryczną - eWorker. Ich oficjalna premiera odbyła się 6 października we Włoszech.

Nowa gama maszyn jest owocem wieloletnich badań spółki Merlo, które miały na celu stworzenie alternatywy dla maszyn wyposażonych w silniki spalinowe. Elektryczne eWorkery mają obniżyć do zera poziom hałasu i emisji zanieczyszczeń, a także zwiększyć zwrotność w ograniczonych przestrzeniach i znacznie zmniejszyć koszty eksploatacji w odniesieniu do podobnych modeli wyposażonych w silniki zasilane olejem napędowym.

Dzięki wyżej wskazanym cechom, nowa oferta maszyn elektrycznych eWorker ma zastosowanie w obiektach zamkniętych, takich jak: zakła-



dy komunalne, magazyny, składy materiałów, obory, obiekty produkcji roślinnej i zwierzęcej, w przemyśle i do prac podziemnych. Zapewnia również działanie i napęd w terenie, dla potrzeb

komunalnych, w rolnictwie, budownictwie i na wysypiskach.

Gama składa się z dwóch modeli: eWorker 25.5-60 - o mocy 60 KM i napędzie na 2 koła oraz eWorker 25.5-90 - o mocy 90 KM i napędzie na 4 koła. Modele 2WD zostały opracowane w celu zwiększenia autonomii maszyny, przy maksymalnych gabarytach w fazie kierowania: zaledwie 2.850 mm, dzięki kątowni skrętu sięgającemu 85 stopni. Modele 4WD mają dawać gwarancję maksymalnej wydajności pod względem przełożenia, aby zapewnić optymalną przyczepność na każdej nawierzchni, nawet podczas jazdy w terenie. Wszystkie maszyny podlegają będą personalizacji, zależnie od potrzeb klientów. Mogą być dopuszczone do ruchu drogowego jako maszyna robocza lub ciągnik.

(tuk)



Fot. IGP Polska

Zwycięzca konkursu Damian Kania

Konkurs „Zmierz się z IGP” - III edycja - rozstrzygnięty!

Zwycięzcą tegorocznej edycji konkursu pod nazwą „Zmierz się z IGP” na najwyższą roślinę kukurydzy z oferty IGP Polska został Damian Kania z miejscowości Dębniaki, powiat łomżyński.

Zmierzona wysokość kukurydzy odmiany CODIZOUK uprawianej przez Damiana Kanię wyniosła 4,51 metra, będąc jednocześnie najwyższą ze wszystkich zgłoszonych w konkursie.

Nagrodę główną stanowił bon uprawniający do zakupów produktów Sano Nowoczesne Żywnienie Zwierząt o wartości 3.000 zł brutto.

Komisja konkursowa postanowiła przyznać nagrodę dodatkową dla Piotra Andrzejewskiego z miejscowości Chwałów w powiecie jarocińskim. Zmierzona wysokość kukurydzy odmiany CODIZOUK uprawianej przez pana Piotra wyniosła bowiem 4,50 metra. Nagrodę stanowił bon uprawniający do zakupu zestawu produktów dla krów zasuszonych Sano - Nowoczesne Żywnienie Zwierząt o wartości 1.000 zł brutto.

(mp)

Główna nagroda - ciągnik - już trafił do laureatów

W Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie odbyła się gala XVIII Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne.

W kolejnej edycji udział wzięło 906 gospodarstw indywidualnych. Celem przedsięwzięcia jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych oraz upowszechnianie wiedzy na temat zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej i rolniczym chorobom zawodowym. Podczas uroczystości szesnastu laureatów wojewódzkiego konkursu otrzymało z rąk organizatorów i fundatorów nagrody. Główna z nich - ciągnik rolniczy URSUS C-380 K, o mocy 55 kW - trafiła do Małgorzaty i Marka Borkowskich z województwa warmińsko-mazurskiego, właścicieli najbezpieczniejszego gospodarstwa w kraju w 2021 r.

Organizatorami konkursu byli: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwowa Inspekcja Pracy, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Partnerem Strategicznym przedsięwzięcia było Poczta Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych.

Oprac. (akf)



Pierwsze miejsce - gospodarstwo Małgorzaty i Marka Borkowskich z województwa warmińsko-mazurskiego.

Drugie miejsce - gospodarstwo Marcina Wasniewskiego z województwa kujawsko-pomorskiego.

Trzecie miejsce - ex aequo gospodarstwa Anny i Tomasza Dudków z województwa małopolskiego oraz Wioletty i Janusza Mrozów z województwa śląskiego.

Nagroda specjalna Głównego Inspektora Pracy - za stosowanie udogodnień i rozwiązań

technicznych zwiększających bezpieczeństwo pracy w gospodarstwie rolnym - Anna i Krystian Jakóbczakowie z województwa wielkopolskiego.

Wyróżnienia specjalne

- za propagowanie zdrowego stylu życia i organizację pracy w gospodarstwie rolnym umożliwiające rolnikom realizację pasji i hobby - Beata i Stawomir Witkowsy z województwa łódzkiego

- za organizację obejścia gospodarstwa rolnego oraz dbałość o jego estetykę - Agnieszka i Tomasz Dumowicz z woj. podkarpackiego;

- za rozwiązania umożliwiające łączenie bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym z prowadzeniem dodatkowej działalności pozarolniczej - Dorota i Michał Zielińscy z województwa świętokrzyskiego.

Wyróżnienie za wyjątkową dbałość o estetykę obejścia gospodarskiego i duży wkład pracy w tworzenie barwnych krajobrazów wiejskich - Agnieszka i Mirosław Ignaszakowie z woj. zachodniopomorskiego;
Ewa i Robert Truchelowie z woj. podlaskiego;
Mariola i Andrzej Lisowie z woj. pomorskiego.

POLAGRA-PREMIERY 2022. Czym zaskoczy branżę rolniczą?

Międzynarodowe Targi Rolnicze POLAGRA-PREMIERY odbędą się w dniach 14-16.01.2022 w Poznaniu. Przygotowania nabierają rozpędu. Wśród firm, które potwierdziły już swój udział, znajdują się niekwestionowani liderzy branży. Nie zabraknie też nowych marek, które planują swoje wejście na rynek. Dziewiąta edycja Targów będzie jednocześnie pierwszym halowym wydarzeniem targowym po prawie dwuletniej przerwie. Będzie to idealny moment, aby zaprezentować nowości produktowe, światowe premiery rynkowe oraz innowacyjny sprzęt rolniczy na nowy sezon. POLAGRA-PREMIERY obejmuje swym zakresem technikę, uprawę i hodowlę. Jest dedykowana czterem grupom zwiedzających: rolnikom, właścicielom i zarządcom

gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorcom. Targi od lat odgrywają ważną rolę dla polskiej gospodarki, służąc rozwojowi branży rolniczej zarówno w naszym kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Nadchodząca edycja oprócz nowości rynkowych będzie prezentować interesujący program wydarzeń: cykl konferencji, seminariów, szkoleń i wykładów, a także 2-dniowe seminarium uprawowe, forum zbożowe oraz rzepakowe.

Podczas targów zostanie rozstrzygnięty konkurs o Złoty Medal MTP. Celem plebiscytu jest nagrodzenie produktów i usług, które wyróżniają się innowacyjnością, nowoczesnością i wytworzone są w oparciu o najwyższej klasy technologie. Termin zgłoszeń mija 30 listopada.

W ramach Międzynarodowych Targów Rolniczych POLAGRA-PREMIERY został uruchomiony program Hosted Buyers, którego celem jest rozwój wymiaru handlowego między polskimi producentami i kontrahentami z zagranicy, poprzez aranżowanie indywidualnych spotkań kluczowych zagranicznych kupców z wybranymi przez nich wystawcami.

Właściciele gospodarstw i grunty rolnych oraz hodowcy planujący przyjazd do Poznania mają możliwość otrzymania bezpłatnego biletu. Wystarczy, że wejdą na stronę www.polagra-premiery.pl i zarejestrują się, a organizatorzy prześlą darmową wejściówkę na Targi POLAGRA-PREMIERY. Przewidują również korzystne dofinansowanie przejazdu dla grup zorganizowanych.

Nr 11 | LISTOPAD 2021 r.

wieści regionalne

WIELKOPOLSKA



ROLNIK DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Daniel Skonieczny ma 34 lata, żonę Dagmarę i półtorarocznego synka Adasia. Gdy opowiada mi o swojej jedynej w Polsce hodowli prosiąt TN 70, przychodzi mi na myśl Jeams Bond - ot taki z niego rolnik do zadań specjalnych z Przybyłowa w powiecie kołskim.

Daniel Skonieczny od najmłodszych lat, tak jak i jego starszy brat, wychowywani byli na rolników i chętnie nimi zostali. Ich rodzice zaczęli od kilkunastu hektarów ziemi i po latach przekazując 70-hektarowe gospodarstwo, mogli być dumni z jego stanu, o czym wspomina synowa Dagmara: - *Nam łatwiej było zostać w rolnictwie, ponieważ*

*rodzice Daniela stworzyli mocne fundamenty tego gospodarstwa, które umożliwiły nam dalszy rozwój - mówi synowa państwa Maryli i Karola Skoniecznych. Na dzień dzisiejszy uprawianych jest ok. 130 hektarów i prowadzona hodowla trzody chlewnej oraz bydła mięsnego. Również pan Daniel docenia to, co może teraz kontynuować po rodzicach: - *Może nie mamy dużo wolnego czasu, ale**

nie musimy sobie czegoś tam odmawiać, ponieważ gospodarstwo dobrze prosperuje. Jest jak taka mocna lokomotywa, która dobrze ruszyła i trzeba nią teraz tylko mądrze sterować. Nie trzeba zarzynać się kredytami czy martwić o przeżycie - stwierdza mój rozmówca, który z wykształcenia jest zootechnikiem z dyplomem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Cztery pokolenia pod jednym dachem i dwa na gospodarstwie

Czasy nam się zmieniają i tak jak wcześniej normą było mieszkać w trzy pokolenia pod jednym dachem, tak dzisiaj przeważnie każdy woli być na swoim. U państwa Skoniecznych jest jeszcze inaczej: w dużym, ładnym i przytulnym domu

żyją cztery pokolenia: oprócz juniorów i seniorów, jest jeszcze babcia Marianna i półtoraroczny wnuczek Adaś. Będzie tak pewnie już niedługo, ponieważ w sąsiedztwie gospodarstwa, po drugiej stronie ulicy wykańczany jest robiący wrażenie dom, do którego niebawem przeprowadzi się Adaś ze swoimi rodzicami: - *Daleko z przeprowadzką nie będziemy mieć, bo przecież tylko przez drogę, a i widywać będziemy się wszyscy nadal często* - mówi pan Daniel.

Na gospodarstwie pracują w dwa pokolenia: on z żoną i rodzicami. Do pomocy mają trzech pracowników, wśród których niezastąpionym jest wujek pana Daniela, a zarazem brat ojca - pan Leszek. Ze wspomnianych 130 hektarów ponad 100 jest własnością - w miarę możliwości powiększaną. 20 hektarów zostawionych jest na łąki i to ze względu na bydło, około 25 hektarów obsiewanych jest kukurydzą, a pozostałe pola pszenżytem, mieszkankami zbożowymi i sładowo pszenicą. W chlewni hodowanych jest 270 loch w cyklu zamkniętym, ponad 1.000 prosiąt, tyle samo warchlaków i ok. 1.500 tuczników. Wszystkie świny są rasy topigs norsvin. W oborze stoi 180 sztuk bydła mięsnego rasy limousine i charolaise oraz ich mieszańki, również w cyklu zamkniętym, z czego ok. 50 przeznaczonych jest na rozród.

Ekskluzywny hodowca

Być ekskluzywnym hodowcą dla firmy Topigs Norsvin to nie tylko splendor, ale i trudne zadanie. Przez jakiś czas pan Daniel był jednym z dwóch takich hodowców, ale - jak się okazuje - utrzymanie chlewni w niemal sterylnych warunkach jest ogromnym wyzwaniem. W przypadku gospodarstwa państwa Skoniecznych współpraca ta trwa dwa lata. Wspomniane loszki to rasa TN 70, a ich prosięta są chętnie kupowane ze względu na silnie rozwinięte cechy mateczne oraz doskonałe parametry tuczne i rzeźne. Aby zagwarantować zdrowotność rasy, co trzy tygodnie pobierana jest krew i kał na szeroki zakres badań. - *W umowie jest zapis, który mówi, że w momencie wystąpienia jakiegokolwiek choroby, natychmiast następuje zerwanie współpracy. Taka hodowla może oczywiście być prowadzona dalej, ale już nie jako ekskluzywna produkcja materiału matecznego, lecz jako typowego towarowego tuczniaka na ubój* - wyjaśnia Daniel Skonieczny.

Przygotowanie i utrzymanie chlewni w sterylnych, wolnych od jakichkolwiek patogenów warunkach wymaga nie byle jakiego zachodu. - *Możliwości są dwie: albo wybudować zupełnie nową chlewnię, zasiedlić ją i przestrzegać setek zasad związanych z bioasekuracją czyli mycie, kąpanie, przebieranie i obchody co 24 godziny lub, tak jak to było u nas - przygotować istniejący już budynek pod wymogi zleceńodawcy: czyli po roku nieużywania chlewni przeprowadzić podwójne zamgławianie, umyć i zdezynfekować wszystko łącznie z szambami i w ten sposób pozbyć się wszystkich ewentualnych patogenów, które w 99% znajdują się w chlewni. To podobnie jak w szpitalu czy przedszkolu, gdzie bardzo trudno utrzymać jest sterylne warunki, a co dopiero mówić o rolniku, który chciałby podjąć się takiego wyzwania* - wyjaśnia pan Daniel, a ja słucham tego, jak opowieści z kosmosu. Oczywiście mamy w Polsce hodowców dla innych firm i ras, ale dla Topigs Norsvin Daniel Skonieczny jest jedynym partnerem.

Mleczne na mięsne

Struktura gospodarstwa istnieje z grubszą od dawna. Już rodzice pana Daniela mieli trzodę chlewną i krowy, tyle że te ostatnie były rasy mlecznej. Pan Daniel zdecydował się na bydło mięsne z dwóch powodów: po pierwsze na gospodarstwie jest sporo budynków (naprawdę jest ich dużo i w dobrym stanie!), więc szkoda byłoby ich nie wykorzystywać dalej, a po drugie szukał rozwiązania, które nie byłoby takie pracochłonne jak prowadzenie hodowli trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Padło na bydło mięsne.

Do przejętej od rodziców posiadłości należą również łąki, które położone są malowniczo nad Wartą i dają dobre zbiory. Przez zastosowanie w gospodarstwie dwóch filarów, czyli bydła i trzody, zagwarantowana jest pewna stabilność, co ważne jest zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których trzoda nie ma najlepszej koniunktury.

Laureaci

„Wielkopolskiego Rolnika Roku”

W ostatnim wydaniu Wieści Rolniczych znajduje nazwisko i zdjęcie państwa Skoniecznych jako laureatów konkursu na „Wielkopolskiego Rolnika Roku”. Gdy dzwonię do pana Daniela, aby dowiedzieć się



Daniel i Dagmara Skonieczni z synkiem Adasiem

trochę więcej na ten temat, ten siedzi kolejny dzień w ciągniku, wykonując zasiewy. Statuetek, dyplomów ma już wiele - widziałam je w jego domu, ale czy statuetka „Siewcy Roku” jest dla niego czymś szczególnym? Wiem, że nagradzanych jest dziesięciu rolników, nagrody są równorzędne i oprócz statuetki każdy z nich otrzymuje 10.000 zł. Ciekawe są kryteria, których jest bardzo dużo, a między innymi: estetyka gospodarstwa, innowacyjność, wykształcenie rolników, skala produkcji czy bezpieczeństwo w gospodarstwie. Pan Daniel cieszy się z tego wyróżnienia. To docenienie ich pracy i uznanie dla tego, co i jak robią. A pieniądze? Pieniądze wydadzą na coś przyjemnego z całą rodziną, bo przecież każdy z nich miał swój wkład.

To, co najtrudniejsze?

To, co najprzyjemniejsze?

Odpowiedź na pierwsze pytanie przychodzi szybko, wręcz natychmiast: - *Najtrudniejszym dla mnie na obecny moment jest pozyskanie dobrego pracownika. Z tym, za co jestem sam odpowiedzialny, radzę sobie bez problemu, ale wiadomo, że nie mogę być samowystarczalny we wszystkim. Jest bardzo ciężko pozyskać kogoś, kogo nie trzeba uczyć wszystkiego od początku. Nawet jak już się kogoś takiego zatrudni i nauczysz, to często przychodzi nieoczekiwany i nagły moment, gdy on decyduje się na odejście z pracy, bo np. chce zrobić uprawienia na ciężarówkę, bo praca na ciężarówce nie śmierdzi i przynosi lepsze zarobki. No więc to jest najgorsze, bo poświęciłem mu rok, a po półtora go tracę* - przyznaje pan Daniel.

A najprzyjemniejsze? Tutaj mój rozmówca również nie musi się zastanawiać: - *Zdrowe świnki i stan konta!* - oświadcza ze śmiechem. Ale cieszy go też, że może zarzą-

dzać swoim czasem i planować dzień w zasadzie według własnego uznania, bez nacisku szefa czy kogoś z zewnątrz. Dzień pracy zaczyna o godzinie 7.00 od obchodu, bo ten jest dla niego najważniejszy, a kończy w zależności od pory roku: albo bardzo późno, albo w przyzwyczajonym czasie. Siewy i żniwa to pora na pracę na zewnątrz, okres zimowy poświęcony jest na konserwację maszyn i sprzętu.

Pan Daniel jest największym fanem swojego synka. Nawet, gdy w polu jest dużo pracy, musi wpaść choć na pół godziny do domu, aby wyhuścić Adasia. - *Pierwsze dziecko jest szczególne, ale myślę, że z kolejnymi też tak będzie. Na jednym pewnie nie poprzestaniemy. Wprawdzie żona mówi, że dwójeczka to już może będzie dosyć, ale jakby było trzecie, to też byłoby kochane i wyhuścane* - śmieje się ojciec Adasia.

Plany czy marzenia?

Zdecydowanie plany, a związane są one z gospodarstwem i funduszami unijnymi. Mają w tym doświadczenie, bo wykorzystali już programy wspierające modernizację, grupy producenckie czy bioasekurację. W trakcie realizacji jest wniosek na budynek inwentarski, a konkretnie na tuczarnię, ale w planach jest jeszcze postawienie większego magazynu, w którym byłoby miejsce na własne zboża. Również na te z zewnątrz, gdyż kolejnym planem jest handel nimi.

Jest jeszcze marzenie, które mają wspólne z żoną: pracować intensywnie do czterdziestego roku życia, a potem mocno zwolnić. - *Pamiętajmy, że na koniec każdemu z nas należy się metr na dwa, ale dobrze byłoby pozostawić coś po sobie, co można by przekazać kolejnemu pokoleniu, tak jak to było w naszym przypadku.*

Anna Malinowski

Wielkopolskie potrawy potrafią zaskoczyć smakiem i aromatem



Przekonał się o tym każdy, kto na początku października wybrał się do Marszewa w powiecie pleszewskim w Wielkopolsce. Z inicjatywy Mateusza Bukowskiego dyrektora Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa 3 października odbył się I Piknik Wielkopolskich Kobiet Gospodarnych, na który zjechały koła z całego województwa. Wydarzenie zorganizował Wielkopolski Oddział Regionalny ARiMR w związku z rosnącym zainteresowaniem tematyką wiejską oraz z myślą o prężnie działających wielkopolskich kobietach z obszarów wiejskich. Zaproszenie do udziału w pikniku zostało przekazane do tych KGW, które wzięły udział w powiatowym etapie konkursu kulinarnego „Skarby wielkopolskiej spiżarni”. Zadaniem uczestnika konkursu było przygotowanie regionalnego przetworu z polskich owoców lub warzyw, charakterystycznego dla regionu działania KGW wraz z opisem receptury. Konkurs wyłonił najlepsze powiatowe przetwory w kategoriach: słodkie oraz wytrawne/słone/pikantne. Koła, które zostały laureatami etapu powiatowego konkursu, otrzymały zaproszenie na piknik. Zlokalizowane w hali wystawienniczej stoiska KGW przyciągnęły wielu smakoszy wielkopolskiej kuchni. Z samego rana z wizytą pojawili się członkowie wojewódzkiej komisji konkursowej



„Skarby wielkopolskiej spiżarni”, których zadaniem był wybór najlepszych w Wielkopolsce przetworów. W jury konkursu, które miało trudne zadanie degustacji 22 potraw, zasiedli przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Piękne stoiska przygotowane przez wielkopolskie Koła Gospodyń Wiejskich kusily aromatycznymi smakołykami. Był derzeń kiszony, dżem z zielonych pomidorów, sos z cukinii, pulpeciki w ketchupie cukiniowo-papry-

kowym i inne pyszności. Zapach pieczonych ciast oraz swojskich wędlin zapelniał całą halę wystawową. Niekwestionowanymi zwycięzcami konkursu zostały: wytrawny sos sliwkowy do wędlin i mięs oraz mus mirabelkowy.

Komisja konkursowa zdecydowała o przyznaniu jeszcze jednej nagrody. Za stworzenie najpiękniejszego stoiska wyróżnione zostało KGW Rusko z powiatu jarocińskiego.

Piknikowi towarzyszyły Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Wydarzenie odbyło się pod hasłem „Przyjazna energia w domu i zagrodzie” i było

Laureaci konkursu kulinarnego „Skarby wielkopolskiej spiżarni”:
w kategorii przetwory słodkie:
I MIEJSCE: KGW w Słopanowie
za „Mus mirabelkowy”

II MIEJSCE: KGW „Gotowe na Wszystko” Krzycko Małe
za „Dżem truskawkowy z kwiatami z czarnego bzu”

III MIEJSCE: KGW Piła za „Dżem dyniowo-pomarańczowy”

w kategorii przetwory wykwintne/słone/pikantne:

I MIEJSCE: KGW Zielniczki
za „Wytrawny sos sliwkowy do wędlin i mięs”

II MIEJSCE: KGW w Modliszewie
„Nowoczesne Panie”
za „Chrupaczki na ostro”

III MIEJSCE: KGW w Gąsiniu
za „Sałatkę z cukinii”

oraz **WYRÓŻNIENIA:**

KGW w Celinowie
za „Sałatkę MIX”

KGW Sobótka
za „Ogórki słodko-kwaśne w przyprawie gyros

poświęcone pozyskiwaniu energii z odnawialnych źródeł oraz uprawie kukurydzy jako rośliny potencjalnie energetycznej.

Serdecznie gratulujemy zwycięskim kolejom i życzymy podobnych sukcesów w następnych konkursach. Wszystkie wielkopolskie Koła Gospodyń Wiejskich zachęcamy do udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez ARiMR w Poznaniu.

Postawili na drób i cały czas ryzykują

Piotr i Urszula Wierzowieccy ze Staniewa od ponad dwudziestu lat zajmują się chowem drobiu. Przez cały czas śledzą, jakie ptaki warto mieć w kurniku, żeby ich praca się opłacała. - *Musimy patrzeć, jak rynek reaguje, żeby nie było za dużo sztuk, bo wtedy nikt nie kupi i zostaniemy z nioskami i jajami. To jest takie ryzyko hodowcy - mówią.*

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Piotr Wierzowiecki mając 18 lat rozpoczął prowadzenie gospodarstwa rolnego. Ziemię dostał od rodziców. - *Tata chciał, żebyśmy z bratem mieli swoje gospodarstwo. Dlatego mi kupił ziemię w sąsiedniej wsi - wspomina Piotr Wierzowiecki, rolnik ze Staniewa (gmina Koźmin Wlkp., powiat krotoszyński). Mimo że wchodził dopiero w dorosłe życie, chciał związać się z rolnictwem. - Mając 10 lat mówiłem już, że będę miał kury, które będą dawały jajka. Wtedy jeździłem do kolegi do Mokronosa, u którego rodzice prowadzili hodowlę drobiu. I to mi się podobało - opowiada. Przyznaje, że na początku to ojciec pokierował jego pracą. - Gospodarstwo zasiedlił 50 maciorami i hodowałem prosięta dla taty i brata. To szło dobrze przez 3 lata, ale z czasem były to zbyt duże koszty, a musiałbym odnowić stado. Dlatego zrezygnowałem częściowo z prosiąt - mówi pan Piotr.*

Do budynku wpuścić indyki

Był rok 1999 rok. Wtedy rolnik podjął decyzję o zmianie produkcji. - *Do budynku wpuściłem indyki. Było to 500 sztuk. Gdy sprzedałem po 5,50 zł za sztukę, a pasza nie była taka droga, to zostały bardzo dobre pieniądze. To mnie zachęciło do dalszej pracy - wspomina. Jednak radość nie trwała zbyt długo. - Zamknęła się duża ubojnia indyka. Dlatego rozpocząłem hodowlę brojlera - tłumaczy pan Piotr. Do pomieszczeń wpuścił około 5.000 sztuk. Jednak okazało się, że jest problem ze zbytem. - Odbiorca z Krotoszyna brał tylko 1.000-2.000 sztuk miesięcznie, a to mi się nie podobało, bo zwierzęta trzeba było żywić. Na szczęście znalazł się inny kupiec na brojlery. Zrezygnowałem z hodowli prosiąt i wszystkie pomieszczenia wypełniłem brojlerami. Byłem bardzo zadowolony - wspomina hodowca. Jednak znowu przyszły gorsze lata w drobiarstwie. Był to rok 2000-2001. - Piskłe kosztowało złotych*



Piotr Wierzowiecki przez cały czas kalkuluje, jakie zwierzęta opłaca się hodować. Teraz w kurniku ma kogutki

kę, a ja sprzedawałem po 1,50 zł. Bardzo dużo dopłacaliśmy. Cenę dobił również fakt, że sprowadzano drób z Ameryki i naszego nikt nie chciał - mówi.

Nie chciał dokładać i wyjechał z Polski

Pan Piotr w 2004 roku, nie widząc perspektyw w hodowli drobiu, wyjechał z kraju. - *Po wejściu Polski do Unii, kiedy otwarto granice, wyjechałem do Irlandii i tam pracowałem 3 lata. Żeby człowiek mógł za coś żyć, bo ile można dokładać - uważa. Po powrocie do Polski rozpoczął pracę we Wrocławiu, gdzie szczenił zwierzęta. Pan Piotr z wykształcenia jest technikiem rolnikiem, technikiem weterynarii. A studia ukończył na wydziale agronomii. - Po pół roku mojej pracy zauważyłem, że znowu idą dobre czasy dla producentów drobiu. W związku z tym, że miałem potrzebną infrastrukturę, ponownie*

zainwestowałem w drób - twierdzi.

W tym też czasie pan Piotr założył rodzinę. Żona - Urszula - pracuje w aptece. Państwo Wierzowieccy mają dwie córki: czternastoletnią Aleksandrę i jedenastoletnią Weronikę. - *Żona przez cały czas mnie wspierała i nie dopuszcza do tego, żeby się załamywać, kiedy coś nie idzie. Już wspólnie zaryzykowaliśmy. Wstawiliśmy 10.000 brojlerów i finał końcowy dał dobry zysk. Do dzisiaj to wspominamy. Pasza kosztowała 700 zł tona, a żywiec kosztował 4,50 zł, a nawet 5 zł. A dzisiaj pasza kosztuje 1.800 zł, a żywiec 4 zł za kilogram - mówi pan Piotr.*

Brak alarmu kosztował ich 100 tysięcy

Małżeństwo postanowiło rozwijać hodowlę drobiu. Pod koniec 2009 roku podjęli decyzję o wybudowaniu kurnika. - *Obiekt postawiliśmy za własne pieniądze i wsparliśmy się*

*kredytem - wspomina pan Piotr. Opowiada, że po wypełnieniu nowego budynku kurczakami, doszło do tragedii. - Nie zamontowaliśmy alarmu, który wtedy kosztował około 2.000 zł. Doszło do zaduszenia kurcząt i straty były rzędu 100.000 zł - mówi rolnik. Straty odrobili szybko, bo na szczęście cena drobiu była wysoka. - Wiosną byliśmy już na czysto. Hossa na drób trwała do 2015 roku. Firma odbierająca kurczaki przerzuciła się na kaczki, dlatego my też poszliśmy w kaczki. Hodowla nie była taka droga, bo kaczki dogrzewa się przez 2 tygodnie, a później już nie potrzeba. Jednak jest więcej pracy, bo trzeba ścielić - mówi rolnik. Niestety, firma zaczęła sprowadzać z Francji kaczki gorszego gatunku. - To mi się przestało podobać, bo koszty hodowli kaczek wzrastały. Dlatego zacząłem rozglądać się za innym rozwiązaniem - wspomina pan Piotr. Tym razem postawili na odchów kur niosek. Był to 2015 rok. Na początku było to 1.000 sztuk. - A w ubiegłym roku sprzedaliśmy już 10.000 sztuk kur niosek. Wszystko zeszło w trzy dni. Jeżeli zwierzęta są zdrowe, to klient kupi - cieszą się. W ich kurniku kury nioski są od tygodnia do maksymalnie 12 tygodni. - Ludzie do nas przyjeżdżają. Nie musimy korzystać z pośredników - informuje zadowolona pani Urszula. W przyszłym roku też planują chować kury nioski. Jeden wsad będzie wiosną, a drugi - jesienią. - *Musimy patrzeć, jak rynek reaguje, żeby nie było za dużo sztuk, bo wtedy nikt nie kupi i zostaniemy z nioskami i jajami - mówi pan Piotr.**

Sprzedają nioski, wsadzają kogutki

Kiedy w kurniku nie ma niosek, pomieszczenia wypełniane są kogutkami. - *Kogutek przywożony jest z Holandii albo Niemiec. To jest kogutek od kur niosek. Kogutki są sprzedawane w 13. tygodniu życia na kostki rosółowe albo na pasztet. - My zarabiamy na usługach. Nie musimy się martwić o paszę, bo też to dostajemy. Zapewniamy prąd, wodę oraz wentylację. Nawet*

W pracy pana Piotra wspiera żona Urszula i córki



im nie ścielimy - opowiada pani Urszula. Pan Piotr podkreśla, że przy kogutkach jest mniej pracy niż przy innych ptakach. - Przy kaczkach jest więcej pracy, bo trzeba ścielić, w trzecim-czwartym tygodniu obcinamy pazury. Do 10. dnia trzeba grzać. Na metrze kwadratowym może być 5-6 kaczek, a kogutów 20 sztuk. To jest różnica. Żeby kaczka się opłaciła, to musi być ilość - uważa. Dodaje, że praca przy drobiu nie jest ciężka, ale wymaga dużo czasu. Zwierzęta należy nieustannie obserwować.

- Drób musi być zaszczepiony w odpowiednim momencie - tłumaczy pan Piotr. Ważna jest też regulacja żywienia, światła oraz temperatury powietrza. Chcąc zminimalizować koszty produkcji, zainwestowali w panele fotowoltaiczne. Już widzą korzyści finansowe. - Za prąd wcześniej płaciliśmy 7.000 zł, a teraz miałem 4.000 zł - tłumaczy pan Piotr.

W niebo patrzą z obawą

Rolnicy, którzy utrzymują zwierzęta, nie mogą do końca spać spokojnie. Przez cały czas borykają się z przeróżnymi chorobami wśród swoich stad. Hodowcy trzody boją się Afrykańskiego Pomoru Świń, bydła - np. gruźlicy, a drobiu - ptasiej grypy. Najgorzej jest wiosną i jesienią, kiedy ptaki migrują. - W niebo patrzymy z obawą, bo jak spadnie, choć trochę odchodów na nasz teren, to można stracić całe stado. Ten wirus tak szybko zabija. Wieczorem jest 10% stada zainfekowanych, na drugi dzień 30%, a 80% na trzecią dobę. To nie jest do uratowania, bo nie ma szczepionki, nie ma lekarstwa - ubolewa pan Piotr. Kiedy ptasia grypa pojawia się w stadzie, to użytkowane są zwierzęta, pasza, słoma, a nawet drewno jest palone. - Dlatego zboże trzeba sprzedawać w grudniu i żeby słomy było jak najmniej w gospodarstwie - twierdzi. Wirus zmniejsza swoją aktywność wiosną, kiedy przychodzi ciepło. - A przez cały czas to jest bąbel na wodzie - twierdzi rolnik. Żeby nie dopuścić do wystąpienia choroby, w gospodarstwie przestrzegane są zasady higieny. Samochody, które wjeżdżają na posesję są dezynfekowane, a kierowcy zakładają odzież ochronną.



SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniki

tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

WĘGIEL

Z POLSKICH KOPALNÍ LUZEM I WORKOWANY

★★★★★
**WYSOKA
JAKOŚĆ
W ROZSĄDNEJ
CENIE**
★★★★★

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

Autoryzowany sprzedawca węgla

PGG

DROGBRUK
Świat kostki brukowej

PREZENTY
od firmy DROGBRUK

o szczegóły promocji zapytaj sprzedawcę

DODATKOWO
**PROJEKT
GRATIS**

**KUP PRODUKTY
i ODBIERZ PREZENT !!**

KOSTKA BRUKOWA

ELEMENTY DEKORACYJNE

OGRODZENIA I MURKI

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Pita, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70

Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65

Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
Pita czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00

Uprawa bezorkowa jest coraz popularniejsza, ale pługa nie wyprze

- Uprawa bezorkowa jest popularyzowana nie tylko przez firmy, ale można również powiedzieć, że cała strategia nowej Wspólnej Polityki Rolnej idzie w tym kierunku - mówi Krzysztof Abramowski, szef sprzedaży maszyn marki Horsch na Polskę.

Polskie rolnictwo definitywnie cały czas się zmienia. Zmieniają się także maszyny, które mamy do zaoferowania naszym klientom. Uprawa bezorkowa ma coraz większe zastosowanie. Coraz większa rzesza klientów się do niej przekonuje - zauważa Krzysztof Abramowski, z którym na temat coraz większej popularności „bezorki” mieliśmy okazję porozmawiać podczas pokazu maszyn marki Horsch zorganizowanego w miejscowości Otus, w woj. wielkopolskim. Przedstawiciel niemieckiej firmy na Polskę zaznacza, że uprawa uproszczona ma bardzo dużo plusów. - Mamy zmiany klimatyczne. Ze względu na długie okresy bez deszczu brakuje nam wody. Co

gorsza, coraz częściej susze przeplatają nawalne opady, które powodują kolejne straty. Uprawa bezorkowa pozwala nam zminimalizować wpływ zmian klimatycznych, jakie występują w naszym kraju i poprawia przy tym strukturę gleby - wylicza Abramowski.

Według szefa sprzedaży maszyn marki Horsch na Polskę w pierwszej kolejności na uprawę bezorkową zaczęły się decydować gospodarstwa wielkoobszarowe. - Widzimy jednak, że ta granica się już przesunęła. Mamy coraz więcej klientów na maszyny do uprawy bezorkowej, którzy prowadzą mniejsze gospodarstwa - twierdzi Krzysztof Abramowski, dodając, że wydatnie do takiego stanu rzeczy przyczynia się obecna polityka Unii Europejskiej. - Są programy, w któ-

rych rolnicy mogą składać wnioski i dostawać dodatkowe punkty w walce o dofinansowania za maszyny do uprawy bezorkowej - zaznacza Abramowski. Jak podkreśla, trend zauważają również oczywiście firmy, starając się budować maszyny, które sprawdzą się również u rolników prowadzących mniejsze gospodarstwa. - W naszym przypadku mamy np. nowy siewnik Horsch Pronto, który jest dedykowany do mniejszych arealów. Maszyna nie wymaga jakiegoś potężnego ciągnika. Zapotrzebowanie na moc to około 150 KM - oczywiście w zależności od warunków - wyjaśnia przedstawiciel Horsch.

- Inna moc będzie potrzebna w regionie górzystym, a inna na płaskich, lżejszych glebach. 150 KM to wartość uśredniona w przypadku siewnika Pronto - przyznaje Krzysztof Abramowski. Większej mocy ciągnika wymaga maszyna do uprawy w systemie Strip-Till - Horsch Focus. - W tym przypadku, w wersji 3-metrowej potrzebujemy traktora o mocy 200-250 KM. Jest to jeszcze bardziej zależne od tego, na jakich glebach będziemy pracować, ponieważ w tym urządzeniu ząb pracuje na głębokość 20-25 cm, więc jeżeli gleby będą cięższe, będziemy musieli wykorzystać ciągnik o większej mocy. Jeżeli natomiast będą to gleby lekkie, analogicznie możemy sobie pozwolić na zmniejszenie mocy ciągnika - tłumaczy Abramowski. Jego informacje uzupełnia i potwierdza Mateusz Misiak - rolnik, właściciel firmy z częściami do maszyn rolniczych, a przede wszystkim znany Youtuber - Matheo 780, również obecny na pokazie. - Dobrym przykładem jest to, że u mnie, w okolicach mojego gospodarstwa, w woj. łódzkim, Horsch Focus o szerokości 6 metrów jest ciągnany przez ciągniki o mocy 390-400 KM. Gdy byłem na Żuławach i opowiedziałem to tamtejszym przedstawicielom, to stwierdzili, że u nich, przy takiej maszynie czasami nie dają sobie rady nawet ciągniki gąsienicowe, czyli te najmocniejsze, z największym uciążeniem - opowiada Misiak, podkreślając bardzo duże różnice, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na moc ciągnika. - W przypadku



Krzysztof Abramowski - szef sprzedaży maszyn marki Horsch na Polskę

maszyny Horsch Focus o szerokości 3 m producent podaje zapotrzebowanie 250-300 KM, a znam takich rolników, którzy pracują tą maszyną z ciągnikiem Fendt 942 o mocy 415 KM. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nasz kraj jest bardzo duży i różnorodność jest naprawdę spora - dodaje rolnik.

- Nie potrafię powiedzieć, czy uprawa płużna jest najpopularniejszym sposobem uprawy w Polsce. Pewne jest jednak to, że jest bardzo popularna. Nie odważyłbym się powiedzieć, że zostanie ona wyparta przez uprawę bezorkową. To są zbyt daleko idące wnioski - mówi Krzysztof Abramowski, zaznaczając, że są pewne warunki, w których użycie pługa jest jedynym wyjściem. - Zalety uprawy bezorkowej, takie jak zabezpieczenie przed utratą wody czy przyspieszenie wykonywania zabiegów agrotechnicznych przynoszą nam jednak wiele korzyści m.in. ekonomicznych - zauważa Abramowski. Jak dodaje, w firmie Horsch obecnie promowana jest praca na rzecz gospodarstw hybrydowych, czyli takich, które uprawę konwencjonalną łączą ze zmniejszaniem ilości wykorzystywanych nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. - Przyszłością może być łączenie gospodarstw konwencjonalnych z ekologicznymi - kończy Abramowski.

Łukasz Tyrakowski

— OGŁOSZENIA —

**Autoryzowany
dealer
maszyn Kubota**





Powiat poznański, gnieźnieński
tel. 695-925-363

Powiat obornicki, szamotulski, czarnkowsko-trzcianecki
tel. 603-658-565

Powiat średzki, wrzesiński
tel. 505-496-801

Serwis-(61)871-57-01, Części-603-346-565



Agroma
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej

SPRZEDAŻ - CZĘŚCI - SERWIS

**NOWE
RENAULT
ARKANA**
hybrydowe z natury

już od
849 zł /mies.
(RRSO 3,55%)
sprawdź, jak korzystny jest wybór hybrydy
zapisz się na 24-godzinną jazdę testową

RRSO dla Kredytu Renault Easy Box wynosi 3,55% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 121 900,00 zł, okres 37 miesięcy, wpłata własna 24 850,00 zł, oprocentowanie stałe nominalnie w skali roku 1,49%, finansowanie: prowizja bankowa 970,50 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4352,11 zł. Miesięczna rata kredytowa 848,73 zł. Ostatnia rata: 76 821,80 zł. Całkowita kwota kredytu: 97 050,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 106 376,15 zł. Stan na dzień 4.10.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Warunki dotyczą wersji hybrydowych E-Tech modelu Arkana. Szczegóły dostępne w salonach i na renault.pl. Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Arkana w zależności od wariantu i wariantu mieszczymy od 4,9 do 6,1 l/100 km, emisja CO₂ od 112 do 138 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych; na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca Castrol

renault.pl

**auto
centrum****LIS**

Auto Centrum Lis. Sp. z o.o.

ul. Łódzka 71, 62-800 Kalisz

tel. 726 726 033, www.renault.kalisz.pl



VOLVO

PODRÓŻ DO PRZYSZŁOŚCI

VOLVO XC40 RECHARGE

Pierwszy w pełni elektryczny SUV, stworzony z myślą o bezpiecznej przyszłości – nie tylko na drodze. Ten samochód dba o Twój komfort w każdej minucie jazdy. W pełni zintegrowane z samochodem mapy Google, obsługa głosowa dzięki Asystentowi Google, aktualizacja informacji o ruchu na Twojej trasie i propozycje jej korekty to standard. Nie musisz martwić się o poziom energii. Samochód sam zaproponuje Ci czas i miejsce kolejnego ładowania.

Już w sprzedaży!

Dowiedz się więcej na www.volvocarkalisz.dealervolvo.pl

VOLVO CAR KALISZ

ul. Wrocławska 2
62-800 Kalisz

+48 726 066 600

PROMOCJA GĘSINY

W Nowieczkach, w powiecie śremskim, odbyło się Święto Gęsi zorganizowane przez Wielkopolską Izbę Rolniczą i Janinę Pawełczyk, przewodniczącą Rady Powiatowej WIR w Śremie. Wiodącym tematem imprezy była promocja gęsiny i przyzgodowego chowu gęsi. Każdy uczestnik tego wydarzenia miał okazję spróbować dań z gęsiny przygotowanych w ramach degustacji oraz konkursu kulinarnego przez panie z miejscowych Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń.

Podczas imprezy zorganizowano pierwszy w powiecie śremskim „Turniej zrywania gąsiora” o puchar Prezesa Spółki ROL-WIR, który prowadził Prezes WIR Piotr Walkowski. Królami Zrywania Gąsiora w poszczególnych kategoriach wiekowych zostały: Alicja Końpa, Beata Biernacka i Wiktoria Roszczyńska.

Święto Gęsi zakończył koncert Katarzyny Zawady.

(HD)



FOT. WIR

Ziemniak królował w Ostrzeszowie

„Nasze regionalne bogactwo na stoły! Ziemniak” to impreza plenerowa, która odbyła się na terenie Zespołu Szkół nr 2 w Ostrzeszowie. Na uczestników czekały degustacje potraw z tego warzywa. Częstowano między innymi plackami ziemniaczanymi oraz pyrami w mundurkach z ziółkami. Dodatkową atrakcją były pyry pieczone w ognisku oraz zupy ziemniaczane przygotowane w kuchni polowej. W ramach wydarzenia lokalne Koła Gospodyń Wiejskich oraz stowarzyszenia przygoto-

wały stoiska pełne ziemniaczanych specjałów oraz warzyw i owoców, które jesienią goszczą na naszych stołach. W ramach konkursu kulinarnego na najlepszą potrawę z ziemniaka przygotowano m.in. plynę, szagówki z boczkiem, frytki, zupę ziemniaczaną oraz tradycyjną sałatkę ziemniaczaną. W konkursie wzięły udział KGW Sobótka, KGW Racenów, KGW Marydół, KGW Korpusy, KGW Wtorek oraz sołectwo Niedźwiedź.

(HD)



FOT. WIR



FOT. WIR

Festiwal Karpia w Przygodzicach

Na terenie Gminnego Ośrodka Kultury w Przygodzicach zorganizowano Festiwal Karpia - imprezę mającą na celu promocję karpia oraz działalność gospodarstw rybactw. - *Miejsce organizacji wydarzenia wybrano nieprzypadkowo. Walorem gminy Przygodzice jest kompleks Stawów Przygodzickich, na który składa się około 70 stawów rybnych o łącznej powierzchni około 730 ha. Obszar ten znajduje się w granicach parku krajobrazowego „Dolina Baryczy” - mówi Karolina Strzyż z Wielkopolskiej Izby Rolniczej.*

W ramach wydarzenia odbyły się zawody wędkarskie, konferencja

dotycząca gospodarki wodnej oraz biesiada karpiowa połączona z degustacją potraw z karpia. Największą atrakcją degustacji był tzw. karp na stojąco z warzywnym farszem, ale nie zabrakło również karpia pieczonego oraz zup na wywarze z karpia. Słodkim akcentem był tort w kształcie karpia, przygotowany przez Stowarzyszenie QUATRO. W sumie w ramach degustacji wydano 1.500 porcji smażonego na bieżąco karpia oraz 3.000 porcji zup.

Organizatorem wydarzenia była Wielkopolska Izba Rolnicza przy wsparciu Związku Producentów Ryb oraz gminy Przygodzice.

(HD)



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

OGŁOSZENIE

Dzień selerowy w gospodarstwie Janusza Kruszyka w Trkusowie

W niedzielne popołudnie 24 października w gospodarstwie rolno-warzywnym Janusza Kruszyka w miejscowości Trkusów (powiat ostrowski) odbył się dzień selerowy. Gospodarz spotkania uprawia 65 ha, z tego własnych ma około 40 ha, a reszta to dzierżawy. - *Gospodarstwo prowadzę od 1980 roku. Wtedy to, gdy miałem niespełna 20 lat, ojciec zaufał mi i przekazał mi je. Na powierzchni 20 ha uprawiamy ziemniaki na chipsy, około 20 ha przeznaczamy na pszenicę, 15 ha na kukurydzę i resztę na warzywa czyli seler i cebulę - mówi pan Janusz. Od kiedy w gospodarstwie uprawiany jest seler? - Od 30 lat. Różne odmiany testowałem. Od 3 lat na moich polach uprawiam odmianę Calgary oraz w tym roku na próbę wysadziłem do testów odmianę Boston - odpowiada plantator. Wybór odmiany selera korzeniowego powinien być uwarunkowany przeznaczeniem surowca. W tym gospodarstwie seler uprawia się dla przemysłu.*

Uczestników spotkania powitał Marcin Wieczyński z firmy Rol-Spec, która na polskim rynku oferuje nasiona warzyw holenderskiej firmy Novisem. Rozmówca zaprezentował dwie selerowe kreacje, które rosną na polach w Trkusowie. Odmiana Calgary polecana jest na świeży rynek, dla przemysłu oraz do przechowywania. - *Na tym polu rozsada selera została wysadzona 13-14 maja w zagęszczeniu około 50.000 roślin na ha. Widać dobrą zdrowotność naci. Białą miąższ i brak tendencji do tworzenia pustych przestrzeni jest atutem jakościowym. Okrągły kształt wpływa na mniej uszkodzeń mechanicznych. System korzeniowy umieszczony na spodzie zgrubienia przyczynia się do szybszej i łatwiejszej obróbki - informował pan Marcin. Warto podkreślić, że odmiana polecana jest do długiego przechowywania - do końca kwietnia lub początku maja. Po przekrojeniu seler ma biały korzeń. Są to cechy pożądane w przemyśle. - Z odmiany Calgary jestem zadowolony, ponieważ wykształca ona wyrównane, małe i ciemnozielone liście. Powoduje to, że nie ma problemu z septoriozą i plamistością liści - mówi producent. Drugą odmianą uprawianą na polach w Trkusowie jest Boston. - *Jest to odmiana mieszańcowa o bardzo szybkim wzroście. Przez Holendrów dedykowana głównie pod przemysł, ale może być też na świeży rynek. Wszystko w zależności od zagęszczenia roślin na polu. Boston to taki większy brat odmiany Calgary. Selery są większe. Liści jest więcej niż w poprzedniej odmianie. Tworzy**

okrągłe, gładkie zgrubienie o białym i zwężonym miąższu - sygnalizował Marcin Wieczyński z firmy Rol-Spec. - Boston od samego początku charakteryzował się szybszym tempem i wigorem wzrostu, szybciej tworzył zgrubienie korzeniowe niż Calgary. Teraz te odmiany równają się - podpowiadał Janusz Kruszyk.

Drugim prelegentem na spotkaniu był Wojciech Kopeć z firmy Yara Poland, który omówił ekonomię nawożenia. Zwrócił uwagę na kadm. - *Jest to metal ciężki, który może być pobierany i kumulowany przez rośliny, którego źródłem mogą być również nawozy mineralne. W Polsce w wielu rejonach występuje problem z obecnością w glebie dużych zawartości kadmu. W celu ograniczenia zagrożenia akumulacji kadmu w roślinach pan Wojciech polecał stosowanie nawozów o niskiej zawartości kadmu, podkreślając, że takie znajdują się w ofercie Yara Poland.*

Na wybór odpowiednich maszyn w uprawie selera zwrócił uwagę Tomasz Kaczmarek - Agrotop Kaczmarek (maszyny Sator). Firma działa na rynku maszyn od 1997 roku i posiada szeroką gamę maszyn dla warzywnictwa, które są znaczące na polskim rynku. - *Do uprawy selera mamy kilka ciekawych rzeczy. Zaczynając od gleby mamy obsypnik do przygotowania gleby, którym możemy zrobić zagony większe lub mniejsze. Polecamy sadzarki, które oszczędzają pracę ludzką - mówił Tomasz Kaczmarek. Pokazał także maszynę do zbiorów selera. Na prezentowanych filmikach demonstrował, jak pracują wymienione maszyny.*

Miłym akcentem tego niedzielnego spotkania było uhonorowanie Janusza Kruszyka przez organizatorów spotkania specjalną tabliczką za włożony wkład pracy i przygotowanie pola na ten dzień, aby wszyscy mogli

zobaczyć to, na czym pan Janusz zna się i co sprawia mu przyjemność. Warto zaznaczyć, że pasję ojca powielił syn Maciej, który na razie pracuje zawodowo, ale swoją przyszłość wiąże z tym gospodarstwem. Selerowemu dniowi towarzyszyła piękna pogoda i duża frekwencja zainteresowanych osób.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu



WARZYWA

- na słodko w ośmiu odsłonach

Ciasta i desery z warzywami to kulinarna moda w ostatnim czasie. Nie są trudne w przygotowaniu, a dzięki startym lub zblendowanym warzywom, takim jak: marchew, cukinia, fasola czy buraki są o wiele bardziej wartościowe. Trzeba podkreślić, że dodatek jarzyn zapewnia wypiekowi wilgotność. Dlatego, jeśli do tej pory jeszcze nie mieliście okazji przygotować ciasta lub babeczek z warzywami, najwyższa pora to zmienić. Dzięki ciekawym kolorom nawet niejadek skusi się na porcję smacznego ciasta, w którym zakamuflowane będzie zdrowe warzywo.

Ciasto marchewkowe

składniki:

- 300 g marchewki startej na małych oczkach
- 260 g mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1,5 łyżeczki cynamonu
- 1,5 szklanki oleju - najlepiej rzepakowego
- 200 g brązowego cukru
- 50 g białego cukru
- 1 łyżeczka esencji waniliowej
- 4 duże jajka
- 100 g posiekanych orzechów
- pół puszki pokrojonych w kostkę ananasów (ten składnik możemy pominąć)

wykonanie:

W jednym - większym naczyniu mieszam różgą kuchenną oliwę z cukrami i wanilią oraz jajkami. W drugim naczyniu mieszam mąkę pszenną, proszek do pieczenia, sodę oczyszczoną i cynamon. Wsypuję do płynnej masy - mieszam najkrócej jak się da, po czym dodaję startą marchewkę, posiekane orzechy i ananasy. Przelewam do formy (może być w dowolnym kształcie - prostokątna, okrągła lub typu keksówka). Piekę w temperaturze 170°C przez około 30 minut - do tzw. suchego patyczka. Jeszcze gorące polewam lukrem lub posypuję cukrem pudrem. W innej wersji studzę i smaruję polewą serową (wykonaną z 300 g dojrzałego zmielonego białego sera - najlepszy typ philadelphia, który dodaję do 90 g masła utartego z 1/4 szklanki cukru pudru. Krem można dosłodzić jeszcze miodem). Wierzch posypuję mielonymi orzechami lub dekoracjami z marcepanu. Wystudzone ciasto możemy również przekroić w poprzek, posmarować serowym kremem, po czym złożyć w całość.



Buraczano-czekoladowy wypiek

składniki:

- 50 g kakao
- 175 g mąki pszennej
- 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- 200 g cukru
- 250 g ugotowanych buraczków (zmiękniętych na puree)
- 3 duże jajka
- 200 g oleju słonecznikowego lub rzepakowego
- 100 g deserowej lub gorzkiej czekolady
- 100 g drobno posiekanych orzechów

wykonanie:

Do naczynia przesiewam suche składniki: mąkę pszenną, kakao, proszek do pieczenia i cukier. W drugim naczyniu mieszam buraczane puree, jajka i olej. Dodaję do nich suche składniki i mieszam różgą. Na koniec dodaję drobno posiekaną czekoladę i orzechy. Mieszam. Przelewam ciasto w tortownicę. Piekę w temperaturze 160-170 stopni C przez około 40-45 minut (do tzw. suchego patyczka). Po upieczeniu dekoruję polewę czekoladową lub cukrem pudrem. Dla pokreślenia smaku na polewie czekoladowej można rozspać kryształki soli morskiej.

Fantazja z „Pięknym Jasiem”

składniki na biszkopt:

- 100 g fasoli „Piękny Jaś”
- 1/4 szklanki tartej bułki lub 30 g mąki ziemniaczanej
- 5 jajek
- 125 g cukru
- olejek waniliowy
- skórka z cytryny
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- tłuszcz do posmarowania blachy

składniki na

wiśniową frużelinę:

- 250 g wydrylowanych wiśni (mogą być mrożone)
- 4 łyżki cukru

- 1 łyżka soku z cytryny
- 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej rozpuszczonej w 1 łyżce wody

składniki na masę

jabłkową:

- 250 g jabłek
- 4 łyżki cukru
- 1 łyżka soku z cytryny
- 1 galaretkę o smaku cytrynowym

dodatkowe składniki:

- 150 ml śmietany 36%
- 2 łyżki cukru
- polewa czekoladowa
- truskawki i listki mięty do dekoracji

wykonanie:

Fasolę moczę w wodzie przez 2-3 godziny. Gotuję tak, aby była jeszcze twardawa. Po odcedzeniu mielę ją dwukrotnie w maszynce. Do fasoli dodaję tartą bułkę lub mąkę ziemniaczaną oraz olejek. Oddzielnie ucieram żółtka z cukrem, dodaję zmieloną fasolę, łyżeczkę proszku do pieczenia oraz ubitą pianę z białek. Delikatnie mieszam i przekładam do wysmarowanej tłuszczem tortownicy - najlepiej kwadratowej. Piekę w 170 stopniach przez około 45 minut. Po upieczeniu studzę, po czym kroję na trzy części.

W małym garnuszku mieszam wiśnie z cukrem. Jeśli owoce są świeże, dolewam 2-3 łyżki wody. Pozostawiam na palniku o średniej mocy i zagotowuję. Dodaję sok z cytryny i mąkę wymieszaną wcześniej z wodą. Zagotowuję i odstawiam. Frużelina powinna mieć konsystencję żelu.

Jabłka obieram i kroję w kostkę. Mieszam z cukrem i cytryną. Obsmażam kilka minut, po czym dodaję suchą galaretkę. Mieszam do całkowitego jej rozpuszczenia.

Ubijam śmietanę z cukrem. Na pierwszą warstwę tortu układam zimną frużelinę wiśniową. Na to drugi plaster biszkoptu i gęstszą masę jabłkową. Kiedy dobrze stężeje układam na nią ubitą śmietanę. Przykrywam ostatnim kawałkiem biszkoptu. Polewam rozpuszczoną mleczną czekoladą. Dekoruję truskawkami i listkami mięty.





Dyniowe muffinki

składniki:

- 300 g pieczonej dyni
- 1 świeża pomarańcza
- 100 ml mleka
- 100 g masła
- 2 jajka
- 250 g mąki
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- szczypta soli
- 150 g cukru
- 1 budyń śmietankowy

Wykonanie:

Ścieram skórkę z pomarańczy i wyciskam z niej sok - powinno być około 50 ml. Upieczoną dynię miksuję blenderem z mlekiem i sokiem z pomarańczy na gładki mus. Roztapiam masło, po czym schłodzone mieszam z jajkami oraz skórką z pomarańczy. Dodaję mus dyniowy. W drugiej misce mieszam przesianą mąkę, proszek do pieczenia, sól, cukier i proszek budyniowy. Do suchych składników dodaję mokre i mieszam na jednolite ciasto. Nakładam równe porcje ciasta do papilotek. Piekę przez 25-30 minut do tzw. suchego patyczka w 180 stopniach. Dekoruję według uznania.



składniki na krem:

- 300 ml 36% śmietany kremówki
- 3 łyżki sera homogenizowanego
- 1 łyżka cukru
- kilka kropel esencji waniliowej
- ponadto świeże owoce do dekoracji

Babeczki szpinakowe

składniki na ciasto:

- 180 g naturalnego jogurtu
- 120 g roztopionego i przestudzonego masła
- 90 g świeżego szpinaku (może być mrożony, ale po odmrożeniu trzeba go dobrze odcisnąć z nadmiaru wody)
- 3 duże jajka
- 190 g cukru
- skórka otarta z 1 cytryny
- 230 g mąki pszennej
- 3/4 łyżeczki sody oczyszczonej

wykonanie:

Wszystkie składniki na ciasto powinny być w temperaturze pokojowej. Jogurt, rozpuszczone masło i szpinak miksuję blenderem na gładką mieszaninę. Dodaję jajka, cukier, skórkę z cytryny i roztrzepuję do połączenia się składników. To już można wykonać różgą. Na koniec dodaję przesianą mąkę pszenną z sodą oczyszczoną. Po wymieszaniu nakładam w foremki do muffinów (można je wyłożyć papilotkami) do 3/4 ich wysokości. Piekę w temperaturze 170°C przez około 25 minut lub do tzw. suchego patyczka. Wyjętą z foremek i wystudzić, można wyrównać nożem (ciasto rośnie z górką). Odstawić do przestudzenia.

Wszystkie składniki na krem umieszczam w misce i ubijam do powstania gęstego kremu. Babeczki smaruję kremem tuż przed podaniem. Dekoruję świeżymi owocami, np. truskawkami. Jedną z babeczek można pokruszyć i zielonymi kruszonkami posypać krem.

Dyniowe z jabłkiem

składniki:

- 3 jajka
- 1 szklanka cukru
- kilka kropel wanilii
- 1 szklanka oliwy
- szklanka puree z dyni (kawałki dyni rozgotowuję i miksuję na puree)
- 1 szklanka mleka
- 1,5 łyżki sody oczyszczonej
- 2 szklanki mąki
- 2 łyżki kakao
- 1 opakowanie przyprawy do piernika
- 0,5 szklanki posiekanych orzechów
- opcjonalnie 2 obrane i wydrążone jabłka
- polewa czekoladowa lub cukier puder



wykonanie:

Jajka ubijam z cukrem (jak na biszkopt). Dodaję oliwę, wanilię, puree, mleko, sodę i delikatnie mieszam łyżką lub różgą. Na koniec dodaję sypkie, przesiane przez sito produkty oraz orzechy. Po dokładnym wymieszaniu wylewam na blaszkę. Opcjonalnie na wierzchu można rozsypać obrane i pokrojone w kostkę jabłka. Piekę około 50-60 minut w 180 stopniach. Jeszcze ciepłe ciasto polewam polewą czekoladową i posypuję posiekanymi orzechami lub dekoruję cukrem pudrem.

Cukiniowy deser

składniki na masę cukiniową:

- 1 kg cukinii
- 1 szklanka cukru
- 2 galaretki cytrynowe
- 1 galaretka agrestowa
- szczypta kwasu cytrynowego
- składniki na masę czekoladową:
- 350 ml śmietanki kremówki 30% (schłodzonej)
- 4 łyżki cukru pudru
- 1 łyżka cukru waniliowego
- 2 łyżeczki żelatyny (namoczyć w 5 łyżkach mleka)
- 1,5 tabliczki białej czekolady
- płatki migdałów do dekoracji

wykonanie:

Cukinię obieram i kroję na małe kawałki (można też przetrzeć na tarce na grubych oczkach), następnie duszę z dodatkiem cukru na małym ogniu przez kilkanaście minut. Dodaję galaretki i mieszam do ich rozpuszczenia. Na końcu dodaję kwas i dokładnie mieszam. Rozkładam w pucharki lub małe szklane pojemniczki. Odstawiam do lodówki do stężenia. Śmietankę, cukier i cukier waniliowy przekładam do wysokiej miski i ubijam mikserem na sztywną masę. Tabliczkę czekolady rozpuszczam i mieszam z namoczoną żelatyną. Po dokładnym wymieszaniu powoli wlewam do ubitej śmietany. Na koniec dodaję resztę białej czekolady pokrojonej na kawałki. Wykładam na masę cukiniową. Dekoruję płatkami prażonych migdałów. Przechowuję w lodówce.



Mus pomarańczowo-dyniowy

składniki:

- 450 g miąższu dyni
- 5 łyżek miodu
- 3-4 łyżki dobrego koniaku (można pominąć)
- skórka otarta z 2 pomarańczy
- 1 łyżeczka cynamonu
- 220 ml kremówki
- 2 łyżki sera mascarpone

wykonanie:

Dynię gotuję na parze, po czym bardzo dokładnie miksuję i odsączam na sicie. Do masy dodaję miód, alkohol, skórkę pomarańczową i cynamon. Schładzam w lodówce. Dobrze schłodzoną śmietanę ubijam z dodatkiem mascarpone i mieszam z musiem dyniowo-pomarańczowym. Masę przekładamy do szkl.



Z pola wzięte

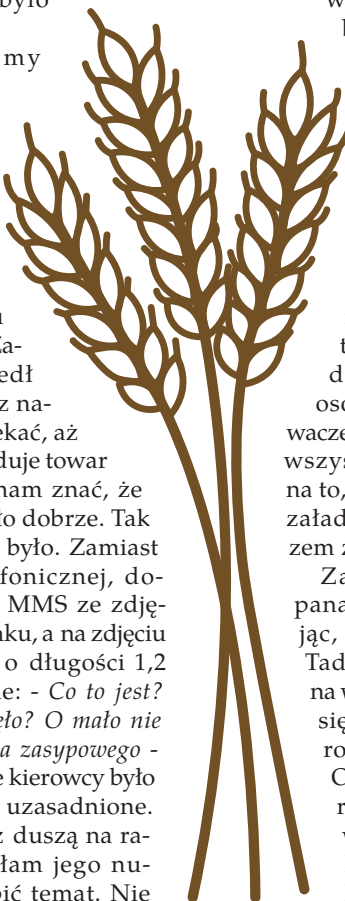
Jak polski pręt pojechał do Belgii

Z racji tego, że jestem rolniczką, od ponad 10 lat zajmuję się również handlem zbożem. To ciekawe zajęcie pełne niespodzianek i nowych doświadczeń. Gdyby nie fakt, że rynek zbożowy mocno trąci spekulacją, pewnie mogłabym mówić o pewnej rutynie mojego zajęcia. Chociaż nie do końca, bo zdarzają się sytuacje nie do przewidzenia, tak jak chociażby ta, o której chciałam napisać Państwu dzisiaj.

Mam znajomego rolnika na samym wschodzie Polski, którego na użytek tego felietonu nazwę panem Tadeuszem. Współpracuje nam się dobrze, przez lata nabyliśmy do siebie zaufania (a o to najtrudniej) i już niejednokrotnie udało nam się wzajemnie sobie pomóc. A to on potrzebował szybkiego zbytu swojego zboża, a to ja potrzebowałam zboża na zaraz - słowem: nasza współpraca układa się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Pan Tadeusz to nadzwyczaj spokojny człowiek. Potwierdzeniem tego była nasza ostatnia historia, która miała szansę przyprawić zarówno jego, jak i mnie, o za-

wał serca. A było tak:

Umówiliśmy się na sprzedaż żyta. Cena była zadowalająca, jakoś zboża zbadana, umowa podpisana, termin odbioru zaplanowany. Załadunek poszedł sprawnie. Teraz należało tylko czekać, aż kierowca rozładuje towar w Belgii i da nam znać, że wszystko poszło dobrze. Tak tym razem nie było. Zamiast rozmowy telefonicznej, doszedł do mnie MMS ze zdjęciem z rozładunku, a na zdjęciu grubaśny pręt o długości 1,2 metra i pytanie: - Co to jest? Skąd to się wzięło? O mało nie rozwalilem kosza zasypowego - zdenerwowanie kierowcy było jak najbardziej uzasadnione. Drżącą ręką i z duszą na ramieniu wybrałam jego numer, aby zgłębić temat. Nie



wiem, kto z nas był bardziej roztrzęsiony, ale wspólnie udało nam się zebrać fakty: naczepa była przed załadunkiem myta na mokro, więc musiała być pusta, jedyne, co na nią załadowano, to żyto, załadunku dokonywała jedna osoba jednym ładowaczem czołowym, więc wszystko wskazywało na to, że metalowy pręt załadowany został razem ze zbożem.

Zadzwoniłam do pana Tadeusza, pytając, co on na to. Pan Tadeusz ucieszył się na wiadomość, że pręt się znalazł, a ja nie rozumiałam świata. Otóż mój znajomy rolnik zamówił w pobliskim zakładzie 10 prętów, które miały służyć

jako elementy w jego płocie. Zakład robił nie tylko pręty, ale i posiadał ładowacz czołowy, który pan Tadeusz zamówił na załadunek swojego zboża. W dniu załadunku przywieziono mu w ładowaczu czołowym zamówienie i wszystko byłoby dobrze, gdyby rozładowano wszystkie 10 prętów, a nie tylko 9. No i o ten jeden pręt chodziło. Pan Tadeusz ucieszył się ze znalezienia zguby, ale jakby nie zdawał sobie sprawy z miecza Damoklesa, który by na niego spadł, gdyby pręt rozwalął kosz zasypowy. Prawie trafił mnie szlag, gdy na dodatek usłyszałam w słuchawce: - Pani Aniu, a czy myśli pani, że oni mogliby mi przysłać ten brakujący pręt z powrotem? - głos pana Tadeusza brzmiał spokojnie z nutką nadziei. Już chciałam rzucić słuchawką i wsiąść do samochodu, aby pojechać do rolnika i go udusić, ale zdążyłam usłyszeć: - Pani Aniu, ja tylko żartuję...

Żarty żartami, ale skąd teraz pan Tadeusz weźmie ten brakujący pręt?... Żartuję!

Anna Malinowski

— OGŁOSZENIA —

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobica

JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ **65 573 86 31**
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

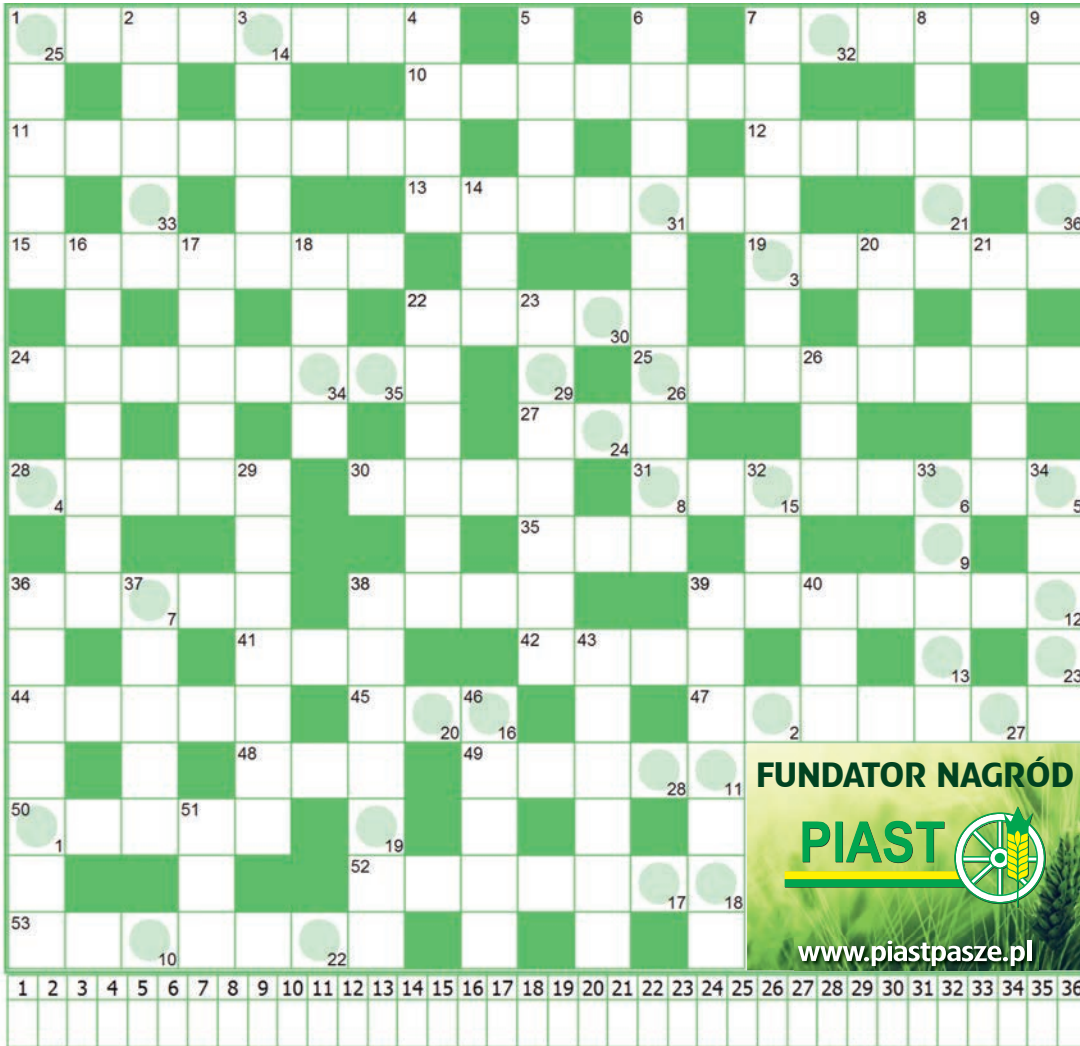
61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ KAŻDY ciągnik rolniczy
SKUP minikoparek, koparek
ładowarek, wózków widłowych
tel. **694 400 305**
e-mail: mikromasz@vp.pl
płatne gotówką
- odbiór własnym transportem

SPRZEDAŻ CIELĄT DORPOL ☎ **63-210 Żerków, Stęgosz 5**
☎ **783 530 623, 531 108 063**



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązanie czekamy do 19.11.2021 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wystanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania



3x

PATELNIĄ TEFAL + ZESTAW NOŻY



POZIOMO:

- 1) Wyrób od masarza.
- 7) Rzucone w głąb.
- 10) Nędzny koń.
- 11) Młoda, owocująca w sadzie.
- 12) Drzemka.
- 13) Kupujący.
- 15) Przerwa teatralna.
- 19) Zbiór przepisów.
- 22) Uschła gałąź.
- 24) Pomieszczenie dla świń.
- 25) Potocznie: spodnie elastyczne.
- 27) W gnostycyzmie - emanacja bóstwa.
- 28) Konkurencja narciarska.
- 30) Podły facet.
- 31) Samica ptaka hodowlanego.
- 35) Eugene (1804-57), pisarz fr.; „Tajemnice Paryża”, „Żyd wieczny

tułacz”.

- 36) Np. lemoniada.
- 38) Mroczne wcielenie dr. Jekylla.
- 39) Wśród warzyw.
- 41) Rumuński gazik.
- 42) Owalna bryłka.
- 44) Niemiecki reformator religijny.
- 45) Kaprys, grymas.
- 47) Nadmierna tusza, otyłość.
- 48) W starożytności: chiński bęben wojenny.
- 49) Sztaba metalu, np. złota, srebra.
- 50) Osmański dostojnik.
- 52) Przyrząd optyczny.
- 53) Ojczyzna Haydna.

PIONOWO:

- 1) „... światów” Wellsa.
- 2) Konto „winien”.
- 3) Lokum krów.

- 4) Pan, sarmata.
- 5) Nosi go wielbłąd.
- 6) Oficjalna zgoda wyrażona na piśmie.
- 7) Samodziałowy fartuch z wełny.
- 8) Element paleniska.
- 9) Szata liturgiczna.
- 14) Mówiąca papuga.
- 16) Batóg, knut, kańczug.
- 17) Mała, a cieszy.
- 18) Tumak.
- 20) Piłka za polem.
- 21) Pęknięcie warstwy skalnej.
- 22) Przeżuwacze z rodziny pusturowich; zbliżone do bydła domowego; Afryka, pd. Azja.
- 23) Rodzaj tkaniny wełnianej.
- 26) „... o potędze” L. Staffa.
- 29) Urządzenie niezbędne właścicielowi mlecznej farmy.

- 32) Podagra.
- 33) Śnieżna przeszkoda.
- 34) Egzotyczna jaszczurka.
- 36) Naklejka.
- 37) Bardzo miękki metal.
- 38) Produkcja tuczników.
- 39) Lada.
- 40) Przysłowiowa miara nudy.
- 43) Afrykańska metropolia.
- 46) Był w godle ZSRR.
- 51) Warszawskie radio.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10/2021. Hasło: **„ZRÓB ZAPASY NA ZIMĘ Z PIAST PASZE”**

Laureatami zostają:

Kamila Stemplewska, Boguszyce
Halina Ulida, Kurmanów
Justyna Kwiatkowska, Białystok

zajrzyj na **wiescirolnicze.pl**

- ceny żywności, zbóż, owoców i warzyw
- hodowla
- uprawy
- technika
- prawo i finanse
- sylwetki rolników
- video
- dla domu

a wszystko to za darmo!

